

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

| | | | | |
|-----------------------------|---|---|------------------------------------|--|
| Data: 16 str. numer licz | Kedaktor przyjmuje odciski - od godz. 10-12 w poł. | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20 |
| | Rekopisów redakcja nie zwraca | | | |

Rok III. Bydgoszcz, niedziela 26 czerwca 1932 Nr. 145

Młocka rozmów lozańskich

Irwa bez przerwy
choć Herriot i v. Papen wyjechali

Paryż, 25. 6. — (PAT). Dzień wczorajszy w Lozannie zaznaczył się odprężeniem. Delegacje francuska i angielska porozumiały się co do konieczności załatwienia sprawy odszkodowań, lecz gdy Anglicy proponują skrócenie odszkodowań, Francja domaga się opracowania planu reorganizacji finansowej i gospodarczej Europy. Francja skłonna jest przyznać Niemcom bardzo poważne zmniejszenie zobowiązań, które dałoby się całkowicie pogodzić ze zdolnością płatniczą. Tego rodzaju krok posiadałby te korzyści, że uniemożliwiłby gospodarce niemieckiej wolność od wszelkich ciężarów...

Lozanna, 25. 6. — (PAT). Wczoraj rano rozpoczęły się rozmowy francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań. Po półgodzinnej rozmowie Herriota z von Papenem odbyło się przeszło 2-godzinne wspólne posiedzenie delegacji francuskiej i niemieckiej, w którym obok szefów obu rządów wzięli udział wszyscy główni członkowie obu delegacji. Po posiedzeniu wydano następujący komunikat:

„Delegacja niemiecka i francuska odbyły dziś pierwsze zebranie. Hr. Schwering-Krosigk wygłosił szczegółowe ekspozycje o sytuacji finansowej i gospodarczej Niemiec. O godz. 17.30 odbędzie się drugie zebranie”.

Z komunikatu tego wynika, że właściwe problemy odszkodowania nie były jeszcze poruszane. Ekspozycje, wygłoszone przez niemieckiego ministra finansów, nie zawierały jak słychać żadnych konkluzji. Rozmowy więc są jeszcze w stadium wstępnym.

Herriot i von Papen opuścili wczoraj wieczorem Lozannę. Podróż kanclerza do Berlina interpretują w kołach konferencji jakoby kanclerz chciał pozyskać zgodę prezydenta Hindenburga na pewne ustępstwa dla Francji.

Według panującej tu opinii DELEGACJA NIEMIECKA ZACZYNA UZNAWAĆ NIEMOŻLIWOŚĆ PRZEPROWADZENIA TEŻY ZUPEŁNEGO ANULOWANIA ODSZKODOWA-

WANIA, zwłaszcza, że Wielka Brytania, która w teorii popiera te tezy, nie zamierza, jak wiadomo z rozmów francusko-niemieckich, wywierać presji na Francję.

Polska — Rumunia — Sowiety

Pakt nieagresji podpisany będzie w przyszłym tygodniu

Londyn, 25. 6. — (PAT). „Daily Herald” donosi z Genewy o wielkiej aktywności w dniu wczorajszym pomiędzy Sowietai, Polską i Rumunią w sprawie paktu o nieagresji. Minister Zaleski, — jak informuje „Daily Herald” — jest ośrodkiem tej aktywności i odbył wczoraj

długą konferencję z Litwinowem i Titulesco. Istnieją liczne dowody — podkreśla dziennik — aby mieć nadzieję, że trudności zostaną przezwyciężone i pakt będzie podpisany w początkach przyszłego tygodnia.

Teraz się dopiero zacznie

Senatowi W. M. Gdańska uchwalono pełnomocnictwa

Sejm gdański przyjął wczoraj wiek. 27 głosów przeciwko 22 ustawę o pełnomocnictwach dla senatu. Na dalszy okres od dn. 1 sierpnia do dn. 31 lipca 1933 r. w znacznym rozszerzonych ramach. Przemówienie zwalczające pełnomocnictwa wygłosił komunista Plenikowski i socjalista Brill. Brill uzasadnił swoje stanowisko brakiem zaufania do senatu, który będąc narzędziem w rękach hitlerowców, wykorzystuje swoją władzę w kierunku przesłania znacznej części ludności gdańskiej. W czasie posiedzenia sejm przybyła delegacja komunistyczna, domagająca się szybkiego rozpatrzenia wniosków posłów komunistycznych

oraz nie dopuszczenia do uchwalenia pełnomocnictw. Jeden z posłów komunistycznych przemawiając w poczekalni do delegacji, powiedział, że komuniści nie są w stanie walczyć z powodzeniem na drodze legalnej i wzywają do demonstracji ulicznych.

Podczas posiedzenia sejm na rynku drzewnym poczęły gromadzić się grupy komunistów. Pogotowie policyjne rozproszyło demonstrantów. Już po rozproszeniu tłumów policjanci ścigali poszczególne osoby, bijąc je pałkami gumowymi. Jednego z demonstrantów aresztowano, jednak w gmachu przyjdum polski natychmiast go zwolniono.

„Nigdy nie dopuścimy, aby Polska była mocarstwem”

Stahlhelmowe prowokacje w Mittweidzie

Lipsk, 26. 6. — (PAT). W Mittweidzie odbył się onegdaj okręgowy zjazd Stahlhelmu, którego przebieg miał charakter wybitnie prowokacyjny antypolski. Referat pod tytułem „Czego chce Polska?” wygłosił były pułk. armii cesarskiej Adler. Mówca gwałtownie atakując „zaborcze zamiary Polski” oświadczył m. in.: W ciągu następnych 10 lat rozstrzygnie się ostatecznie kwestja „korytarza” i Gdańska. Niemcy za żadną cenę nie mogą do-

puścić, aby obok nich istniała Polska jako mocarstwo. Należy więc natychmiast przeprowadzić przysposobienie wojskowe całego narodu, przyrzeczone obojętnym powinno być, czy misję tę pełnić ma Stahlhelm, czy też szturmówki hitlerowskie. Obie organizacje świadome są swej roli dziejowej na wschodzie Rzeszy, gdzie rozegra się przyszła walka o byt Niemiec.

Odebranie Pomorza Polsce to zabójstwo Francji

Paryż, 25. 6. (PAT). Wczoraj francuski admirał Scherer wygłosił odczyt na temat stosunków polsko-niemieckich. Mówca podkreślił, że Poznańskie, kolebka polski, jest tak polskie, jak „Ile de France” francuskie. Pomorze należało do Polski wcześniej, zanim Bretanija, Burgundja i

Prowancja stały się francuskie. Nie wolno zapominać także, że od r. 1893 do 1918 nie wybrano z tego okręgu ani jednego posła niemieckiego. W końcu admirał zaznaczył, że Francja, dopuszczając do odebrania Polsce Pomorza, popełniłaby samobójstwo.

Ojciec św. o sytuacji światowej

Rzym, 25. 6. (PAT). Krąży pogłoski, że przed wakacjami Ojciec św. miałby zwołać zjazd kardynałów, celem omówienia sytuacji światowej oraz problemów szczególnie interesujących Watykan, a związanych z polityką międzynarodową. Papież miałby wygłosić mowę, która ma nie być ogłaszana, a będzie poświęcona obecnej przeżywanej chwili politycznej.

Ex-kronprinz u ex-królowa

Londyn, 24. 6. (PAT). „Daily Herald” przynosi sensacyjną wiadomość o wizycie niemieckiego kronprinza w Holandji w pałacu barona von Haida w Zandvoort. Był kronprinz niemiecki spotkać się miał wczoraj z ekscesarzem Wilhelmem. W konferencji brali jakoby udział niemieccy bankierzy i politycy.

„Antypolskie” manewry Reichwehru w Prusach Wschodnich

(o) Warszawa, 26. 6. (tel. wł. Sztab generalny „Reichwehru” przygotowanie wielkie manewry w Prusach Wschodnich. W końcu lata nastąpią ćwiczenia gry wojenne pułków, a następnie brygad. Manewry dywizji przewidziane są na 5 i 6 września w okolicy Elbląga. Wyznaczenie manewrów na teren Prus Wschodnich nabiera specjalnego posmaku w związku ze stałymi alarmami niemieckimi o zagrożeniu Prus Wschodnich przez Polskę. Alarmy te są dziełem oficerów Reichwehru, którzy napewno nie działali bez porozumienia z centralnymi władzami.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Przemysła

(o) Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 15 pociągiem lwowskim wyjechał Marszałek Piłsudski, w towarzystwie ppłk. Głabisza, na kilkudniowy pobyt do Przemysła.

Na wielkim monoplanie do Polski polect emigranci amerykański przez Atlantyk

Nowy Jork, 25. 6. — (PAT). Prasa donosi, że bardzo zdolny mechanik Bernard Jankowski z Danvers (stan Massachusetts) zbudował wielki monoplan, którym zamierza lecieć do Warszawy, skąd pochodzi. Jankowski mieszka oddawna w Ameryce, ma lat 45 oraz liczną rodzinę, składającą się z 9 dzieci. Piłtowiec swój budował przez 4 lata.

Łatwiej mi lecieć przez Atlantyk niż wygłaszać mowy

Nowy Jork, 25. 6. — (PAT). Na bankiecie, wydanym przez miasto Miami na cześć Haznera wygłoszono kilka przemówień, podkreślających przyjaźń Ameryki i Polski. Hazner odpowiedział wrzuszony, że łatwiej mu lecieć przez Ocean, niż wygłaszać mowy.

Koszty budowy portu gdańskiego zostaną obniżone

(o) Warszawa, 25. 6. (tel. wł. Ministerstwo Przem. i H. przeprowadza obecnie z firmami, budującymi port w Gdyni, rokowania o obniżenie kosztów budowy i odpowiednią zmianę kontraktów zgodnie z obniżką cen materiałów i robocizny. Departament Morski już osiągnął porozumienie z firmą „Tri” w sprawie obniżenia cen kontraktowych. Rewizje te dadzą oszczędności, wynoszące kilka milionów zł.

Walasiewiczówna chce startować

na Igrzyskach Olimpijskich w barwach polskich

Chicago 25. 6. (PAT). Jak się dowiadujemy znakomita lekkoatletka polska przebywająca stale w Ameryce Stanisława Walasiewiczówna zgłosiła chęć startowania w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w barwach polskich. Wynika z tego, że Walasiewiczówna obywatelstwa amerykańskiego nie otrzymała.

Polski komitet olimpijski powołał w powyższej sprawie decyzję w najbliższych dniach.

Schabińska jedzie na igrzyska Olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski postanowił zwięzić skład naszej ekspedycji olimpijskiej w lekkoatletyce (Kusociński, Weissówna i Heljasz) kwalifikując ostatecznie Schabińską, — która będzie startowała w biegu olimpijskim na 80 m. przez płotki.

Ostateczna decyzja co do zakwalifikowania Pławczyka (skok wzwyż) i Stedleckiego (dziesięciobój) zapadnie po mistrzostwach Polski, które mają miejsce jutro i w niedzielę.

Rząd w walce z kryzysem dąży do obniżki cen wytworów przemysłowych

Warszawa, 25. 6. (PAT). Rząd, rozważając różne sposoby złagodzenia kryzysu, nie może pominąć również zagadnienia, dotyczącego kwestji cen, wychodząc z założenia, że charakterystycznym zjawiskiem dla obecnego kryzysu jest wielka proporcja między cenami produktów rolnych i wytworów przemysłowych. To też

mając na uwadze zwiększenie pojemności skurczonego znacznie rynku wewnętrznego, RZĄD SYSTEMATYCZNIE DĄŻY DO ZNIŻENIA CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH, decydując o kalkulacjach całego przemysłu. W związku z tem w ostatnim czasie na skutek akcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu obniżono cenę

na żelazo, naftę, benzynę, worki lutowe, parafinę itd. Ogólna sytuacja kraju, która nie pozwala konsumentowi na przepłacanie papieru oraz krytyczna sytuacja, w jakiej znalazły się przedsiębiorstwa wydawcze w Polsce skłoniły Ministerstwo do zajęcia się również sprawą obniżenia ceny na papier.

O uzdrowienie gospodarki komunalnej

Obecna sytuacja samorządów miejskich

Sprawa uzdrowienia miejskiej gospodarki komunalnej w Polsce jest sprawą niezmiernie pilną i poważną. Realizacja bowiem tego zagadnienia wpłynąć może na układ stosunków gospodarczych w państwie. Chodzi jednak o wynalezienie odpowiednich środków, któreby całkowicie odpowiadały celowi gospodarczemu i rzeczywistym warunkom życia.

Specjalna komisja przy Prezydium Rady Ministrów przeprowadziła już wstępne prace badawcze nad tem zagadnieniem. Z prac tych powstało kilka projektów uzdrowienia gospodarki samorządowej. Teoretycznie, cała sprawa przedstawia się dość prosto. Jak jednak trudno jest tego rodzaju zagadnienie rozwiązać, wskazuje nam przykład Niemiec, gdzie niedawno wydany został dekret o konwersji długów miast niemieckich, zawierający jednocześnie plan całkowitego odciążenia samorządu w Niemczech. Dekret niemiecki, wydany pod koniec lata roku ubiegłego, nie został do dnia dzisiejszego zrealizowany. Słusznym więc jest, że nasi fachowcy gospodarki samorządowej traktują zagadnienie uzdrowienia gospodarki polskiego samorządu z wielką rozważą, pragnąc doprowadzić do wydania takich zarządzeń, któreby w realizacji przyniosły rzeczywistą korzyść zarówno gospodarce samorządowej, jak i całemu organizmowi gospodarczemu państwa.

Wobec dużego zadłużenia samorządów w Polsce, najważniejszą sprawą w zagadnieniu uzdrowienia tej gospodarki jest doprowadzenie finansów samorządowych do równowagi. Z obliczeń komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej wynika, że ogólne zobowiązania samorządów wynoszą miliard do miljonów złotych. Zobowiązania długoterminowe wynoszą w tem 800 miljonów, a zobowiązania krótkoterminowe 300 miljonów zł. Obsługa zobowiązań długoterminowych pochłania rocznie około 100 miljonów zł. Samorządy miejskie więc miałyby do zapłacenia w tym roku 400 miljn. zł, a mianowicie 100 miljn. zł tytułem obsługi długoterminowych zobowiązań, oraz 300 miljn. złotych spłaty zobowiązań krótkoterminowych. Tak wielkiego ciężaru budżety samorządów nie zniosą, gdyż ogólny budżet wszystkich samorządów terytorjalnych w Polsce na 1932/33 r. nie sięga sumy 600 miljonów zł. — jasne jest więc, że przeznaczenie 2/3 ogólnej sumy budżetów na obsługę zobowiązań byłoby niemożliwe.

Pierwszą drogą do odciążenia wydatków samorządów w roku bieżącym byłoby skonwertowanie większej części zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe. W praktyce załatwienie to sprawy komplikuje się znacznie wobec trudności przeprowadzenia konwersji, jak również wobec niemożności obsługi długów przez samorządy nawet w wypadku całkowitej konwersji długów krótkoterminowych. Pożyczki bowiem, zaciągane przez samorządy, lokowane były przeważnie w sposób nierentowny. Według zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego, mniej niż 1/3 część ogólnej sumy pożyczek inwestowana była w przedsiębiorstwach komunalnych, a zatem w sposób teoretycznie „rentowny“, zdolny z własnych wpływów pokryć obsługę długów. Natomiast więcej niż 2/3 pożyczek szło na t. zw. inwestycje administracyjne, a więc drogi, ulice, szpitale, szkoły i t. d., inwestycje, które tylko pośrednio mogą być rentowne. Obsługa tych długów obciąża niemal w całości wpływy ogólne. Nie wszystkie jednak pożyczki zużyte zostały na inwestycje. Znaczna ich część szła na pokrywanie wydatków bieżących. Ta część zobowiązań samorządów zużytych na cele konsumpcyjne, uregulowana być musi z ogólnych wpływów samorządów, jest zatem największym ciężarem.

Według szczegółowych wycień, związki komunalne przeznaczają mogą w roku bieżącym na obsługę zobowiązań najwyższą sumę 96 miljonów zł. Tymczasem, gdyby 300-miljonowe zobowiązania krótkoterminowe całkowicie skonwertowały na długoterminowe, — wówczas obsługa roczna tego długu pochłonęłaby

około 36 miljonów zł. Razem więc z obsługą dotychczasowych zobowiązań długoterminowych, samorządy na obsługę swego zadłużenia musiałyby w roku bieżącym wydatkować 136 miljonów zł. Suma ta jest o 40 miljonów zł. większa od możliwości płatniczych samorządów. — Wobec tego powstaje konieczność obniżenia kosztów obsługi długów, — inaczej bowiem zobowiązania nie będą mogły być pokryte.

Na tem jednak nie kończy się sprawa uzdrowienia gospodarki samorządowej. Samo oddłużenie bowiem nie doprowadzi do równowagi finansów samorządowych. Przedewszystkiem zaś muszą być znównoważone budżety samorządowe. Wobec tego, że wpływy z podatków komunalnych maleją, należy się doszukiwać równowagi budżetów w ograniczeniu wydatków, zwłaszcza administracyjnych. Okrojenie jednak tych wydatków możliwe jest tylko do pewnej granicy, a suma

osiągnięta z tej oszczędności nie starczy na wyrównanie budżetów samorządów. Powstaje więc jeszcze jedno zagadnienie, a mianowicie: zmniejszenie pewnych ustawowych obowiązków, nałożonych na samorząd przez Sejm w okresie rozbudowy naszego ustawodawstwa socjalnego. Sprawa ta jednak nie może być rozstrzygnięta jednym cięciem, gdyż zachodzi o całokształt polityki socjalnej. Przeprowadzenie więc uzdrowienia gospodarki samorządowej jest wielką i ciężką pracą.

Plan uzdrowienia musi być pomyślany w ten sposób, aby samorządy, gospodarujące dotychczas ostrożnie i oszczędnie, nie płaciły długów za inne samorządy, gospodarujące rozrzutnie bądź nieumiejętnie. Plan uzdrowienia gospodarki komunalnej musi opierać się na realnej celowości, musi odpowiadać wymogom życia, inaczej nie osiągnie zamierzonego celu.

Do dymisji, p. Markizie...!

Komisarz Ligi Nar. — pionkiem hitlerowców

Zaproszenie senatu gdańskiego, wystosowane pod adresem floty niemieckiej bez uprzedniego uzgodnienia tego aktu z rządem polskim, potraktowane było przez opinię całej prasy krajowej i zagranicznej, jako dalszy ciąg prowokacji, które leżą w niewątpliwych intencjach władz gdańskich. Rząd polski uważał za stosowne poinformować rząd niemiecki, że raczej należało odłożyć te wizyty do spokojniejszej chwili, ponieważ stosunki polsko-gdańskie w chwili obecnej znajdują się w stadium pewnego zaostrzenia. Rząd niemiecki nie uważał jednak za stosowne wziąć wspomnianych okoliczności pod uwagę, dając tem samem swobodę domysłom, że przedkłada zaognienie stosunków polsko-gdańskich nad ich pacyfikację.

Ostatecznie sprawa zaproszenia niemieckiej floty wojennej, szczególnie drastyczna po ostatnim incydencie z „Wichrem“, znajdzie swój właściwy epilog na przewi-

dzianej międzynarodowym ustawodawstwem drodze. Tymczasem zaś należało się spodziewać, że kosztownie płatny urzędnik Ligi Narodów, urzędujący w Gdańsku na stanowisku komisarza, zgodnie z założeniami reprezentowanej przez się instytucji, doloży wszelkich starań, aby osobistym i oficjalnym swym wpływem złagodzić sam incydent i do niego nie dopuścić.

Stało się jednak inaczej.

Pan Gravina nie liczy się z najmniejszemi pozorami przyzwoitości i nie tylko, że zlekceważył ciążący na nim obowiązek, ale przyczynił się jeszcze do dalszego zaostrzenia sytuacji. Mianowicie, p. Gravina oficjalnie zaprosił dowództwo eskadry niemieckiej na uroczyste przyjęcie, celem uświetnienia jej przyjazdu!!!

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Człowiek, któremu powierzono wysoki mandat poto, aby realizował szczytne ha-

Jak przetrwać kryzys?

Czy budżet domowy może ulec dalszej redukcji? — Owszem, — jeśli zamiast ciągłych naprawek obuwi dla rodziny, sprawimy sobie obcasycy gumowe BERTSON, które są tańsze i trzaskają trzykrotnie trwalsze od najlepszej skóry.

Używajcie podszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a przytem trzykrotnie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.



Amant w lustrze

Naczelny organ Str. Narodowego na Ziemiach Zachodnich, „Kurjer Poznański“, jest pismem naogół wesołym i dowcipnym. Rzecz inna, że wdzięk — zresztą mimowolny — „dowcipów z Kurjera“ żywo przypomina libretto pewnej mocno już przestarzałej operetki, gdzie również mocno podstarzały donżuan, nieco krótkowidz, nieco przygluchy, wyśpiewuje słowicze trele do... własnego odbicia w lustrze przypuszczając, że to — obiekt jego wdzychań.

Niezbadany dopust losu sprawił, że od pewnego czasu obiektem wdzychań „Kurjera Poznańskiego“ stał się... nasz organ. Lali się tam najpierw długie słowicze pienia, mające — wbrew naszemu twierdzeniu „wyjaśnić“, że Str. Narodowe współdziała z polską polityką zagraniczną „i chciałoby i boi się“, lecz właściwie... „nie może“. A polemika na łamach „Kurjera“ równie długie, drżące kwilenia, że — znów wbrew naszemu twierdzeniu — Str. Narodowe „nie może“ po obywatelsku ustosunkować się również ani do armji ani do sprawy przysposobienia wojskowego. Kiedy zaś na te wszystkie operetkowe zawrozenia — my całkiem zimno a twardo odpowiedzieliśmy: — „panowie możecie, ale brak wam dobrej woli do obywatelskiego działania“, — wówczas nasz rozżalony amant sięgnął po jeszcze jeden „sposóbik“ operetkowego dowcipu i jęknął: — „pomorscy przywódcy sanacyjni okazują się... ignorantami (!) w najważniejszych sprawach polsko-niemieckich“... „pomyliła się“ (!) im bowiem umowa likwidacyjna z traktatem handlowym...

Bo oto w jednym z naszych artykułów, na które zakochany w nas „Kurjer Poznański“ nie mógł znaleźć odpowiedzi, zamiast wyrazu: „umowa handlowa“ wydrukowano: „umowa likwidacyjna“.

A zatem: „pomyliło się“ tu komus. Lecz

w tem rzecz, że nie nam, tylko właśnie... p. amantowi-publicyście z poznańskiego „Kurjera“, który w swem krótkowidztwie umiał wprawdzie natknąć nosem na błąd korektorski, ale z dalszego ciągu artykułu nie potrafił domyśleć się nawet, o czem mowa...

A oto w tym samym numerze „Kurjera Poznańskiego“, gdzie się te żałośnie dowcipne pienia rozlegają, wyczytać można we wstępnym artykule następujący dosłowny ustęp na temat Konferencji w Lozannie:

„Nic więc dziwnego, że propozycje (rozbrojenie — przypisek nasz) amerykańskie poparły zaraz Niemcy, Sowieci i Włochy. Anglja odniosła się do nich (?) krytycznie ze względu na objęcie przez nie (?) wielkich jednostek morskich“...

Slicznie. Tylko kto kogo „poparł“? Czy propozycje amerykańskie „poparły“ Niemców, bolszewików i Włochów jak wynikałoby z twierdzeń „Kurjera Pozn.“, czy naodwrot: Niemcy, bolszewicy i Włosi „poparł“ amerykańskie propozycje? A następnie: kto „objął wielkie jednostki morskie“? Niemcy, Sowieci i Włochy, do których — jak twierdzi „Kurjer“ — Anglja „odniosła się krytycznie“, — czy też propozycje amerykańskie objęły Niemców, bolszewików i Włochów, do których „krytycznie odniosła się“ (?) Anglja?

Oto jedna z wielu nonsensowych próbek „wiedzy“ polityczno-zagranicznej, którą „Kurjer“ karmi swych czytelników. My — przechodzimy nad tem do porządku, nie wyciągając nawet wniosków co do oczywistej ignorancji autorów tej ślicznej piosenki. Niech pan amant poznański śpiewa tak dalej do... własnego odbicia w lustrze.

sła Ligi Narodów, depce z premedytacją przepisy Traktatu Wersalskiego, przykładając rękę do naruszenia obowiązujących przepisów przez senat gdański. Gdy mocodawcy p. Graviny głowia się nad rozbrojeniem świata, nad pacyfikacją między państwowych stosunków, Wysoki Komisarz Ligi Narodów postępuje jak pierwszy lepszy hitlerowiec z gdańskiej ulicy.

To już zbyt wiele. W sprawie tej musi Sekretariat Generalny Ligi Narodów powziąć niezwłocznie decyzję. Państwa świata nie poto łożą obrzywanie sumy na utrzymanie wielogłowego aparatu Ligi Narodów, aby małżonka p. Graviny mogła ośniewać paryskimi toaletami zbrojnych w monokle junkrów z pokładu niemieckiego pancernika.

Skandal gdański przekroczył już wszelkie możliwe do tolerowania granice, p. Gravina zaś skompromitował na swem stanowisku nie tylko już Ligę Narodów, ale nawet państwo, z którego się wywodzi. Wybiła już ostatnia godzina, aby międzynarodowi mocodawcy powiedzieli hille-rofilskiemu margrabiemu ostatnie słowa podziękia za dotychczasową służbę na stanowisku komisarza Ligi Narodów.

Słowa te brzmieć winny: DO DYMISJI!

Zapas złota w Banku Polskim wynosi 504 milj. 419 tys. zł.

W ub. dekadzie Bank Polski, celem uzupełnienia zapasu dewiz, wymienił 19 milj. 611 tys. złota na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 504 milj. 419 tys. zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 908 tys. złotych do sumy 44 milj. 336 tys. złotych. Pieniądże i należności zagraniczne, nie zaliczone do pokrycia, wykazują spadek o 1 milion 674 tys. zł. tj. sumę 111 milj. 106 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6 milj. 919 tys. zł. i wynosi 629 milj. 289 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych spadł o 493 tys. zł. do sumy 114 milj. 237 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 142 milj. 70 tys. zł., tj. o 6 milj. 695 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 4 milj. 965 tys. złotych do 157 milj. 207 tys. zł. Równocześnie obieg biletów bankowych spadł o 29 milj. 726 tys. zł. (1.046 milj. 901 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41.90 proc. (ponad pokrycie statutowe), pokrycie kurszczo-walutowe 45.57 proc. (5.57 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie samego tylko obiegu biletów wynosi 48.18 proc. Stopa dyskontowa Banku 7½ proc., lombardowa 8½ proc.

„Gdańsk i.. reszta”

Czyż nie za dużo grzeczności dla Niemców?

Na innym miejscu piszemy obszerniej o toczącej się obecnie konferencji „ozańskie” i o nowym akcie kurtuazji Francuzów, którzy zgadzają się odłożyć spłaty odszkodowań niemieckich na trzy lata.

„Uprzejmości” te wzburzyły opinię francuską, czemu dosadny wyraz dała prasa francuska.

„Ami du Peuple” pisze: „Widzimy, co Niemcy zyskują, widzimy też, co Francja traci. Budżet francuski, co roku będzie miał niedobór 2 miliardów i drugą sumę, prawie równorzędną, której spłaty domagać się będzie nadal Ameryka (długi Francji wobec Ameryki)... Kryzys ekonomiczny zakończy się w Niemczech, ponieważ — jak Niemcy utrzymują, — wszystkiemu winny były reparacje; natomiast we Francji kryzys wzrośnie i doprowadzić może do katastrofy.”

„Gen. Schleicher w wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy francuskich, uzupełnił niedopowiedzenia von Papena, wyszczególniając żądania, które mają zamiar wysunąć Niemcy militarne i nacjonalistyczne: Oto te żądania: 1) wolność zbrojeń, 2) skreślenie wszystkich długów, 3) prawo prowadzenia wojny z Polską, aby zająć Gdańsk... i resztę!”

NIEWDZIĘCZNY ŻEBRAK.

Z gorzką ironją odzywa się na ten sam temat „Figaro” w artykule p. t. „Bogaty i niewdzięczny zebrek”.

„Pan von Papen jest człowiekiem pełnym „taktu”; ten ekapert od eksplozji przeszedł sam siebie: wysadził w powietrze to wszystko, co jeszcze pozostało z reparacji, a zrobił to z większą „elegancją” niż wówczas, gdy w czasie wojny uiszczył fabryki i statki Stanów Zjednoczonych. Eksplozji reparacji dokonał słowami, wypowiedzianymi po francusku... z całą dla Francji delikatnością. Nie nazwał Francuzów „idiotami”, jak ongiś obywateli Stanów Zjednoczonych, lecz jako idiotów z pełną kurtuazją — potraktował.”

„Pan von Papen nie powtarza, jak „ciężki” Bruening, że Niemcy nie zapłacą, bo zapłacić nie chcą, — nie protestuje, gdy Herriot mówi, że „rezerwuje sobie przyszłość”. Ale zato przed mikrofonem oświadcza, że „zagranica powinna zrozumieć, iż „całe Niemcy stoją murem za delegacją niemiecką.” Mówi on także o tem,

że „Niemcy nie mogą same wydobyć się z kryzysu”, — ale nie wspomina ani jednym słówkiem o podziękowaniu Francji, która przecież do swego deficytu oddała sobie dwa miliardy, a Niemcom dwa miliardy obciążenia ujmując. Dla pana von Papen to jest „bagatelka”.

PIĘĆ ODWETOWCÓW.

„Mac Donald wzywa do „szlachetności zaradliwej”. Szlachetność francuska — nie „zaradliwa” Niemców, którzy są „szlachetni” tylko wobec siebie.”

„Olbryzmia suma 14 miliardów reichsmarek pozwala — jak stwierdza „Revue de Paris”, — aby Niemcy płaciły reparacje. Wedle obliczeń Poincaré’go i sen. Eccarda, sam tylko budżet propagandy niemieckiej — tj. przygotowania nastrojów

do wojny przeciw tejże Francji, wynoszące przeszło 600 milionów franków — tj. tyle ile stanowi transza niewarunkowana, której Niemcy płacić nie chcą, a której Francja z wdziękiem się wyrzeka.”

„Jednocześnie zaś Rzesza podwyższa swój budżet militarny i przystępuje do budowy nowego krążownika...”

„Niemcy — kończy „Figaro”, — podają nam rękę, i na podziękowanie za to, co im w tę rękę kładziemy, pokazują nam pięść. Żebrek niewdzięczny pod pokrywką „zbliżenia francusko-niemieckiego” zdjął plan naszego domu, a teraz prosi stróżów tego domu o środki na zakupno narzędzi, by dokonać włamania...”

Może na koniec pewni ludzie we Francji rozumieją, że z Niemcami można dziać rozmawiać tylko — pięścią!

Wizyta z komicznymi przygodami

Morska choroba gdańskich dygnitarzy w dniu parady wojskowej

Specjalny wysłannik Agencji „Iskra” telefoniuje z Gdańska:

— „Pogoda w dniu dzisiejszym od rana fatalna; mgła, pada drobny deszcz, wysoka fala na morzu. Przed latarniami, oznaczającymi wejście do Nowego Portu, zarzuciły kotwice okręty wojenne niemieckie. Widać potężną sylwetę wielkiego pancernika „Schlesien” i dwa płaskie torpedowce „T. 190” i „G. 10”.

Na wybrzeżu dzielnicy portowej odbywa się codzienna praca. Nieliczne grupki gapiów zebrane na chodnikach nabrzeży, szybko się rozchodzą — zmęczone i zziębnięte.

Zapowiadane tak szumnie od paru dni

wycieczki statkami spacerowymi na powitanie gości... zupełnie zawiody. Na morze wypłynęły zaledwie trzy niewielkie holowniki, zresztą prawie całkiem puste.

Jedyną większą grupą, która odwiedziła okręty niemieckie, była wycieczka gdańskiej szkoły policyjnej. Ponad 200 osób mokło na pokładzie stateczku spacerowego, śpiewając przez cały czas „Deutschland, Deutschland ueber alles”...

Oprócz policji wypłynął w morze na powitanie gości niemieckich mały oddział morski gdańskiego przysposobienia wojskowego t. z. „Marienejugend”, żeglując — jak podaje z

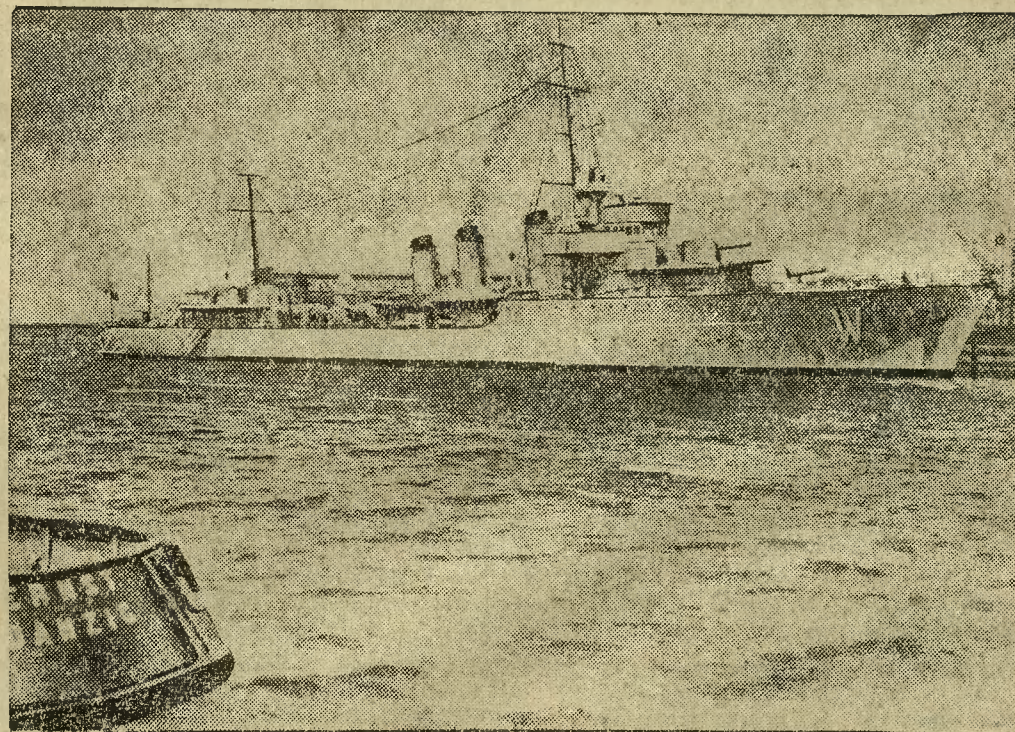
Pozycja Polski przykładem dla Stanów Zjedn.

W przemówieniu, wygłoszonym w Nowym Jorku przez radjo, b. doradca Banku Polskiego p. Charles Dewey, zwrócił specjalną uwagę na sprawozdanie Banku Polskiego, jako wyróżniającą politykę finansową Polski z pośród wszystkich innych krajów Europy. Polska polityka walutowa i handlowa — mówił p. Dewey — stanowi podstawę do dalszego pomyslnego rozwoju kraju. Nie jest to przypadek, lecz wynik ostrożnej, oszczędnej polityki rządu, która zasługuje na najwyższe uznanie. Pozycja Polski, zakończył p. Dewey, stanowi przykład dla Stanów Zjednoczonych A. P.

Bezrobocie w St. Zjedn.

Według statystyki amerykańskiej, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych obejmowało w końcu marca roku bieżącego 10 milionów 634 tys. osób, obecnie zaś ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga 11 milionów osób.

O. R. P. „Wicher”



którego przyjazd do portu gdańskiego pod czas wizyty eskadry angielskiej wywołał taką burzę w hitlerowskim Gdańsku.

Święto sądownictwa polskiego na Śląsku

Uroczystości w Katowicach

Z okazji 10-lecia sądownictwa polskiego na Śląsku odbyła się w Katowicach w sali Śląskiej uroczysta akademja. W akademji wzięli udział minister Sprawiedliwości Michałowski, wiceminister Sieczkowski, wojewoda Grażyński, oraz szereg wyższych urzędników sądownictwa z całego kraju, przedstawiciele adwokatury i miejscowego społeczeństwa.

Akademję zagał prezes sądu apelacyjnego w Katowicach Frenkl, poczem przemówienie wygłosił minister Michałowski, który podkreślił ciężkie zadanie pracowników sądownictwa śląskiego około rozwoju sądownictwa.

Polskie sądownictwo — mówił minister — pozyskać sobie musiało ludność Górnośląska, obudzić wiarę w swą bezstronność i sprawiedliwość. Drugim zadaniem było przystosowanie miejscowego smutne-

go, lecz na piewien czas koniecznego dziedzictwa niewoli, do nowych warunków życia państwowego i społecznego, jak również wprowadzenie w życie stopniowo powstającego ustawodawstwa rodzimego. Dodatkowo wyniki polskiej pracy na Śląsku są szczególnie wymowne na odcinku wymiaru sprawiedliwości. Jest to jeszcze jednym dowodem przed światem, że związek Śląska z Polską opiera się nie tylko na przetrześci, lecz azerpie swe soki żywotne z polskości tej ziemi i tego ludu. Pan minister zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i na cześć Ziemi Śląskiej i sądownictwa śląskiego.

W czasie swego pobytu w Katowicach minister Michałowski wziął udział w odbywającym się tam jednodniowym zjeździe urzędników sądowych z całej Polski.

dumą prasa gdańska — „pod cesarsko-niemiecką banderą wojenną”.

Fabrykowany gwałtownie „entuzjazm mas” ludności gdańskiej na powitanie gości — nie wytrzymał nicyle „ogniowej”, co... wodnej próby dokuczliwego deszczu.

W ciągu całego przedpołudnia pomiędzy statkami i wybrzeżem krażyły motorówki zawiązujące i odwołujące gości. Wymieniano wizyty, poczem rozpoczęto rewizyty. Dla wilków morskich ze statków wojennych przejął dżka szalupa ze statku na brzeg była oczywiście głupstwem, ale — poniektórzy gdańszczyźnie musieli gorzko doświadczyć nieprzyjemnych objawów towarzyszących morskiej chorobie na chłodnym i wzburzonym morzu. — Komplementacyjny urzędnik senatu, oficer policji gdańskiej, wykołysany mocno w szalupie, rozchorował się przykro właśnie w chwili, gdy wstępował na pokład pancernika „Schlesien”, celem złożenia wyrazów szacunku jego dowódcy.”

W ten sposób „szacunek” przyjęty został przez boga mórz — Neptuna. A przestrzegaliśmy, że moment na „wizyty komplementacyjne” wybrany został niewłaściwie!

Korespondent podaje dalej: „Chorował również uparczywie przywódca hitlerowców gdańskich poseł Greiser, który jako członek niemieckiej delegacji Rady Portu udał się lekką motorówką do okrętów niemieckich, zabierając ze sobą kilkunastu swoich towarzyszy partyjnych.

Prezydent dr. Zichm miał złożyć wizytę na statku „Schlesien” we wczesnych godzinach przedpołudniowych, ale przy doświadczenia posła Greisera i oficera policji skłoniły go do odłożenia wizyty na pancerniku bądź do chwili uspokojenia się fali, bądź też do czasu, gdy okręty znajdą się na spokojniejszych wodach kanału portowego.”

„Dramatyczny” ten przebieg wizyt komplementacyjnych rozgorczył zapewne, a w każdym razie ostudzi „plomiennosc” nacjonalistycznego entuzjazmu...”

„Berl. Tageblatt” z nosem spuszczonego na kwintę donosi, że komisarz R. P. p. minister Pape wyjechał do Warszawy, aby nie być w Gdańsku podczas przyjęcia okrętów niemieckich a dalej że zbyteczne („uebliche”) powitanie floty przez okręt wojenny polski nie odbędzie się wskutek z naciskiem wyrażonego oświadczenia polskiego, że Polska na tę wizytę się nie zgadza.

Zresztą — pisze „Berl. Tag.” — używany do celów takich polski kontrtorpedowiec „Wicher” musiał właśnie (musste gerade) odjechać przed kilku dniami do reparacji w stoczni Libawskiej...”

To „musiał” ich boli.

A zwłaszcza to „właśnie”. Właśnie tak!

W hołdzie bohaterom poległym za niepodległość Łotwy

Na dzień 22 czerwca w Łotwie przypadła uroczystość uczczenia pamięci poległych żołnierzy w walkach o wolność Łotwy. W Dyneburgu oprócz nabożeństw we wszystkich świątyniach złożono się na tę uroczystość składanie wieńców na mogiłach bratnich. Początkowo składano wieńce na mogiłach żołnierzy botewskich, następnie na mogiłach żołnierzy polskich, którzy pod wodzą gen. Rydza Śmigłego w r. 1920 kraj ten od bolszewików dopomogli zdobyć Łotyszom. Na cmentarzu polskich żołnierzy po nabożeństwie żałobnym u stóp pomnika złożyli wieńce: dowódca garnizonu dyneburgskiego, konsul polski w Dyneburgu, poseł na sejm Wierzbicki w imieniu Polaków, na Łotwie, prezes rady miejskiej Dyneburga, prezydent miasta Dyneburga, prezes T-wa łotewsko-polskiego zbliżenia, harcerze i szereg innych organizacji. Urzędy i organizacje łotewskie przez usta składających wieńce w serdecznych słowach składały hołd bohaterom polskim poległym bezinteresownie za wolność ich ojczyzny — Łotwy.

Upadłości bankowe w St. Zjedn.

Jeden z ostatnich numerów „L'Information” donosi o upadłościach bankowych w Stanach Zjednoczonych. Według sprawozdania rocznego Federal Reserve Boardu w Waszyngtonie w ciągu 1931 r. ogłoszono 2.298 upadłości bankowych oraz 342 oddziałów bankowych. Wkłady tych instytucji wynosiły 1.691 miljn. dolarów. Upadłości bankowe w 1930 r. wyrażały się liczbą 1.345 banków, wkłady ich zaś — 864 milj. dol. Raport zaznacza, że z tej ilości banków w 1931 r. 276 banków z wkładami w sumie 158 milj. dol. wznowiło swoje czynności.

Nowe polskie konsulaty

W bieżącym miesiącu założono konsulaty honorowy Rzeczypospolitej z siedzibą w mieście Funchal na wyspie portugalskiej Maderze, który obejmuje prowincję portugalską Madeira. Konsulat ten podlega poselstwu Rzeczypospolitej w Madrycie.

Równocześnie ustanowiono konsulaty honorowy Rzeczypospolitej w Veracruz, Oaxaca, Chiapas i Tabasco. Konsulat ten podlega poselstwu Rzeczypospolitej w Meksyku.

Słowiański „sen nocy letniej”

Noc świętojańska — święto wianków

Niema chyba drugiego święta ludowego w Polsce, któreby się poszczycić mogło takim bogactwem nazw: Sobótka — Kulpanocka — Święto Wianków — Noc świętojańska.

Pochodzi to stąd, że czarownej tej nocy czerwcowej, w tym słowiańskim „śnie nocy letniej” złączyły się odrębne pochodzeniem, kulturą i epoką — wierzenia i obyczaje ludowe.

Zacznijmy od Kulpanocki.

Kulpanocka — to odwieczna, starsłowiańska nazwa tego święta, Kulpanocka — to „noc Kupaly”. Któż to był Kupalo?

Mniej więcej około VI — VII wieku po Chrystusie plemiona słowiańskie zaprzestały dalszego posuwania się na zachód i rozpoczęły tryb życia rolniczo-pasterski. W epoce tej zjawiają się wśród Słowian nowe wierzenia i nowe bóstwa, już o charakterze przeważnie rolniczym. Takim typowym bogiem rolniczym czczonym przez wszystkie plemiona słowiańskie, staje się Kupalo, bóg urodzaju, bóg pól i ziemskich, bóg wszelakiego dostatku i zmysłowych rozkoszy.

Rzecz ciekawa, że uroczysty obchód świąteczny ku czci tego boga łączono z kultem słońca, kultem, który również niemałą odegrał rolę w obyczajach i wierzeniach Słowiańszczyzny i całokształcie mitologii słowiańskiej.

Dniem tego uroczystego święta był zazwyczaj okres letniego przesilenia dnia z nocą, a więc 21 czerwca. Sama uroczystość odbywała się w nocy, w tę najkrótszą noc z całego roku, gdy ledwo zgasły ostatnie purpurowe błyski — już wkrótce zapalały się na wierzchołkach lip słowiańskich złociste strzały wschodzącego słońca. Jako łącznik między temi dwoma słońcami, zapalano święte stopy, na które ciskano pęki bylicy i suchej jodły, by łączyły ze sobą dwa słońca — wczorajsze i jutrzejsze — stając się symbolem nieprzerwanego, wiecznego światła.

Z tem słowiańskim świętem radości i pokoju, pamiętającym erę pogaństwa, łączy się inny przepiękny zwyczaj, który sprawił, że święto Kupaly otrzymało jeszcze jedną nazwę: święto wianków.

Był w prastarych, słowiańskich czasach zwyczaj, że młode dziewczęta wróżyły sobie z wianków. Wróżby z wianków odprawiano dość często. Utał się wreszcie zwyczaj, że wianki puszczano „na dunaje” tylko raz do roku, w noc świętojańską. Otóż w czasach pogańskich wianki dziewczęce symbolizowały dziewictwo. Gdy nadchodziła Kulpanocka dziewczęta wily wianki, w środek każdego sypały garść bylicy, poczem zapaliwszy, puszczaly na wodę. Czyj wianek płynął równo i daleko — tej dziewczynie los dobrze się zapowiadał i życie długie się uśmiechało, gdy zaś wianek szybko tonał, groziły powikłania i lzy.

Mińęły stulecia. Plemiona lechickie przyjęły chrześcijaństwo, a mimo to prastary, słowiański kult Kupaly nie ginie, jak nie zaginął wówczas kult Działów.

Jan Kochanowski tak pisze w swej „Pieśni świętojańskiej o sobótce”:

Gdy słońce Raka zagrzewa
A słowik więcej nie śpiewa,

Sobótkę, jako czas niesie (tj. odkąd pa-
mięć sięga)

Zapalono w Czarnym lesie...

Z chwilą triumfu chrześcijaństwa musiały dawne wierzenia i obyczaje albo zupełnie zaniknąć albo też przystosować się do zmienionych warunków i przyłączyć się do jednego z najbliższych świąt chrześcijańskich. Tak stało się z kultem Działów na Litwie, który w czasach dopiero mickiewiczowskich złączył

się w jedno ze świętem Zaduszek i tak też stało się z radosnym kultem Kupaly. Przyłączył się do najbliższego kalendarzowego święta — święta Jana Chrzciciela, przez co data Kulpanocki faktycznie przesunęła się o dwa dni i tem się tłumaczy, dlaczego pogańskie święto przesilenia dnia z nocą obchodzimy obecnie nie 21 czerwca, jakby historycznie wypadło, tylko 23-go.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA”

Sp. z ogr. odp.

Nadbrzeże. Agentura w Toruniu. Telefon 75.

Regularna, komfortowa, bezpośrednia, codzienna komunikacja pasażerska i towarowa TORUŃ — WARSZAWA i TORUŃ — GDAŃSK — GDYNIA.

Otwarcie linii turystycznej 3 czerwca 1932 r. Warszawa-Tczew i zpowrotem
STATKAMI SALONOWEMI.

Przewóz pasażerów i wycieczek zbiorowych. Przewóz towarów do 50% taniej niż koleją. Przy przejazdach udzielane są zniżki dla pp. Studentów i Młodzieży szkolnej 20% dla pp. Urzędników państw. i komunalnych 20%, dla pp. Wojskowych 40%, dla pp. Inwalidów wojennych 50%.

Dla wycieczek zbiorowych dalekoidące zniżki.

Parostatki odchodzą codziennie: do Warszawy o 4, 6 [pospieszny salonowy] i o 15-tej; do Tczewa o 19-tej (pospieszny, salonowy); do Gdańska o 7-mej.

Najszybszy, najtańszy transport towarów!!!

Przvimujemy wszelkie towary do Bydgoszczy z dostawą pod wskazanym adresem.

2680

Nowy proceder oszukańczy

Kryminalne sprawy pełnomocnika hrabiny z Kresów

Panujący obecnie kryzys i trudności otrzymania kredytu, zwłaszcza dla własności ziemskiej, dały sposobność różnym niebieskim ptakom do oszukiwania w dwojmy sposób szukających pieniędzy rolników. Z różnych stron Polski nadchodzą wiadomości o tym nowym oszukańczym procedurze.

Oto charakterystyczny przykład: Niejaki p. K., pochodzący z rodziny ziemiańskiej i mający w Warszawie rozległe stosunki towa-

ryskie, przedstawiający się jako „emerytowany pułkownik”, począł rozgłaszać pomiędzy znajomymi, że został pełnomocnikiem jakiejś nieznannej nikomu hrabiny z kresów. W toku rozmowy wyznawał poufnie, że jego moco-dawczyni właśnie sprzedała w Boryslawiu ko-palnię nafty i, posiadając kilkaset tysięcy dolarów, pragnie je ulokować na hipotece majątków ziemskich. Wieść o tem rozeszła się wśród ziemian. Do p. „pułkownika” zaczęto

się zgłaszać przeważnie za pośrednictwem do-brych znajomych oszusta którzy w dobrej wierze aranżowali cały interes.

„Pułkownik” wszystkich zapewniał, że właśnie dany majątek najlepiej hrabinie od-powiada. Niektórzy ziemianie nie posiadali się z radości. Na wyszcigi zaczęli zapraszać „pełnomocnika” do siebie, by obejrzał ich majątki. „Pułkownik” przyjeżdżał, jadł dużo, jeszcze więcej pił, dawał solenne obietnice. Dla sfinalizowania jednak interesu — jak mówił — był zmuszony wyjechać do Lu-
nitka do pani hrabiny i na koszt tej podróży żądał kilkaset złotych. Zainteresowani dzi-wili się, że pełnomocnik milionerki niema na podróż, ale ostatecznie każdy potargowawszy się nieco, dawał jakąś zaliczkę. P. „pułko-wnik” brał, co mógł, wydawał nawet pokwi-towania i... zniknął. Później, przy przypadko-wym spotkaniu, wyjaśniał krótko, że „niestety hrabinie hipoteka dana nie odpowiada”.

W ten sposób zostało już oszukanych kil-kunastu ziemian z całej Polski. Podobno je-dnak p. „pułkownik” dalej uprawia swój pro-ceder, chwając gościnnosć naszej wsi. Znalazł też naśladowców na prowincji.

Meksykańskie kąpielisko zatopione

Fale morskie pochłonięły miasto Guaytlan

Z Guadalejeza w Meksyku donoszą, że większa część miasta Guaytlan nawiedzona została zalewem fal morskich, któremu towarzyszyły wstrząśnienia sejsmiczne. Szereg nowych hoteli, położonych na brze-gu, zostało doszczętnie zniszczonych i za-lanych. Fala wystąpiła zupełnie nagle około południa, gdy mnóstwo dzieci znaj-dowało się na plaży.

W Guaytlan przebywało około 500 go-ści kąpielowych. Należy się lękać, że przeważnie wszyscy utonęli.

Dotychczas wyłowiono 50 trupów, przy-puszczalnie jednak jest więcej ofiar. Za-lew wyrządził bardzo duże szkody wzdłuż całego wybrzeża południowo-zachodniego stanu Colima. Również miejscowości: Man-zanillo i Colima ucierpiały bardzo dotkli-wie. Fala wtargnęła bardzo głęboko w głąb lądu do miejscami aż na jeden kilo-metr.

Guaytlan leży w gruzach. Katastrofa jest wprost niebywała i ze względu na ofiary w ludziach niezwykle tragiczna!

Czterech z Legji

64) Przekład autoryzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

Przyszła chwila, gdy wszyscy uszeregowali się na wybrzeżu. Wznosiła się tutaj gara, panując nad przejściem. Żaden strzał nie padł stamtąd, Deucalion podejrzewał zasadzkę i postanowił ją zbadać. Odmawiając pomocy Biloxiego, wziął dwudziestu ludzi i poszedł naprzód.

Gara oddalona o jakieś pięćset-metrów, była to prosta skała o bokach poźłobionych w prąki przez wiatr. Z prawego skrzydła i centrum Maurowie strzelali daleko do niewidocznego celu, lecz kule nie donosiły. Nic nie ruszało się na garze.

Nagle Deucalion ujrzał zjeżdżającego z pagórka dziwnego półnagiego jeźdźca na białym koniu. Jeździec daleka dawał mu znaki i krzyczał jakieś słowa, które wiatr uniósł, poczem wspiał się wprost na garę.

Natychmiast gara ożywiła się i zdemaskowała karabin maszynowy.

Carni popadali jak kregle. Z ustami pełnymi piasku, obu rękami ści-

skając szarpany okropnym bólem brzuch, Deucalion słyszał wokół siebie gwizd pocisków, które po skosze niu żywych, były teraz w umarłych. Potem nagle zapadła cisza.

Podniósł ociężała głowę, usiłując odegnąć błądy mrok, ogarniający już jego wzrok. To, co ujrzał, dodało mu przez chwilę woli do przeżycia samego siebie.

Na szczycie gary jakiś twór przy-pominający wspinającego się centaura wymachiwał stalową błyskawicą.

Dwa razy wbił lancę przygważdżając marabuta do karbinu maszynowe-go, a jednego z obsługi do piasku. — Trzecia osoba była kobieta i Deuca-lion nie potrzebował jej wić, więc, że-by ją poznać. Dała pięć strzałów z browninga do demonicznego jeźdźca. Gdy strzelała po raz szósty, zbliżka i dotykając go prawie, żelazo prze-szyło ją jak złe zwierzę. Padła a wów-czas jeździec zsunął się z konia. — Wszystkie pociski były celne.

Lecz podniósł się. Deucalion ujrzał

w gorączce podchodząca do niego istotę, chwiejącą się i ociekającą jak przebity bukłak, lecz której oczy się śmiały. Umierający Wologin osunął się przy nim na ziemię, wstrząsany dreszczami, i rzekł radosnym głosem nie mającym już dźwięku:

— Skwitowaliśmy się, co?... już się nie gniewasz, towarzyszu?... podejrzewałem... spieszylem za tobą... przy byłem w sama porę...

Deucalion wyrwał z siebie słowa, które torturował go:

— Mój stary Wolo!

— Już nigdy nie będzie pił... twój stary Wolo... nie gniewasz się, po-wiedz?

Przyczołgał się do niego i położył rękę na jego reku. Deucalion ścisnął ją długo i z całych watyłych sił. Cień jakiś nachylił się nad nimi, patrząc na swego pana wzrokiem łagodnym i nie rozumiejącym. Wologin pogłaskał aksamitne nozdrza:

— Dasza... dobry konik... nie za-pominajcie o nim.

Siniejące jego usta słabnąć już wyrzekły śpiewnie rosyjskie słowa. Podrzucił go skurcz. Zawołał dźwięcznym głosem: „Sonia”... i umarł takim jakim żył, lekkomyślnym niesta-łym i serdecznym, z wiecznym uśmie-

chem na ustach i pełną wdzięku wy-twornością.

* * *

Noc. Posterunek. Pod zimnym bla-skim księżycy niewidoczny rylec rzeźbi i zmienia błąda twarz. Z głową na kolanach Biloxiego, Deucalion ko-na; umiera i wie o tem.

Pod obandażowaniem brzucha śmierć roznieca ogień, który go spa-la. Jest przytomny i duszę ma nie-zwykle pogodną.

Głosem cichym już jak szmer li-szcia poruszanego wiatrem, pyta:

— Wologin?

— Umarł.

— Machwurth?

— Podniósł cię wraz ze mną. —

Obejrzał swoje rany, potem powie-dział mi: „Zajmij się nim, ja mam porachunki do załatwienia. Zebrał swoich Askarów, kazał im nałożyć ba-gnety, i odszedł z nimi. Cały dzień trzeszczały karabiny maszynowe. Nie wrócił...

— A ty?

— Mordiconi pozwolił mi zostać przy tobie.

— Czy on jest tutaj?

— Jest.

(Dokończenie nastąpi)

Trzeba wykrztusić...

W związku z ostatnimi wystąpieniami prasowymi „Kurjera Poznańskiego” jak i organów partyjnie z nim związanych ideowym węzłem pokrewieństwa opozycyjnego na łamach „Dziennika Poznańskiego” ukazał się artykuł pod powyższym tytułem pióra Dr. *Witolda Jeszkego*. Artykuł ten w całości poniżej podajemy:

„Fanfaronada prasy opozycyjnej na temat „niezgody w obozie rządowym” i na temat „bolszewizacji obozu”, nietylko wywołuje u wtajemniczonych szczerzy śmiech, lecz przede wszystkim dowodzi, że znowu chce się coś zagłuszyć, coś zatrzeć, od czegoś odwrócić uwagę.

Trzeba zagłuszyć te głosy sumienia narodu które krzyczą o zaprzestanie zbrodniczej walki z własnym rządem; trzeba zatrzeć dowody skutecznych zarządzeń tego rządu w zwalczaniu kryzysu gospodarczego; trzeba odwrócić uwagę od dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Bo walka z własnym rządem stała się ich naczelnym hasłem: tą walką żyją; ręka Marszałka, wbrew ich przepowiedniom, śmiało i celowo steruje nawą państwową poprzez odmięty kryzysu ku lepszymu jutru; a dzisiejsza rzeczywistość polska w każdej dziedzinie przeczy słusznosci ich politycznych domgmatów. Stąd ta fanfaronada, fanfaronada dla naiwnych i maluczkiuch chem.

Mimo tej fanfaronady zbliża się chwila, i to szybkimi krokami, w której nawet ci ludzie będą musieli wykrztusić słowa i prawdy, które im jakoś przez gardło przejść nie mogły. Z żelazną konsekwencją, która jest realną rzeczywistością od tego ich zmusi.

Weźmy jako przykład aktualną obecność sprawę bezpieczeństwa naszych granic zachodnich. Manifestują wraz z wszystkimi obywatelami Państwa. — Bardzo dobrze! Ale, czy nie wykrztuszą narzecz, że ani Haller, ani Dowbor. Czy nie wykrztuszą, że Haller należy do przeszłości, że Dowbor jest daleko, daleko od niezardzewiałej szabl? Że Dowbor jest przeszłość, zapewne piękna, lecz dziś pędzi żywot Cincinnati nad swym pięknym jeziorem w Batorowie?

Zasłużone „otium cum dignitate”! (wyuczasy dygnitarza).

Lecz czasy Cincinnati dziś minęły, dziś w czasach wojny technicznej i gazowej. A tam w Warszawie, w Belwederze, późno w

Niemieckie przepisy dewizowe dla podróżnych

Poselstwo niemieckie w Warszawie podało do wiadomości niektóre niemieckie przepisy dewizowe: ważne dla podróżujących do Niemiec i przez Niemcy; niestosowanie się do przepisów podróży może narazić podróżnych na wiele przykrości i straty pieniędzy.

Każdy podróżny winien przy wjeździe do Niemiec na granicy zwrócić się do urzędu celnego z prośbą o wystawienie mu zaświadczenia, określającego sumę posiadanych przez siebie pieniędzy oraz czeków, weksli, papierów wartościowych i t. p. Całą posiadaną przy sobie gotówkę oraz inne środki płatnicze należy niemieckim urzędnikom celnym okazać. Formalność tę należy spełnić również wówczas, gdy przejeżdża się przez terytorjum niemieckie tranzytem, nawet bez zatrzymania się.

Zaświadczenie dewizowe granicznych władz celnych ważne jest w ciągu 4-ech tygodni. Posiadacz takiego zaświadczenia ma prawo wywieźć z Niemiec sumę pieniężną, w wysokości uwidocznionej na zaświadczeniu, jednakże zamiast przywiezionych do Niemiec czeków lub weksli — niewolno wywieźć gotówki choćby w identycznej wysokości.

Na granicach Niemiec należy bezwzględnie żądać wydania zaświadczenia dewizowego, gdyż bez tego zaświadczenia dozwolony jest wywóz środków płatniczych z Niemiec tylko do wysokości 200 marek niem.

Zjazd przesów P. C. K. w Gdyni

W dniach od 6 do 8 sierpnia b. r. odbędzie się w Gdyni na zaproszenie pomorskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża zjazd przesów wszystkich okręgów P. C. K.

Na zjeździe omówione będą sprawy organizacyjne okręgu pomorskiego, w szczególności za sprawy oddziału w Gdyni, posiadającego specjalny charakter. Oddział ten, poza pracami, nakreślonymi programem P. C. K., prowadzi kursy ratownictwa morskiego, utrzymuje stałe pogotowie ratownicze, stację dla wycieczek i t. d. W sierpniu odbędzie się również w Gdyni „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”.

noc bezsennej czuwa nad tem wszystkim, ten którego imienia lękają się wy mówić.

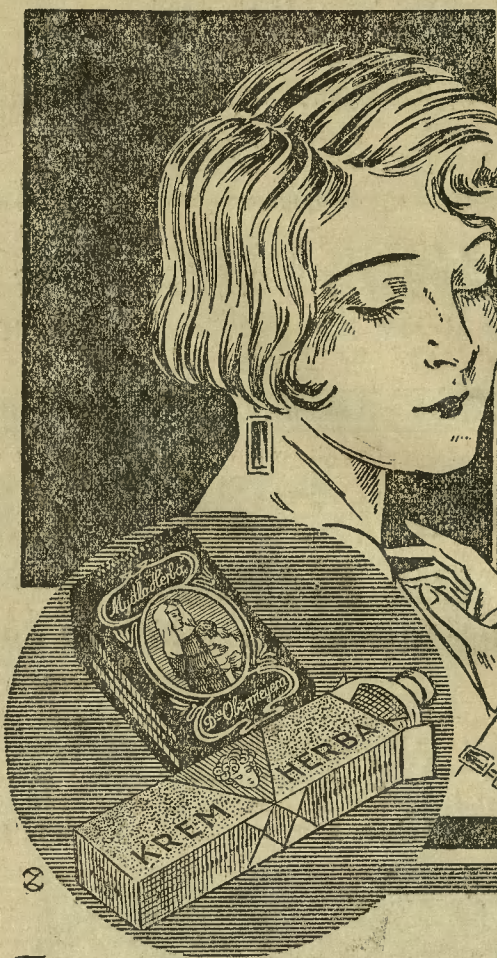
Czy nie wykrztuszą, choćby przez ściśnięte gardło, dziś, mówiąc o gotowości wobec zakusów niemieckich: „niech żyje Wódz Naczelny, niech żyje Piłsudski”? Jeżeli tego nie wykrztuszą, to manifestacje ich są kłamstwem, są rzucaniem piasku w oczy społeczeństwa.

Inny przykład: Oplwany przez nich „Strzelec”, najważniejsza organizacja przygotowania wojskowego u nas jedna z najliczniejszych organizacji polskich wogóle, zdobywa podczas święta sprawności fizycznej w Poznaniu swą dzielnością pierwszą nagrodę, którą jej uroczyście wręcza na Placu Wolności prezydent miasta; orkiestra gra pierwszą brygadę; zebrani salutują, salutuje też Wielki Oboźny Obozu Wielkiej Polski, oddając cześć dzielności Strzelca. Kurjer nie może w swem sprawozdaniu wykrztusić przy tej okazji słowa

„Strzelec”; przemilcza więc ten fakt. Wolałby dalej plwać i pisać o „bandytyzmie” Strzelca. Lecz i tu zbliża się chwila, kiedy za salutującym przed Strzelcem przy oddźwiękach „Pierwszej Brygady” wielkim oboźnym, wykrztusi nawet „Kurjer Poznański” prawdę o Strzelcu i stanie przed nim „n a b a c z a n o ś ć”.

Wykrztuszą oni niebawem więcej. — Wykrztuszą, że kto raz zrozumiał Polskę przyszości, kto raz zrozumiał plany Jej Budowniczego, ten zaprzęgił się przed rydwan Jego nie na rok, nie na dwa ale na całe życie. Wykrztuszą, że fanfaronady o „niegrodzie” w Jego obozie lub „bolszewizacji”, śmiech i politowanie tylko budzą u nas, a u nich zrodzić mogą tylko... gorzkie rozczarowanie.

Taka jest polska rzeczywistość, żadna fanfaronada jej nie zagłuszy. To trzeba wykrztusić, choćby przez ściśnięte gardło”.



Czarujący wdzięk młodości
subtelna i czysta cera to marzenie każdej pani.
Używaj stale kremu i mydła HERBA
a zachwycisz wszystkich!.....

Te, na podstawie naukowych badań sporządzone preparaty kosmetyczne to szczyt doskonałości w dziedzinie pielęgnacji cery!

Zabawa w rozbrowienie na papierze Amerykański projekt Hoovera

Przed paru dniami opublikowaliśmy bluffowy, istic amerykański pomysł prezydenta Hoovera, który odznacza się tem, iż jest absolutnie nierealny i niewykonalny, pomimo niewątpliwie pięknych haseł, którymi jak osłoną gazową jest przestonięty.

Jak wiadomo, prezydent Hoover proponuje jako najważniejszy punkt swojego orędzia redukcję o 1/3 stanów liczebnych, wyższych ponad potrzebne poszczególnym państwom t. zw. „siły policyjne”. Pod wyrażeniem „siły policyjne” rozumie prezydent Hoover wszystkie siły, które służą do utrzymania porządku wewnętrznego w państwie. Siły te, według Hoovera, zostały naprzykład określone dla Niemiec

w Traktacie Wersalskim na 100 tys. ludzi w stosunku do 65 milionów mieszkańców. Siły wyższe liczebnie ponad „siły policyjne” nazywa Hoover siłami obronnemi i żąda zniesienia 1/3 tych stanów liczebnych tej nadwyżki. (W ten sposób Polska musiałaby zmniejszyć swoje siły o 65.000 swego stanu liczebnego!!!)

Czy to jest możliwe wobec prowokacyjniemieckich i wobec nieustannego czerwonego niebezpieczeństwa na wschodzie?

Propozycja prezydenta Hoovera została przyjęta naogół bardzo chłodno. Oceniają ją w Genewie jako manewr, obliczony na użytek wewnętrzny amerykański, z uwagi na zbliżające się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Tajemnicza zasłona nad rozmowami dyplomatów w Lozannie

Po rozmowach Herriota i Mac Donalda wydany został komunikat treści następującej: „Rozmowy między delegacją brytyjską a francuską prowadzone były w dalszym ciągu w sposób pożyteczny i przyjazny. Zostały one przerwane celem dania delegacji francuskiej sposobności konferowania z delegacją niemiecką”.

W ten sposób w rozwoju narad lozańskich następuje dość zasadniczy zwrot. Dotąd cały punkt ciężkości tkwił w rozmowach francusko-angielskich, których celem było ustalenie

wspólnego stanowiska obu delegacji w sprawie odszkodowań. Obecnie główny wierzyciel rozpoczyna bezpośrednią dyskusję z dłużnikiem. Rezultat 4-dniowych rozmów francusko-angielskich trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Przyjmując dziennikarzy francuskich, Herriot odmówił udzielenia jakichkolwiek bliższych wyjaśnień, zapewniając jedynie, że rozmowy przyniosły pewien postęp, i kładąc nacisk na słowo „użyteczny”, figurujące w komunikacie. Tak więc Herriot w dalszym ciągu daje wyraz optymizmowi.

Pamiętaj o ubezpieczeniu
OD GRADU
w Pomorskiem 4524
Stowarzyszeniu
Ubezpieczeń
Tel. 174 Toruń, ul. Żeglarska 22 Tel. 174

Zmiany osobowe w kilku ministerstwach z dniem 1 lipca

W dniach najbliższych przewidziany jest szereg przesunięć i zmian personalnych na wyższych stanowiskach w kilku ministerstwach.

Zmiany te obejmą w pierwszym rzędzie Ministerstwo pracy i opieki społecznej, wobec konieczności reorganizacji tego ministerstwa w związku z przejściem do departamentu służby zdrowia z Min. Spr. Wewn., oraz włączeniem niektórych agend Urzędu Emigracyjnego, który zostaje zlikwidowany. Poza tem nastąpią pewne zmiany personalne w ministerstwach rolnictwa i reform rolnych, oraz komunikacji i robót publicznych, w związku z utworzeniem dwóch ministerstw zamiast tych czterech, co nastąpi z dniem 1 lipca r.b.

Przejdzie wicemin. Szubartowicza z ministerstwa pracy na odpowiedzialne kierownicze stanowisko do jednej z instytucji państwowych — jest już kwestją przesądzoną i nastąpi w dniach najbliższych. Dwie kandydatki na stanowisko wiceministra pracy, a mianowicie dr. Piestrzyńskiego i dyr. Rożnowskiego, są w dalszym ciągu aktualne i wielce prawdopodobne jest mianowanie w ministerstwie pracy i opieki społecznej dwóch wiceministrów.

Obecnie rozważana jest sprawa nominacji dyrektora departamentu opieki społecznej, oraz sprawa ewentualnego następcy dyrektora departamentu ubezpieczeń, p. Dreckiego, który przejdzie na inne stanowisko. Przy tych zmianach brana jest pod uwagę kandydatura dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Nakoniecznikoffa.

Wszystkie projektowane zmiany personalne nastąpić mają z dniem 1 lipca 1932 r.

Z komisji samorządu gospodarczego

W Warszawie odbyło się konstytuujące posiedzenie stałej komisji porozumiewawczej izb przemysłowo-handlowych, izb rolniczych oraz izb rzemieślniczych. Jak wiadomo stała komisja porozumiewawcza tych izb powołał do życia zjazd samorządu gospodarczego. — Sprawozdanie ze zjazdu tego ukazało się już w wydaniu osobnem.

Pomorze w publicystyce zagranicznej

Trzeźwy sąd trzech publicystów

Od czasu rewizjonistycznej akcji niemieckiej na terenie międzynarodowym ożywiła się znowu zagraniczna literatura poświęcona zagadnieniu Pomorza i granic polsko-niemieckich. Pojawił się szereg publikacji, omawiających to zagadnienie bądź w związku z ogólnymi rozważaniami na temat aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej, bądź poświęconych specjalnie temu zagadnieniu. Należy stwierdzić, że wynik tej ostatniej fazy dyskusji międzynarodowej na temat Pomorza jest zasadniczo pozytywny dla Polski. Najważniejsze publikacje z tej dziedziny na ogół popierają stanowisko polskie.

Z pośród publikacji, omawiających zagadnienie Pomorza i granic polsko-niemieckich na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej, na plan pierwszy wysuwają się dwie książki: 1) amerykańskiego publicysty Franka H. Simonds, *Can Europe Keep The Peace?* London, Hamish Hamilton, 1932, str. XIII, 360. i 2) szwajcarskiego dziennikarza Ludwiga Bauera, *Morgen wieder Krieg* — wydanie francuskie — *La guerre est pour demain* (Paris, B. Grasset, 1932, str. 294), która ostatnio wyszła również w tłumaczeniu polskim. (Jutro znowu wojna. Warszawa. Alfa — 1932).

Wyniki obu tych publikacji są zasadniczo pesymistyczne w odniesieniu do obecnej sytuacji międzynarodowej, takkolwiek obaj autorowie dochodzą do swych wniosków drogą stosowania odmiennych metod. Simonds chce przekonać i uzasadnić swe twierdzenia. Bauer raczej sugeruje czytelnikowi swe ujęcia i pomysły.

WOJNA BEZ OREŻA

Na zamieszczone w tytule pytanie: czy Europa może zachować spokój? — odpowiada Simonds negatywnie z tego powodu, że zdaniem jego pokój w Europie wogóle nie istnieje, gdyż to, co się dzieje w Europie, jest stanem wojny, prowadzonej tylko innymi środkami, a nie orężem. Przyczyny dopatruje się w błędach traktatów pokojowych, które zajmowały się wyłącznie kwestiami terytorjalnymi, nie pomyślały zupełnie o uregulowaniu kwestji gospodarczych, od których zależy byt wszystkich państw, i nie umiały stworzyć kooperacji narodów i państw. Do tego dołączyły się dwie inne przyczyny, mianowicie niemożność rozwiązania zagadnień terytorjalnych w Europie ku zadowoleniu wszystkich stron. Wreszcie formuluje autor ciężkie oskarżenie pod adresem europejskiej demokracji, zarzucając jej rozwinięcie do najszerzych granic nacjonalizmów, niezgodnych do kompromisu. W konkluzji Simonds utrzymanie pokoju w Europie widzi jedynie w przewyżczeniu przez demokrację europejską własnego moralnego kryzysu, który przechodzi dzięki nacjonalizmowi wszystkich narodów europejskich. Jako tymczasowe wyjście widzi autor uznanie obecnego układu stosunków terytorjalnych, który stanowi najmniejsze zło z pośród innych możliwości, i nawrót do polityki Locarna, polegającej na współpracy wszystkich państw europejskich.

ZELAZNE PRAWA POLSKI NAD MORZEM.

Simonds dochodzi do tych wniosków na podstawie szczegółowej analizy wszystkich niemal terytorjalnych konfliktów europejskich, oraz polityki wszystkich głównych państw. Polsce poświęcone są dwa rozdziały. Jeden omawia zagadnienie Pomorza, drugi omawia politykę Państwa Polskiego. Zagadnienie Pomorza wysuwa autor na czoło wszystkich konfliktów europejskich, nazywając je „encyklopedją wszystkiego zła” we współczesnej Europie, gdzie znajdują ilustrację wszystkie spory — historyczne, narodowościowe, religijne i ekonomiczne. W krótkim, lecz wyczerpującym zarysie przedstawia autor dzieje i stosunki narodowościowe Pomorza, przyznając w tem słuszność tezom polskim. Jedynie odnośnie do Kaszubów powtarza za Niemcami błędne twierdzenia, o ich narodowej odrębności. Uznaje również niezbędność własnego dostępu do morza dla Polski. Stwierdza bezpodstawnosć skarg niemieckich na upadek gospodarczy Prus Wschodnich jako skutek przyłączenia do Polski, dowodząc, że upadek ten istniał już przed wojną. W sprawie Pomorza — zdaniem autora — istnieje tylko rozwiązanie polskie albo niemieckie. Po-

średniej drogi nie może być. Ze stanowiska finansowego i gospodarczego dobrobyt Niemiec nie jest zależny od posiadania Pomorza. Strategicznie Pomorze nie przedstawia żadnego znaczenia. Lecz dążenie do zaboru Pomorza i Śląska oznacza nową wojnę — bez szans zwycięstwa dla Niemiec.

W rozdziale, poświęconym polityce polskiej, Simonds zarzuca Anglosasom zupełną nieznaną Polski na którą patrzą przez szkła niemieckie. Autor podkreśla zarówno tradycje historyczne Polski, jak i jej żywotność kulturalną i twórcze wysiłki dla ugruntowania świeżej państwowości. Wbrew poglądom niemieckim Polska reprezentuje dziś siłę zarówno militarną, jak i narodową i nie zgodzi się nigdy na oddanie Pomorza. Nie jest też Polska satelitą Francji, gdyż stosunek tych dwóch państw oparty jest na wspólnym interesie. Polska uwolniła się od kontroli zarówno wrogów, jak i przyjaciół, i nie może być znowu podzieloną w czasie pokoju.

SŁUSZNOŚĆ PO STRONIE POLSKI

Bauer w swych wywodach potrąca o Pomorze tylko mimochodem, zajmując jednak

stanowisko, popierające interesy i tezy polskie. Punktem wyjścia jego jest twierdzenie, że Niemcy dążą do rewizji traktatów, co może być urzeczywistnione tylko na drodze wojennej. Jedynym ratunkiem przed wojną byłby prawdziwy związek państw — „nad — państwo”, któreby posiadało prawdziwą egzekutywę i regulowało sprawy gospodarcze z uwzględnieniem potrzeb państw bogatych i ubogich. Ale autor sam bardzo sceptycznie zapatruje się na możliwość realizacji tych pomysłów, nazywając je „drogą cudu”. Dlatego kończy swe wywody akordem pesymizmu w stosunku do dalszego rozwoju wypadków w Europie.

Bauer tylko przygodnie potrąca o sprawę Pomorza i Polskę w związku z ogólnymi rozważaniami. W stosunku do Niemiec zajmuje stanowisko wyraźnie negatywne. Polska — jak stwierdza Bauer — nie może obejść się bez własnego dostępu do morza, o ile nie miałyby się stać kołnją niemiecką.

BARBARZYŃSKI DUCH GERMANÓW.

W sensie przychylnym dla Polski omawia sprawę Pomorza również André Fou-



cault w swej książce „*Germanie. Une enquête en Allemagne*” (Paris, Nouvelle Librairie Française 1932, str. 225). W szeregu doskonale napisanych szkiców przeprowadza tezę, że we współczesnych Niemczech żyje stary duch barbarzyńskich Germanów, dążących do zaboru cudzych ziem i pragnących żyć cudzą pracą i cudzym kosztem. Autor stwierdza, że nie ma w Niemczech ani jednego czynnika, począwszy od skrajnych nacjonalistów a skończywszy na komunistach i pacyfistach, któryby nie myślał o rewizji traktatów. Różnice istnieją tylko odnośnie do taktyki, a nie co do celu. Na dowód przytacza swój wywiad z wodzem pacyfistów niemieckich prof. Quinidem, który jednak w sprawie Pomorza Gdańska nie umie uwolnić się z psychozy nacjonalistycznej i myśli także bodaj o międzynarodowieniu polskiego terytorjum i któregoż dziwna budowa portu w Gdyni.

Sprawie Pomorza poświęcony jest osobny rozdział p. t. „*Le mensonge allemand du comte de Dantzig*”. W rozdziale tym stwierdza na podstawie źródeł wyłącznie niemieckich, że Pomorze w obecnej swej sytuacji politycznej istnieje od tysiąca lat jako najskuteczniejsza podstawa pokoju, że przyłączenie go do Polski odpowiada zasadzie stanowienia narodów o swym losie, oraz że obecne granice odpowiadają woli ludności.

ZAKOPANE-BRISTOL

Najtańszy luksusowy Hotel-Pensjonat

Pokoje bez utrzymania od zł. 5.— z utrzymaniem od zł. 12.—
Ośrodek życia towarzyskiego i sportowego. — Idealne warunki wypoczynkowe.

Kongres eucharystyczny

na Zielonej Wyspie

Pielgrzymki narodów z całego świata

(Korespondencja własna).

Jeśli propagowane w okresie kryzysu przez Amerykan hasło „bądź uśmiechnięty” można było zastosować do całych krajów, w takim razie Irlandia sprostałaby temu zadaniu. Cała „Zielona Wyspa”, a

Niema kryzysu, niema kwestji przysięg na wierność królowi angielskiemu, niema polityki, ba — niema nawet parlamentu, gdyż Dail Eireann przerwał swe sesje na okres Kongresu. Jest tylko hołd Najwyż-

wzniesiony ad hoc ołtarzyk lub kapliczka. Miasto tonie w biało-złoty barwach stolicy Apostolskiej. Nietylko główna O'Connell street, lecz małe, boczne uliczki, dzielnice robotnicze i... bezrobotnych, wszystkie prześcigają się nawzajem, by godnie powitać delegacje katolickie z dalekich krajów, by godnie uczcić doniosłą chwilę Kongresu. Zgórą przez dwa lata przygotowywała się Irlandia do wielkiego święta Kościoła katolickiego, a w ostatnich tygodniach prace szły w szalonym tempie. Dość powiedzieć, że niemal wszystkie domy w Dublinie zostały świeżo odmalowane, a popyt na farby był tak wielki, iż przed dwoma tygodniami zabrakło ich w całym kraju! Tylko na dekorację miasta wydano 150.000 funtów szterlingów, a rząd wyłożył 10.000 na odnowienie Zamku Dublińskiego i słynnej hal. św. Patryka, w której odbędą się uroczyste przyjęcia. Nocą stolica Irlandji zalana jest światłem elektrycznym, potęgującym czarodziejską bajkę, jaką wierni kościołowi Irlandczycy przygotowali na cześć Kongresu.

Ojca Świętego reprezentuje na Kongresie Eucharystycznym kardynał Lorenzo Lauri. Znają go dobrze Anglicy, gdyż książę Kościoła wykładał niegdyś w Anglii teologię. Znają go dobrze i Polacy: kardynał Lauri był bezpośrednim następcą papieża Piusa XI w nuncjaturze warszawskiej. Na przybycie specjalnego legata papieskiego czekała Irlandia... prawie 300 lat. Ostatni bowiem legat Stolicy Apostolskiej odwiedził Zieloną Wyspę w r. 1641. Był to kardynał Renuccini, który przybył z pomocą ówczesnym irlandzkim powstańcom. Moment polityczny niewiele różnił się od obecnego, acz mniej był dla Irlandczyków szczęśliwy.

Thumy przybyłych pielgrzymów zapelniają ulice Dublinu. Słysz się mowę włoską, polską, niemiecką, hiszpańską. Oto wyławaduje się potężny okręt transoceaniczny, który przywiózł 650 katolików z Kanady. Zastępy mnichów i księży, Dominikani i Franciszkanie, biskupi szary, wierny tłum wielbicieli św. Patryka otacza wielki ołtarz, spowity złotem i bielą, przed którym kardynał Lauri odprawia mszę św. Miliony wiernych padnie na kolana, dziesiątki samolotów krążyć będzie nad miastem w formie krzyża i gotujące modły popłyną do stóp Wiekuistego.



Setki tysięcy wiernych z całej Irlandji, a także ze wszystkich stron świata katolickiego zjechało do Dublinu na obradujący tam, od kilku dni kongres eucharystyczny. Zdjęcie nasze przedstawia legata papieskiego kardynała Lauriego, witającego delegatów stolicy Irlandji i prezydenta wolnego państwa irlandzkiego de Valerę.

przedewszystkiem Dublin, uśmiechają się radośnie. Kongres Eucharystyczny! W obliczu tego wielkiego zjazdu katolików wszelkich zakątków kuli ziemskiej, wobec prawdziwej pielgrzymki narodów do kraju św. Patryka, zamilkły wszelkie spory.

szemu i korne modły o błogosławieństwo Boskie!

Odświętne przybrał szaty Dublin. Niema latarni, któraby nie była ukwieconą girlandami, niema okna, któreby nie było udekorowane. Co krok wyrasta

Nowe wykopaliska w Szwecji

z okresu wielkiego lodowca

Urwiska i kuthany okolic Undevalli, miasta położonego w zachodniej części Szwecji, niedaleko Gottenburga, dostarczyły ostatnio dowodu starożytności kultury skandynawskiej. Otóż w zachodniej części przedmieść Undevalli i w pobliżu morza, odkopano szczątki kości kregowych człowieka, przykryte krzemieniami toporami, będącymi dziełem rąk ludzkich.

Za najstarsze wykopaliska archeologiczne Skandynawji uważano dotychczas przedmioty,

datujące się z 7000 roku przed Chrystusem, a znalezione w Magle Mardi w Danji, ostatnie jednak wykopaliska z Undevalli szwedzkiej są zdaniem archeologów starsze jeszcze i datują się z tego okresu, gdy Bałtyk był słodkim jeziorem, którego odnogę stanowiło dzisiejsze jezioro Vaernern. Okres ten znany jest też pod nazwą cofnięcia się i topnienia wielkiego lodowca, a zdaniem uczonych przeszło 9000 lat dzieli go od czasów Chrystusa.

Sprawy wojskowe i S. W.

Dobry żołnierz — dobrym obywatelem

Organizacja pracy w wojsku

W ostatnich latach w wojsku zagadnienie naukowej organizacji pracy odgrywa rolę poważną. W studjach nad organizacją pracy wojsko stawia sobie za główne zadanie usunięcie ze swego życia wszystkiego, co pociąga za sobą zbędny wysiłek. Ścisłe badania i szereg zmudnych, skrupulatnie przeprowadzonych doświadczeń pozwalają rozstrzygnąć, jaka maszyna, czy wysiłek człowieka i w jakich warunkach jest najbardziej wydajną. Stąd też powstało zerwanie ze wszystkim, co było szablonem.

W dziedzinie metod szkolenia, z racji skróconego czasu służby wojskowej, wprowadzono szereg zmian i ulepszeń, a to wszystko na podstawie drobiazgowych badań i doświadczeń przeprowadzanych na rodzinnym gruncie ze swoim żołnierzem. Stosowana właściwie metoda szkolenia, oparta na naukowej organizacji pracy, znakomicie ułatwia osiągnięcie dobrych rezultatów, oszczędzając wysiłek ucznia i wychowawcy. W wojsku przede wszystkim uwzględnia się zasadę, że maximum wydajności osiągnie się przez powierzenie właściwemu człowiekowi właściwego zadania, które nakaże się mu wykonać we właściwym czasie i miejscu.

— Jak dalece problem ten jest uwzględniany, świadczyć będą badania psychotechniczne rekrutów wcielanych do szeregów. Wyniki tych badań decydują o przydziale i funkcji, w jakiej danego rekruta ma się specjalizować. W obecnym postępie sztuki wojennej w czasie krótkiej służby wojskowej, nie można każdego żołnierza nauczyć wszystkiego. Z ogromu wiedzy technicznej i ogólnej wybiera się tylko to, co żołnierzowi w jego życiu wojskowym i następnie cywilnym będzie bezwzględnie potrzebne.

Opanowanie wiedzy wojskowo-technicznej przez żołnierza i wychowanie żołnierza jako obywatela ułatwiają w wojsku obowiązki karności i posłuchu, i zawsze obowiązującej odpowiedzialności. I dlatego w wojsku młody obywatel jest w stanie najlepiej zrozumieć nie tylko swoje obowiązki żołnierskie, lecz i obywatelskie. W pracy nad żołnierzem stawia się cel i zadanie, aby wpojone zasady w służbie przejęcia się i spełnianie sumiennie obowiązków względem Państwa tak głęboko wnikło w duszę żołnierza, by praktycznie je stosował w życiu poza wojskiem.

Na całokształt pracy wpływa w wielkim stopniu wyposażenie wojska w różne środki. W tym kierunku wojsko opiera wszystkie zmiany i ulepszenia na drobiazgowym badaniu zdobycy techniki. Specjalne instytuty badań dla każdego działu, posiadające potrzebne urządzenia techniczne i całe grupy specjalistów przeprowadzają badania i doświadczenia wszystkiego co ma wejść w wyposażenie wojska. Zanim więc żołnierz dostanie coś do rąk, przejdzie to przez wszystkie możliwe próby i doświadczenia ludzi specjalnie w tym kierunku wyszkolonych i odpowiednio dobranych.

Skoordynowanie wysiłków w kierunku wyszkolenia i wychowania żołnierza zgodnie z dorobkiem i postępowaniem techniki jest w stanie

stworzyć niezwyciężoną siłę bojową. Dla kierowania tym całym aparatem i oparcia wszystkich dążeń i wysiłków na zdrowych zasadach powołany jest korpus oficerski i podoficerski. Zanim ktoś z dowódców dojdzie do tego, że uprawnionym się staje do wydawania rozkazów, musi przejść surową szkołę, która najpierw nauczy go samego rozkazy wykonywać. Ogrom zadań jakie się stawia oficerowi,

zmusza go do stałej pracy i doskonalenia się. Tylko dobry wyszkolony żołnierz i prawdziwy obywatel temu ogromowi pracy podołać może. Nie więc też dziwnego, że jeśli któremu z żołnierzy zaprawionemu z reguły w pracy dla dobra Państwa, z wyrobionym poczuciem obywatelskim, wypadnie poświęcić się pracy poza wojskiem, przyjdzie mu to z łatwością i korzyścią dla sprawy.

Dostawy i roboty w administracji wojskowej

Ostatnie zarządzenie M. S. Wojsk.

W związku z ofertami na dostawy i roboty w administracji wojskowej — M. S. Wojsk. zarządziło co następuje:

Żołnierze, pełniący czynną służbę wojskową, tudzież funkcjonariusze państw. i pracownicy kontr., zatrudnieni w administracji wojskowej, nie mogą ani imieniem własnem, ani też jako prawni zastępcy osób trzecich ubiegać się o dostawy i roboty.

Zabronione zostało uwzględnianie ofert na dostawy lub roboty w administracji wojskowej, składane przez osoby wojskowe, lub funkcjonariuszów państw. i pracowników kontr. w administracji wojskowej, z którymi stosunek służbowy lub stosunek pracy został rozwiązany z powodu karno-sądowego skazania, albo też orzeczenia dyscyplinarnego lub w postępowaniu honorowym, pociągającym za sobą rozwiązanie stosunku służbowego.

Również zabronione zostało uwzględnianie ofert na dostawy lub roboty w administracji wojskowej, składanych przez osoby wojskowe, lub funkcjonariuszów państwowych i prac-

owników kontr. w administracji wojskowej, z którymi stosunek służbowy lub stosunek pracy został rozwiązany z innego powodu, niż wskazanego wyżej w wypadkach:

jeżeli chodzi o dostawy i roboty w urzędach, zakładach, instytucjach wojskowych itp., w których wymienione osoby pełniły czynną służbę, a od rozwiązania stosunku służbowego nie upłynął rok,

jeżeli, bez względu na upływ czasu od rozwiązania stosunku służbowego, osoby wymienione występują imieniem osób, których sprawy prowadzili z tytułu zajmowanego uprzednio stanowiska w służbie czynnej, lub też jeżeli chodzi o zawarcie umowy na podstawie projektów lub kosztorysów, które osoby wymienione opracowały w czasie pozostawania w służbie czynnej.

Od oferentów należy przed zawarciem umowy żądać złożenia deklaracji, że w stosunku do nich nie zachodzi żadna przeszkoda w ubieganiu się o dostawy lub roboty, w myśl powyższego rozkazu.

Warunki przyjęcia podoficerów zawodowych Na kursy wychowania fiz.

Na roczny kurs instruktorów szermierki i dwu letni kurs fехmistrzów szermierki warunki są następujące:

a) Nie przekroczony 25 rok życia;
b) zgłoszenia ochotnicze. Inteligencja duża, zamiłowanie do systematycznej pracy, a do wychowania fizycznego w szczególności, duża ambicja, szybka orientacja, opinia conajmniej dobra, bardzo dobre kwalifikacje instruktorskie;

c) stan zdrowia bardzo dobry. Za nieprzydatnych na kursy szermiercze należy uważać kandydatów:

— z wszelkimi stanami chorobowymi i wadami cielesnymi, wymienionymi w kategorii A. B. C. D. E. przepisów san. 5/30,

— z wszelkimi stanami chorobowymi, wymagającymi leczenia w chwili odesłania na kurs, choćby rokowały poprawę lub wyleczenie po upływie krótkiego nawet czasu,

— z upośledzeniem stanu ogólnego po bezpośrednio przebytych stanach chorobowych ostrych i przewlekłych, choćby jako przemijające rokowały polepszenie.

— za stanami po bezpośrednio przebytych uszkodzeniach narządu ruchu (złamanie kości zwichnięcia i skręcenia stawów, naderwania mięśni, ścięgien i więzadeł)

Kandydaci na kurs winni ponadto posiadać wysoce sprawny narząd ruchu, narząd oddechowu i układ krwionośny.

d) osiągnięcia w próbie sprawności wyników: w biegu na 100 m. — 13,8 sek., w skoku wwyż — 120cm., w skoku wdal — 430 cm., w rzucie granatem 500 gr., ręką sprawniejszą 45 m., w spinaniu po linie 5 metrowej — 9 sek., w biegu 1000 m. — 3 min. 30 sek., przepływanie stylem dowolnym 50 m. w wodzie stojącej lub 100 m. w wodzie bieżącej.

Posiadanie POS. oraz zobowiązanie się do 6 letniej pracy instruktorskiej w szermierce w wojsku za jeden rok nauki.

Strzelcy w szeregu orędowników sprawy morskiej

Obowiązki, które trzeba jaknajlepiej spełnić

Od jednego z działaczy strzeleckich otrzymujemy poniższe i cenne uwagi:

„Nie trzeba o tem nikogo przekonywać, że państwa posiadające dostęp do morza, rozwijają się w szczególnie odrębnych warunkach i w zupełnie innym tempie niż te, których granice nie dotykają linie wybrzeża morskiego. Znaczenie morza znakomicie doceniali już przed wiekami nasi przodkowie i tendencje w kierunku posiadania dostępu do morza stano-

wią jedną z najstarszych tradycji państwa polskiego.

Związek Strzelecki uważa siebie i swoich członków za pionierów pracy obywatelsko-państwowej wśród społeczeństwa i za czynnik najbardziej w tem społeczeństwie żywy i twórczy. Pole działania organizacji strzeleckiej obejmuje wszystkie dziedziny życia i działania dobrego obywatela. Obowiązki organizacji strzeleckiej w tym zakresie nie kończą się bynaj-

miej na tem, że strzelcy w każdej chwili gotowi są stanąć z bronią w rękę do obrony naszego wybrzeża morskiego przed zakusami nieprzyjaciela. Zadaniem strzeleckiego działania jest pozatem oddziaływać na otaczające środowisko i wychowywać nie tylko siebie, ale i swoje otoczenie na pożytecznych dla państwa obywateli.

Stąd wynika nasz wielki obowiązek stworzenia w społeczeństwie atmosfery, w której zagadnienie morza i posiadania przez nas dostępu do niego byłoby przez szerokie rzesze obywateli jednako pojmowane i przez wszystkich należycie doceniane.

W związku z tem musimy sami zdać sobie dobrze sprawę z wagi morza dla państwa, organizować w świetlicach pogadanki na te tematy, zająć się temi książkami z bibliotek strzeleckich, które mówią o morzu, a następnie przy każdej okazji uświadamiać i przekonywać swoje otoczenie, że bez morza niema mowy o dalszej rozbudowie naszego państwa. Musimy wiedzieć o tem i na to innym wskazywać, że Rząd te sprawy w szczegóły sposób docenia i troskliwie się niemi opiekuje. Musimy doprowadzić do tego, że społeczeństwo będzie czujnie spoglądać w kierunku morza, będzie obserwowało wszystko co w tamtej stronie się dzieje, a wtedy zarówno podczas pokoju, jak i na wypadek napadu nieprzyjacielskiego będziemy spokojni i pewni, że naszemu wybrzeżu nie grozi i że każdy atak nieprzyjaciela zostanie odparty.

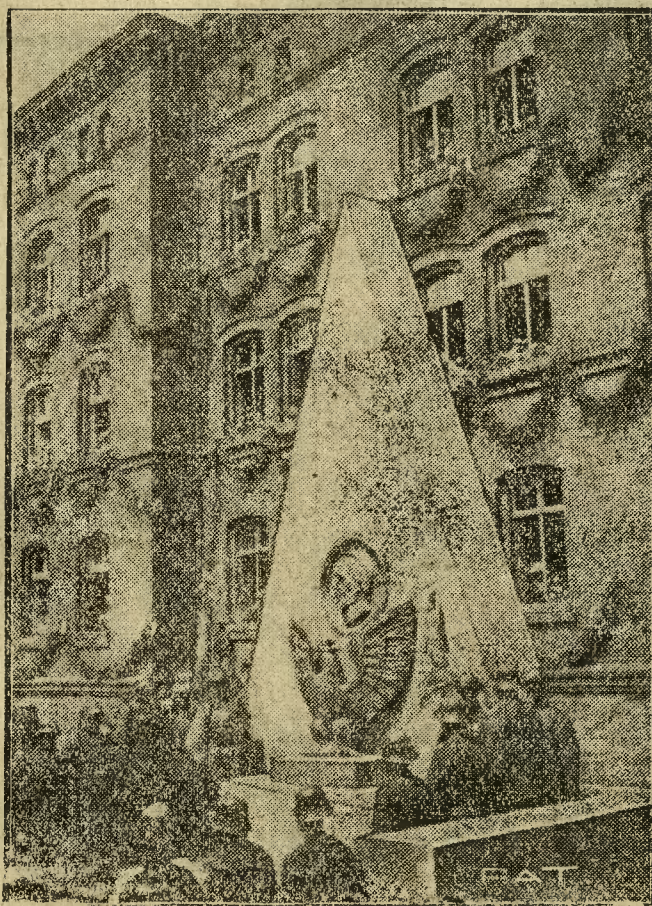
Stworzenie tego rodzaju atmosfery wśród obywateli naszego kraju jest kwestją tem więcej palącą, że obserwujemy ciągle wzrost tendencji zabobnych u naszych sąsiadów.

Szeregi strzeleckie, które za pierwsze swoje prawo obraly służbę Rzeczypospolitej, zdają sobie sprawę, że w zakresie tej służby wchodzi także skierowanie oczu społeczeństwa na sprawę morza polskiego. I dla sprawy tej nie będą oszczędziły wysiłków.

Święto flotylli rzecznej

Dowódcą i korpus oficerski flotylli rzecznej zawiadamiają, że święto flotylli, przypadające na dzień 3-go lipca b. r., odbędzie się ściśle w ramach wewnętrznych.

Pomnik Marsz. J. Piłsudskiego w Krotoszynie



W Krotoszynie (woj. poznańskie) dokonano odsłonięcia pomnika Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, wzniesionego staraniem 56 pp. oraz miejscowego społeczeństwa. Pomnik ten jest dziełem architekta p. Sliwiny. Zdjęcie nasze przedstawia moment odsłonięcia pomnika.

Z fundacji oficerskich domów wypoczynkowych

Centralny komitet wykonawczy Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych zarządza:

„Przy wnoszeniu przez oficerów podań do poszczególnych zarządów Oficerskich Domów Wypoczynkowych (Cetniewo, Krynica, Rabka, Zaleszczyki) o przydział miejsce, płatnik stwierdzać winien na podaniu nie tylko, że petent jest członkiem fundacji, ale od jakiego dnia i czy opłaca regularnie wkładki.

Jeżeli oficer chce korzystać z miejsca w Ofic. Domu Wypocz. w roku zapisania się na członka fundacji, to powinien uprzednio opłacić zaległe wkładki za 12 miesięcy.

PARYSKIE
CUKIERKI
MIKI 20 gr.
orzeźwiający
Jan Wróblewski



Młodzi przy pracy

Ze szkoły — w życie

Wskazania na czasie

Rok pracy w szkołach średnich został już ukończony. Kończą również swą pracę siedmiodziałowe szkoły powszechne. Polsce przybyło kilkanaście tysięcy młodziarzy uznanej za dojrzałą do studiów wyższych oraz kilkadziesiąt tysięcy młodziarzy, która ukończyła szkoły powszechne.

Przed jedną i przed drugą staje zagadnienie: Co dalej?

Maturzyści szkół średnich i ich rodzice stają przed zapytaniem: jakie studia wyższe zadowolnić mogą ich skłonności umysłowe i doprowadzić do celu upragnionego — zdobycia podstawy dla egzystencji samodzielnej. Młodziarzy szkół powszechnych i jej rodzice stają przed zapytaniem: czy kształcić się dalej, czy szukać szczęścia na trudnej, ciernistej i kosztownej drodze wykształcenia wyższego?

Nigdy jeszcze dotychczas pytała te nie stały tak ostro przed młodzieżą i jej rodzicami, jak w dobie obecnej, i nigdy bodaj nie było tak trudno znaleźć na nie stanowczą odpowiedź. Mamy do czynienia dzisiaj ze zjawiskiem, nieznanem nie tylko ojcom i dziadom naszym, ale nieoczekiwanym i dla nas samych jeszcze przed kilku laty. Zjawisko to nazywa się: nadprodukcja inteligencji. Jeśli występuje u nas zjawisko t. zw. nadprodukcji inteligencji, nie znaczy to wcale, że mamy zbyt wielu adwokatów, lekarzy, inżynierów, nauczycieli, znaczy to tylko, że przy obecnym, powszechnym zubożeniu, społeczeństwa, nie może ono zatrudnić, a więc dać utrzymanie takiej nawet ilości inteligentów, jaką posiadamy obecnie.

Gdy przed młodzieżą i jej rodzicami, ku końcowi roku szkolnego staje obecnie zapytanie: co dalej, dokąd skierować swoje kroki, to odpowiedź na zapytanie nie może być w dzisiejszych warunkach ani łatwa, ani prosta. Raczej może należeć tę odpowiedź zacytować od pewnych stwierdzeń negatywnych.

Stwierdzeniem negatywnym jest, jakoby „świadectwo dojrzałości“, czy też stopień magisterski lub doktorski były jedynym kluczem do szczęśliwości i powodzenia życiowego. Młody człowiek, który kosztem nadzwyczajnych wysiłków własnych lub ofiar ze strony rodziny osiąga wreszcie wymarzony dyplom, to, by z tym kosztownym papierkiem w ręku poszukiwać „jakiegokolwiek zajęcia“, a w rezultacie powiększyć kadry wykończonych, zgorzkniałych, niezadowolonych inteligentów, którzy nie zdołali osiągnąć swego celu życiowego, taki młody człowiek staje się w życiu „obciążeniem wartości wyłącznie ujemnej“.

Natomiast młodzieniec, który nie oglądając się nawet na papierki i dyplomy, potrafi dość wcześnie zdobyć stanowisko samodzielne w

pracy produkcyjnej, łatwo znaleźć może równowagę życiową i zadowolenie wewnętrzne oraz stać się jednostką naprawdę pożyteczną.

Dlatego zarówno młodzież, która kończy dzisiaj, czyto szkoły powszechne, czy gimnazja, bacząc się na dotychczasową uwagę zwrócić musi na szkolnictwo zawodowe.

Nie rozwodząc się zbyt nad tym tematem, zwróćmy uwagę choćby na takie niepo-

myślne zjawiska: Polska jest krajem, w którym trzy czwarte blisko ludności żyje z rolnictwa. Ale Polska jest zarazem krajem, w którym rolnik fachowy zawodowo wykształcony jest zjawiskiem rzadkiem. A przecież miliony takich „zawodowców“ nie potrzebowałyby szukać „jakiegokolwiek zajęcia“, bo znalazłyby pracę płodną i produkcyjną na własnym warsztacie. To samo dotyczy kupiectwa, handlu.

Za co dalej...?

Troska naszych maturzystów i apel o poparcie

W związku z naszą akcją w sprawie zagadnień jakie otwierają się przed licznym zastępem tegorocznych maturzystów otrzymałmny poniższe żywotne uwagi, od jednego z maturzystów, które mówią dokładnie o troskach dzisiejszego młodego pokolenia.

„W jednym z ostatnich numerów „Dnia Pomorskiego“ przeczytałem artykuł o maturzystach. Otóż w związku z nim nasuwa mi się kilka uwag.

Mianowicie zdaje mi się, że zachodzi tu małe nieporozumienie. Jest tam bowiem mowa o najrozmaitszych wątpliwościach maturzysty, jak np.: co dalej, kwestja wyboru zawodu itp. Jest trochę inaczej, bo takich wątpliwości my maturzyści nie ma-

my. Jesteśmy już zdecydowani. Kiedy dy rektor zakładu pytał o wybrany zawód, każdy absolwent odpowiadał bez wahania. Lecz niestety kilku z nas staje wobec pytania bardzo prostego. Za co dalej. My wiemy doskonale, czego chcemy, tylko to małe pytanie! Twierdzą nawet, że jesteśmy uzdolnieni, ale niestety brak nam środków, któreby nam pomogły do pójścia na uniwersytet. Ja mam np. ojca, który zarabia 150 zł. miesięcznie i musi utrzymać rodzinę z 6 osób. Od 3 lat kwestje finansowe swoje załatwiałem sam, zarabiając korepetycjami, ale na uniwersytecie to nie wystarczy. A czy Ojciec będzie mi mógł pomóc? Takich jest więcej! W rezultacie

I ten zawód, według powszechnie zakorzenionych pojęć, nie wymaga żadnego wykształcenia. Jest to znowu błęd fatalny, za który płać nie tylko poszczególne jednostki, ale i całe społeczeństwo. Należy zmienić nastawienie psychiczne zarówno dojrzałego społeczeństwa, jak i młodzieży. Od ideałów inteligencko-biurokratycznych należy zainteresowania i dążenia przyszłych obywateli Rzeczypospolitej zwrócić ku zagadnieniom pracy zawodowej, która wcześniej dać może państwu i społeczeństwu samowystarczalne gospodarstwo i zadowolone ze swego losu jednostki.

z takich maturzystów tworzy się *czwierać i półinteligencja*, o wielkich wymaganiach, a bez najmniejszych kwalifikacji!

I właśnie tutaj otwiera się pole dla prasy, a dla „Dnia“ w szczególności jako inicjatora. Mianowicie gdyby prasa zechciała, mogłaby umiejętnie i silnie propagować, bez względu na przekonania polityczne zainteresować ogół tą kwestją i pomóc niejednym maturzystom do dalszej nauki. Wskutek takiej akcji, napewno znalazłaby się *niejedna posiadłość, korepetycja lepsza*, czy co innego, bo przecież dzienniki docierają wszędzie! Wiemy, że nikt nie czeka nas dziś z otwartymi rękoma i posiadają.

Niejednemu taka akcja może pomóc w znakomity sposób do pójścia na uniwersytet. Tym zaś, którzy przyczynią się do tego zostanie zadowolone z bezinteresownie spełnionej usługi i wdzięczność ze strony popartych. Nie „wspartych“, lecz „popartych“ bo my pracą chcemy iść dalej!

Absolwent gimnazjum toruńskiego.

Ten żywy i bezpośredni głos maturzysty, to pytanie „za co dalej“? w dzisiejszych warunkach godny jest głębokiego zastanowienia. Doceniając w zupełności troski naszej młodzieży, a doceniając, chcemy *poprzeć skutecznie ją w szlachetnych wysiłkach*. Nie wątpimy, że zarówno nauczyciele, dotychczasowi wychowawcy tej młodzieży, która wkracza na nowe drogi życia, jak i społeczeństwo odnieśli się ze zrozumieniem do trosk i zastanowień wyrażonych w powyższym liście.

Młodzież nie chce „wsparcia“ — jak szlachetnie pisze maturzysta lecz „poparcia“. W tym też kierunku pragniemy ze swej strony przyjść jej z pomocą. Każdej zdrowej myśli i wysiłkowi chętnie użyjemy gościny na łamach naszego pisma w dziale „Jak pomóc rzeszy młodzieży“. Ze swej strony apelujemy do tych, którzy w czemkolwiek przyczynić się mogą do poparcia radą, pracą czy *posadą naszych maturzystów* do kierowania zgłoszeń do naszego pisma.

Propaganda kultury polskiej na kajetach

Nadesłano nam wzory ilustrowanych kajetów szkolnych, wydanych w Warszawie przez „Wydawnictwo Polskich Zeszytów Ilustrowanych“. Tak brzmi nazwa tej nowopowstałej instytucji wydawniczej zorganizowanej przez pisarza Remigjusza Kwiatkowskiego. Cechą wyróżniającą wydawanych kajetów jest okładka, na której widnieje odpowiednia ilustracja na odwrocie zaś kajetu zamieszczony jest odpowiedni opis objaśniający. W ten sposób pomyślany kajet szkolny, oprócz swego normalnego przeznaczenia użytkowego, osiąga jeszcze dodatkowy cel pedagogiczny, *popularyzując naukę, sztukę i kulturę polską*. To jest właśnie zadaniem polskiego zeszytu ilustrowanego, jak głosi program wydawnictwa. W wykonaniu są obecnie następujące serie kajetów: 1) *serja historyczna, obejmująca wizerunki i życiorysy królów polskich ze szczególnym uwzględnieniem historii oręża polskiego i bohaterów Polski*, 2) *serja literacko naukowa, obejmująca portrety i życiorysy poetów pisarzy i uczonych polskich*, 3) *serja sztuki, obejmująca historję sztuki w Polsce w postaci ilustrowanych opisów zabytków i pamiątek*

4) *serja przyrodnicza*, mająca na celu propagandę ochrony przyrody polskiej. Prócz tego „Wydawnictwo Polskich Zeszytów Ilustrowanych“ przystąpiło również do opracowania *serji kajetów, poświęconych propagandzie morza, lotnictwa, obrony przeciwgazowej oraz innych seryj, popularyzujących krajoznawstwo, turystykę, sport itd.* Słowem, bardzo obfity program, nie pomijający żadnej z dziedzin, która mogłaby obudzić zainteresowanie wychowawców i młodego pokolenia.

Na dobro wydawnictwa należy zapisać je trochę o poziom opracowywanych tematów. Wśród osób, które przyobleczyły swój udział i wskazówki pod tym względem, znajdują się wybitne powagi naukowe polskie, co daje pełną gwarancję wartości poszczególnych seryj. Nic też dziwnego, iż zeszyty obudziły wielkie zainteresowanie, spotykając się z uznaniem dla ciekawego i z godnością potraktowanego pomysłu.

Dodajemy jeszcze, iż cena kajetów w niczem nie odbiega od przeciętnych cen rynkowych. Papier w wysokim gatunku, wykonanie bardzo staranne.

Na posterunku działania

Cele i zadania Legionu Młodych

Żyjemy w dobie przemian i przewartościowywania się pojęć.

Ludzkosć szuka nowych dróg, błędząc w mroku sprzecznych dążeń i celów. Wysuwa się wszakże z tego chaosu jeden prąd wspólny, mimo nieraz różnych przejawów — to dążność do ekspansji i do przewodzenia silnych nad słabszymi. Wystarczy spojrzeć na najbliższych nam sąsiadów, z pod znaku hitlerowskiej swastyki, czy sierpa na czerwonem polu, aby zrozumieć, że państwo polskie musi być przede wszystkim silne i potężne. Nie możemy być tylko obiektem polityki narodów, sami musimy dyktować swe prawa. Mocarstwowa Polska — to cel Legionu Młodych i sens jego istnienia! Nie rzucamy czechych hasel, ani frazesów; zwycięstwo osiąga się jedynie wyjątkową pracą i bezwzględną wolą wytrwania.

Sięgamy do podstaw naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego, a dostrzegając w nim rysy i wady, dążymy do jego przemiany i przebudowy. Deklaracja ideaowa Legionu Młodych dała wyraz wszystkim tym prądom i dążeniom, stworzyła wspólną płaszczyznę działania młodego pokolenia polskiego, które wywodzi się ze zbrojnego czynu Wodza i Jego Legionów. Jesteśmy spadkobiercami i wykonawcami idei pokolenia niepodległościowego, które pod wodzą Marszałka

Piłsudskiego wywalczyło niepodległość i odbudowało państwowość polską. Ów niezapomniany pęd ku wolności, przez krwawy żołnierski znój wrósł nam w dusze, wlał siłę i moc w żyły nasze, zespolił w jedno dążenia tych, dla których „dobro Państwa prawem najwyższym“.

Z żelazną wprost koniecznością nasuwa się potrzeba istnienia grupy, która wśród zmagających się partij, odrębnych interesów i zaściankowych ambicji, jedno będzie miała tylko dążenie — bezwzględnej codziennej i npartej służby dla Polski. Stąd zrodziły się słowa naszej deklaracji: „Naród zorganizowany na zasadzie hierarchji i dyscypliny oddaje wszystkie siły Państwu“.

Atawizm psychiki polskiej zawarty w złotej wolności, w tradycjach wiecznego sejmikowania, w przejawach demokracji — pogrzebał ideę Państwa, zgotował zgubę Rzeczypospolitej.

Dlatego też wewnątrz naszej organizacji uznajemy kult posłuchu i czymy zasadę hierarchji. Słowo rozkaz, tak wrogie mentalności polskiej, znane jedynie tym, co mieczem wykuwali zręby państwa, wyszydzone przez jednych, niedoceniane przez drugich — uważamy za kamień węgielny skoncentrowanej siły, za probierz naszej wewnętrznej spójności. Mocą poddania woli poszczególnych jednostek

nakazem zbiorowego działania, tworzy się potęgę. Rozkaz wydany przez jednostkę, stojącą wyżej w hierarchji, jest nakazem wszystkich, bowiem źródłem jego jest nasza wola.

W „Legionie“ rozkaz ma taką samą moc, jak w wojsku, a przytem jest przejawem wewnętrznej gotowości młodzieży podporządkowania małoszkolnych interesów i ambicji — dobru naczelnemu. Nie prośba, wezwanie, czy polecenie, a rozkaz; w słowie tym mieści się zwycięstwo.

Podporządkowanie i hierarchja, to zdaniem naszym najistotniejsze czynniki warunkujące wszelki wysiłek zbiorowy. Zagadnienie moey Narodu, to urobienie jednostek, które tworzą Naród. Grupa siłą swojej skoordynowanej woli, emanacją swych przeżyć psychicznych — winna jest objąć wszystkich obywateli, zrobić z nich karnych pionierów idei naszej mocarstwowości i potęgi. Wierzmy, że w obliczu polskiego Jutra, w naszym marszu w Przyszłość stanie ramię przy ramieniu cały Naród.

Cały Naród — bowiem nie jesteśmy partją ani grupą w znaczeniu politycznym czy klasowym, dążymy tych wszystkich, których jedynym dążeniem jest służba Państwu. Wymagamy też od wszystkich obywateli ścisłego wypełniania swych obowiązków i podporządkowania się interesom państwa, poza egoistycznym wyrachowaniem warstw, czy jednostek i poza doktryną partyjną.

Prawo do opieki — jak głosi „Legion Młodych“ — mają jedynie ci, którzy wykażą się tytułem zasług i pracy dla państwa. Państwo oparte jest na trudzie zarówno tych, co pracują swoich kładą cegiełki pod rozwój gospodarezy kraju, jak i na wysiłku genialnych mózgów, czy skromnych wykonawców — wszyscy mają prawo do nazwy dobrze zasłużonego obywatelstwa. Pracy nie zbraknie, problem bezrobocia jest wynikiem długotrwałego braku organizacji i solidarności. Potępiamy nierobstwo. Piętnujemy elementy destruktywne, oddając hołd prawdziwej, realnej i twórczej pracy.

Legja specjalny nacisk kładzie na wartość żołnierza. Mamy oczy otwarte na karty dziejów naszych. Państwo wyciosane mieczem, orężem wzniesione do potęgi, upadło, bowiem naród zdradził szpadę. Państwo o otwartych granicach, otoczone zewsząd wrogami; państwo, którego misją dziejowa władztwa nad Bałtykiem i środkiem Europy, jest warunkiem istnienia — musi mieć potężną armję i czcić swego żołnierza.

Łącząc tedy dwa elementy warunkujące byt państwa, czynnik pracy i czynnik orężnej obrony, deklaracja naszego Legionu stwierdza: „Państwo buduje się pracą, a broni krwią. Człowiek pracy i żołnierz są elitą narodu, krew i trud największą świętością narodową. Praca stanowi pierwszy obowiązek obywatela Rzeczypospolitej i ona jest jedynym tytułem do korzystania z usług społecznych.“

KRONIKA

niedziela
26
Czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Prospera

Niedziela Jana i Pawła

— Dyżur lekarzy kolejowych. W niedzielę dnia 26. dyżur pełni Dr. Suwiński, ul. Śniadeckich 53, telef. 17-28.

— Dyżur nocny aptek do dnia 26 b. n. włącznie pełnią: — Apteka Piastowska, Plac Piastowski 4 9 — tel. 682 i Apteka pod Orłem Stary Rynek im Marszałka Piłsudskiego 1 — tel. 98.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyko herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

TEATR MIEJSKI

W sobotę, pełna humoru i przekomicznych sytuacji krotkoczwila p. t. „Awantura w raj“, na której publiczność zaśmiewa się, nagradzając wykonawców burzą oklasków. Zniżki ważne.

27-go tani poniedziałek po cenie od 30 gr. do 3 zł. wypełni przebojowa operetka „Madame Pompadour“.

Huczne Krakowskie Wesele w ogrodzie Patzera.

W niedzielę 26 bm. o godz. 4 po południu wielkie regionalne śpiewne widowisko z udziałem powiększonego zespołu, powiększonej orkiestry, chóru, baletu. Banderje konne krakusów i górali przodować będą weselisku, które na wozach przez całe miasto przeciągnie z orkiestrą w malowniczych kostjumach, poczem w ogrodzie na wolnym powietrzu odbędą się obrzędy weselne, połączone z pięknym śpiewem i porywającymi tańcami. Widowisko to da wiele wrażeń nietylko starszym ale i młodzieży i dzieciom. A więc w niedzielę 26 bm. wszyscy zobaczymy się na weselu krakowskim. Ceny bardzo niskie, gdyż tylko od 50 gr. do 2 zł.

REPERTUAR KIN:

Kryształ: — wielkie dzieło filmowe na nowożytną produkcję, na tle głośnej afery szpiegostwa rosyjskiego w Austrii p. t. „Afera pułkownika Redla“ (w wersji czeskiej). W rolach gł.: A. Longen, M. Grossova, Ant. Hawelka i J. Svitak. Poza tem nadprogram i najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa.

Nowości: — dźwiękowiec polski pod tytułem „Strasza noc“. Akcja rozgrywa się w Gdyni, Oliwie, Pucku i innych malowniczych miejscowościach Pomorza. W rolach głównych Zorika Szymańska, Adam Brodzisz i Wasiljew-Siekiewicz.

Corsos: — doskonały podwójny program sensacyjny film z Carlo Aldinim p. t. „Karkołomny pościg“ i świetny film morski p. t. „Człowiek morza“. Ceny miejsc niższe.

Rewja: — „Za kulisami kabaretu“ i „Ubośtwiana“.

Z miastem

— **Osobiste.** W tych dniach otworzył w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 35 własną praktykę lekarską p. dr. Nowicki, lekarz-specjalista w chorobach dziecięcych. P. dr. Nowicki znany jest obywatelstwu naszego miasta i okolicy ze swej chlubnej praktyki jako ordynator Miejskiego Szpitala dla niemowląt i wewn. oddziału Szpitala św. Floriana. Otwarcie praktyki przez p. dr. Nowickiego, który znalazł kilka godzin czasu dziennie dla niesienia pomocy dzieciom i udzielania porad matkom — powitać należy z szczerem zadowoleniem.

— **Zebrań b. kawalerzystów.** Wszyscy kawalerzyści rezerwy i broni jezdnej O. K. VII! proszeni są na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 19.30 w sali Rekursy Kupieckiej.

— **Komitet Rodzicielski Szkoły Wydziałowej Męskiej** urządza w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 7 wiecz. plenarne zebranie. Ze względu na to, że porządek obrad obejmuje również zwiędzenie wystawy prac wychowanków zakładu i dwa nader aktualne referaty: Harcerstwo ważnym współczynnikiem wychowawczym w życiu młodzieży i — Wystawa prac naszych uczniów — uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

— **Wystawa robót ręcznych w żeńskiej szkole im. św. Jana.** W dniach 25, 26 i 27 czerwca, odbędzie się wystawa robót ręcznych i rysunków w szkole żeńskiej im. św. Jana. Wyłożone będą naklejaniki i wyroby z plasteliny, wykonane przez najmłodsze uczennice oraz robótki ezydełkowe, białozna sukienki hafty ludowe klas wyższych. Kierownictwo szkoły zaprasza jak najserdeczniej do zwiędzenia wystawy codziennie od godz. 12—18. Urocz-

Zakończenie roku w Miejskiej Szkole Handlowej

Zakończenie roku szkolnego dla tegoż rocznych absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej odbyło się we środę 22 bm. poprzedzone uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez ks. kanonika Pacewicza wraz z okolicznościowym kazaniem w kościele Klarysek. Następujący absolwenci otrzymali świadectwo ukończenia Trzechletniej Szkoły Handlowej:

Behrendt Leopold, Bibrówna Wanda, Bogusławski Tadeusz, Diete Guenter, Frankenberg Tadeusz, Grzegorzewska Janina, Horczyńska Helena, Izbanerówna Wanda, Janikówna Ludwika, Jarzebska Anna, Jaśbór Mioczyński, Kasprzak Edmund, Kitowska Helena, Kłoczkowska Marja, Kłodziński Alojzy, Koszucka Gertruda, Kratochwil Gizela, Krawczak Alfons, Krzymieniówna Urszula, Kurdełski Henryk, Kuśnierż Franciszek, Latosówna Stefania, Lewandowska Wanda, Nowicki Antoni, Pieszycówna Zofja, Resmerówna He-

lena, Skwierawska Kornelja, Stanelle Herta, Szymczakówna Helena, Szymański Władysław, Trubińska Lidja, Uciechowska Lucja, Wittichówna Olga, Witzberger Kazimierz, Wiza Józef, Wolna Stanisława, Witkowski Kazimierz, Załachowski Kazimierz, Zółkiewicz Michał.

Ponadto 94 uczniów i uczennice otrzymało świadectwo ukończenia 2 klasowej szkoły ku piekierce przysposabiających do praktyki w handlu i zwalniających ich od obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej. Odchodzących absolwentów żegnał dyrektor zakładu i p. Baczyńska z Grona Naucz. imieniem młodzieży podziękował za wychowanie i naukę Dyrektorowi i Gronu absolwent Krawczak składając zarazem przyrzeczenie, że wyniesione ze szkoły ideały pielegnować będą na przyszłej drodze życia.

Z sali sądowej

Anonimy zaprowadziły ją do więzienia

28-letnia Czesława Sandachowa (tymczasowo zam. w Mątwach pod Inowrocławiem) pragnęła zabawić się w detektywa. Ostatecznie nie byłoby nie przeciwko temu, gdyby prowadzone na własną rękę śledztwo oparła na zasadach policyjno-prawnych. Tymczasem robiła to bardzo naiwnie i sama „wpadła“.

Zaczęło się smutno, bo przedmiotem zainteresowań S. była śmierć ś. p. Jadwigi Romanowskiej, z którą Sandachowa pozostawała niegdyś w dobrych stosunkach przyjacielskich. Coś niemądrego zaświtało Sandachowej do głowy, bo w kilka dni po pogrzebie napisała do komendanta P. P. w Bydgoszczy, obszerny list anonimowy, z którego wynikało, że ś. p. Romanowską otruła strychniną własny brat. W związku z tym listem, w tut. Wydziale śledczym natychmiast zawrzała gorączkowa praca, mająca na celu potwierdzenie tych strasznych szczegółów. Ówczesny podprokurator S. O., Janiszewski zarządził przeprowadzenie śledztwa w stosunku do brata Romanowskiej. Ten jednak wykazał całkowitą bezpodstawność zarzutów świadectwem zgonu

siostry, która według orzeczenia dr. Szymańskiego zmarła nagle na paraliż serca. Wobec takiego obrotu sprawy, pprok. Janiszewski umorzył dalsze dochodzenia przeciwko Romanowskiemu. Pomimo to Sandachowa nie dała za wygraną i niezadowolona z wyników śledztwa, napisała do głównego prokuratora S. O. drugi anonim, w którym zarzuciła pprok. Janiszewskiemu zaniedbanie obowiązków służbowych i stronniczość na korzyść Romanowskiego, nazywając umorzenie dochodzeń „wprost niesłychanym nadużyciem“. Tego było już za wiele. Postanowiono rozprawić się z autorką anonimów. Kilkanaście wywiadów policyjnych rzuciło odrazu silne podejrzenia na Sandachową. W rezultacie stanęła ona wczoraj przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na rozprawie oskarżona zaklinała się na wszystkie świętości, iż inkryminowanych anonimów nie pisała. Sąd jednak opierając się na zeznaniach zaprzysiężonego grafologa prof. Frübego, skazał Sandachową na 6 miesięcy więzienia, z pobawieniem honorowych praw obywatelskich przez 5 lat.

Z turnieju zapaśniczego

Przed rozgrywkami wczorajszym Westergaard wystąpił z protestem przeciw ostatniemu przyznaniu zwycięstwa Sztekkerowi, oświadczając, że chwyt Sztekkera był amerykański. Sędzia polecił Westergaardowi zwrócić się do międzynarodowego związku, utrzymując w dalszym ciągu, że zwycięstwo Sztekkera było prawdziwe.

W pierwszej parze Westergaard w 2 min. rozciągnął na macie Waluszewskiego. Następnie Estończyk Peterson walczył z Martynoffem, który wzięty w żelazny nelson Estończyka, ulega w 9 min.

Z kolei walczą Sztekker i Kawan. Sztekker góruje nad przeciwnikiem, którego raz po raz chwytą w swój klucz. Kawan rewanzuje się nelsonem. Jednakże Sztekker nelsony szybko zlikwiduje. W

30 min. Kawan chwytł Sztekkera ponownie w nelson. Sztekker próbuje się wydostać z żelaznego uścisku, jednakże po 3-krotnym uderzeniu ręką o matę poddaje się. Porażka Sztekkera detonuje publiczność, która nie przypuszcza, aby mistrz świata nie wytrzymał nelsona Kawana, który dotychczas nie okazał się niebezpiecznym. Porażkę Sztekkera przypisać należy ziej dyspozycji fizycznej i psychicznej, w jakiej się znajdował mistrz świata.

Następnie walczy Willing z nieudolnym Bachratym, który po 9 min. leży na macie. W końcu Garkowienko w 6 min. szybko uporał się z Holubanem.

Dzisiaj walczą Peterson—Waluszewski, Westergaard—Tornow, Sztekker—Dimtrescu, Willing—Martynoff (dec.) i Garkowienko—Kawan (dec.).

— **Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 19 w Ratuszu. Na porządku obrad znajdzie się m. in. wniosek Magistratu w przedmiocie wyboru Komisji Uzgadniającej w sprawie podwyższenia o 100 proc. opłat rzeźniących, sprawy dotyczące ewidencji ruchu ludności itp.

— **Zabawa ogrodowa na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** W nadchodzącą niedzielę dnia 26 bm. (początek o godz. 16) urządza Liga Morska i Kolonjalna w parku i na salach „Strzelniczy“ przy ul. Toruńskiej wielką zabawę ogrodową. W programie zabawy przewidziane są przeróżne gry dla dorosłych i dzieci itp. Zabawie przygrywać będzie muzyka orkiestr miejscowych. Wstęp bardzo niski, wynosi razem z opłatami na bezrobotnych itp. dla dorosłych 60 gr. dla dzieci 35 gr.

— **W razie niepogody zabawa odbędzie się w obszernych salach „Strzelniczy“.**

— **Uroczysty program, doborowe fanty i nagrody sprawią (nie wątpimy o tem) że w przyszłą niedzielę przepelnia się ogród i sala „Strzelniczy“ publicznością ze wszystkich warstw społeczeństwa. Tym bardziej zaś, że aranżerem zabawy jest Liga Morska i Kolonjalna będąca wyrazicielem wyjątkowo ważkiego dla Państwa i Narodu interesów.**

— **Ostre strzelanie.** 16 pułk ułanów w dn. 25. 6. br. przez cały dzień będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelniczy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach.

W dniu 30 czerwca br. na strzelniczy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzić będzie 62 pułk piechoty ostre strzelanie.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Zawody sportowe o mistrzostwo Pomorskiego Okręgu KPW.

Na stadionie miejskim odbędą się 26-go bm. o godz. 14 zawody sportowe o mistrzostwo Pomorskiego Okręgu Kolejowego Przygotowania Wojskowego z siedzibą w Bydgoszczy.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: 1) trójbój jednostkowy, 2) biegi, 3) skoki i rzuty, 4) wyścigi kolarskie, 5) koszykówka, 6) siatkówka, poza tem pokazowy mecz piłki nożnej rozegrany pomiędzy Kol. Kl. Sport. Sparta Bydgoszcz a Kol. Kl. Sport. Unia Tczew.

Na zawody zjadą najlepsze drużyny Okręgu Pomorskiego KPW. Zgłoszony jest także przyjazd zawodniczek członkiń KPW. z Chojnic. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra reprezentacyjna Kol. Przysp. Wojsk. z Bydgoszczy.

Po ukończonych zawodach rozdanie nagród. Wstęp bezpłatny.

Niedola p. Arona z Oliwy

„Koniec wieńczy dzieło“ — pomyślał także p. Aron Starost przybyły do Bydgoszczy z Oliwy koło Gdańska, gdy po pracowicie spędzonym dniu postanowił się nieco „rozerwać“. Wszystkie interesy załatwił pomyślnie, więc nie dziw, że na zakończenie udał się do jednej z restauracji przy ul. Gdańskiej. Szczęście musiało mu sprzyjać nadal, gdyż zaledwie przestał próg przybytku gastronomicznego, a już zdołał zawrzeć znajomość z „nieczemu sobie“ dziewczynką niej. Zofją M. z Bydgoszczy.

Niestety pech chciał, że koniec wcale nie był dobry, bowiem po kilkugodzinnej zabawie p. Aron stwierdził, że zginęło mu 300 złotych. Jak wszyscy nieszczęśliwi — udał się z lamentem do policji.

Pożar w zagrodzie rolnika

W nocy z dnia 20 na 21 bm. wybuchł w zagrodzie rolnika Ericha Natza w Kruszyńcu tuł. powiatu pożar, który w krótkim czasie objął stajnię, chlew i stodołę. Inwentarz żywy i część martwego zdołał poszkodowany przy pomocy okolicznych włóścian uratować.

Spalone budynki ubezpieczone były w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniomem w Poznaniu na sumę 8 tys. złotych. Inwentarz martwy asekuracji nie podlegał. Straty przekraczają 12 tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru nie jest narazie ustalona, jednakże są poszlaki, że ogień podłożony został zbrodniczą ręką podpalacza. Dochodzenie w toku.

Ciepło, błędnie, lecz swobodnie

Osobliwego pecha musieli mieć jacyś niewysłędzeni dotąd amatorzy wędlin, którzy ub. nocy zrobili zamach na wystawę sklepową p. Alfonsa Bonina (Dworcowa 68). Otóż złośliwiec zdołał już wyjąć część szczyby z okna wystawowego i zamierzali sięgnąć ręką po apetyczne krawki „suchej“ i „leberki“. — gdy odgłos kroków nasunął im wizję posterunkowego. Zrezygnowali więc z zamówień i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tabela rezultatów ligowych w piłki nożnej

Warszawa, 25. 6. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Ligi postanowiono zweryfikować cztery mecze Czarnych, rozegrane z udziałem byłego gracza „Ostrowi“ poznańskiej Żurkowskiego jako walceverem na korzyść przeciwnika. Dzięki temu w tabeli nastąpiły znaczne przegrupowania. Obecny stan tabeli przedstawia się następująco: pierwsze miejsce Legia 14 punktów, drugie — Cracovia 12 pkt., trzecie — ŁKS. 12 pkt., czwarte — Pogon 12 pkt., piąte — Warszawianka 9 pkt., szóste — Garbarnia — 8 pkt., siódme — Wisła 7 pkt., ósme — Ruch 7 pkt., dziewiąte — 22 p. 6 pkt., dziesiąte — Warta 5 pkt., jedenaste — Polonia 5 pkt., dwunaste — Czarni 5 pkt.

Ogólnopolski konkurs młodych śpiewaków

Warszawa, 25. 6. (PAT). Ubiegłej nocy zakończył się pierwszy ogólnopolski konkurs młodych śpiewaków Towarzystwa Opery Narodowej. Po audycjach rozstrzygających, w czasie których śpiewało 25 osób, zakwalifikowanych z pośród zgłoszonych 200 jury ogłosiło następujący wynik: pierwszą nagrodę Ministerstwa W. R. i O. P. w kwocie 1000 zł otrzymała pani Lucyna Szczepańska z Warszawy, drugą nagrodę w wysokości 800 zł. Min. Spr. Zagr. p. Zwidrynowna Jadwiga z Warszawy, trzecią magistratu m. Warszawy w kwocie 500 zł. p. Kupertowa Janina z Warszawy.

Potrzeby rolnictwa na Pomorzu

Uchwały Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego powzięto szereg zasadniczych uchwał i rezolucyj, z których na pierwszy plan wysuwają się rezolucje organizacyjne, osadnicze, ekonomiczne. Z rezolucyj organizacyjnych zasługuje na osobną uwagę uchwała walnego zgromadzenia, która stwierdza, że

„Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest jedyną organizacją apolityczną, społeczną zawodowo - rolniczą Pomorza.

Do zmian jej ustroju, oraz nadawania kierunku pracy jest powołane Walne Zgromadzenie PTR. Zakładanie nowych organizacji społecznych zawodowo - rolniczych uważamy za szkodliwe, a organizatorów tychże — za burzycieli idei jednoczenia zawodu rolniczego.

Kto pragnie dobra zawodu rolniczego i w tej myśli chce pracować, niechaj użyje całej swej energii i inicjatywy do pracy w ramach Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, a nie do zerwania na zawodzie rolniczym.

O ogromie pracy, jakiej dokonało walne zgromadzenie P. T. R. w ciągu całodziennych swych obrad, świadczy jaknajkorzystniej sama ilość rezolucyj, które obejmują 11 bitych stron pisma maszynowego.

Z tych względów ograniczamy się do streszczenia ważniejszych uchwał P. T. R.

REZOLUCJE ORGANIZACYJNE.

Walne Zgromadzenie PTR. apeluje do wszystkich zrzeszonych rolników, przeświadczonych o konieczności istnienia silnej organizacji społecznej zawodowo-rolniczej, jaką jest P. T. R., aby wypełnili przyjęty na siebie obowiązek oświadczenia tych z pośród rolników, którzy dotychczas nie są członkami Kółek Rolniczych, że tylko silnie zorganizowany zawód rolniczy może skutecznie się bronić.

Walne Zgromadzenie PTR. wzywa Zarząd Główny PTR. do opracowania projektu reorganizacji życia społecznego, idącego w kierunku wzmocnienia form organizacyjnych powiatów oraz stworzenia jednolitości organizacyjnej w oparciu o Izbę Rolniczą.

REZOLUCJE OŚWIATOWE.

Walne Zgromadzenie PTR. stwierdza, że posiadanie przez ogół rolników wiedzy rolniczej i znajomości dobrego gospodarowania jest koniecznym warunkiem utrzymywania warstwowości rolnych na należytym poziomie, w obecnych zaś czasach, gdy warunki pracy na roli są wyjątkowo ciężkie i trudne, jest najpewniejszą gwarancją przetrwania ich z możliwie jaknajmniejszym uszczerbkiem dla siebie i gospodarstwa narodowego, oraz powrotu do dawnego dobrobytu, gdy warunki pracy na roli staną się znowu rentowne.

Walne Zgromadzenie PTR. stwierdza konieczność ścisłej współpracy Kółek Rolniczych PTR. z placówkami Pomorskiej Izby Rolniczej w zakresie działań opieki fachowej i oświaty pozaszkolnej.

REZOLUCJE EKONOMICZNE.

Walne Zgromadzenie PTR. uchwała: zwrócić uwagę czynników międzynarodowych w dziedzinie polityki gospodarczej Państwa na konieczność wszechstronnego uwzględnienia interesów rolnictwa, a przedewszystkiem rolnictwa pomorskiego, które pod wieloma względami bytuje w cięższych warunkach, niż reszta kraju, którego wysiłek gospodarczy, tak ze względów przyrodzonych, jak i polityczno-gospodarczych, jest wyższy, niż na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej.

Uznając doniosłość zarządzeń ochronnych, wydanych w ostatnich miesiącach, Walne Zgromadzenie PTR. stwierdza, że nie można spodziewać się pełnego punktu ich działania, o ile równocześnie nie zapewni się opłacalności produkcji rolniczej, oraz wskazuje na konieczność rozbudowy systemu zaliczkowania zbóż tak doniosłego dla drobnych i średnich warstw rolnych.

W dalszych rezolucjach walne Zgromadzenie PTR. wskazuje na konieczność ochrony ceny zbóż przez intensywną politykę interwencyjną i celną, gdyż cena ta po żniwach za-

Tylko dla Pań Gospodyń!

Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami czyszczącymi się powszechnie uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal.

decyduje o sile płatniczej rolnictwa. Dalej zwraca się P. T. R. do p. Ministra Rolnictwa o położenie większego nacisku na zagadnienie opłacalności hodowli zwierzęcej, wskazując szczególnie na zagadnienie racjonalizacji zbytu gęsi i drobiu mające wyjątkowe znaczenie dla gospodarstw mniejszych.

W innej rezolucji PTR. zwraca się do Rządu z apelem o spowodowanie obniżki cen artykułów monopolowych, oraz mających charakter środków produkcji, jak węgiel, nafta, nawozy, środki popędowe, żelazo i t. p. Rolnictwo Pomorskie oczekuje ponadto interwencji w sprawie obniżenia ceny pasz. Zgroma-

dzienie podkreśla nieproporcjonalność cen wielu środków produkcji rolniczej na Pomorzu do cen w innych Województwach i wzywa Rząd do odpowiedniego obniżenia tarif kolejowych na węgiel, nawozy sztuczne, naftę, smary i t. p.

W dziedzinie finansowej rolnictwo Pomorza domaga się przeprowadzenia jaknajszerszego zniwelowania zadłużenia, szczególnie krótkoterminowego. Jako najwłaściwszą drogę wskazuje się przeprowadzenie konwersji przy równoczesnej racjonalizacji i rozbudowie systemu kredytowego. Na konieczność rozwiązania zagadnienia finansowo-rolnego

Rolnicy w walce z kryzysem

Twórczy zjazd rolników-fachowców

W Warszawie odbył się zjazd krajowy delegatów Związków Rolników z wyższym wykształceniem. Na drugim tym z rzędu zjeździe — pierwszy odbył się w roku ubiegłym — zastanawiano się nad sposobem złagodzenia obecnego kryzysu. Na zjeździe zostały wygłoszone przez fachowych referentów trzy referaty, ujmujące w jasny sposób najważniejsze obecne zagadnienia rolnicze. W referatach omówiono zagadnienia ekonomiczne rolnictwa, konieczność reorganizacji gospodarstwa w przystosowaniu do dzisiejszego kryzysu oraz organizację zbytu produktów rolnych. Po referatach wywiązała się rzeczowa dyskusja, która stała na wysokim poziomie.

Charakterystyczną cechą zjazdu warszawskiego w porównaniu z całym szeregiem innych zjazdów rolniczych, jakie w tych dniach odbyły się na terenie całej Polski było to, iż nie skarżono się apatycznie, lecz stwierdzono

możność znalezienia środków zaradczych przez samych rolników przez racjonalne zorganizowanie gospodarstw, należyta organizację pracy, skrupulatne prowadzenie rachunkowości.

Zjazd był liczenie obelany przez rolników-praktyków, pracujących na własnych warsztatach, a świadomość możności znalezienia w tych ciężkich czasach opłacalności gospodarstw w wyteżonej pracy jest twórczą cechą zjazdu. Podniesiono bowiem na zjeździe, że środki zaradcze istnieją i że nie leżą one poza rękami, lecz są od nich samych zależne. Nie jest to równoznaczne z tem, aby nie należało poddać rewizji różnych ustaw, zbyt obciążających rolnictwo i dla niego niedogodnych. Z drugiej strony jednak najważniejszą rzeczą jest, że właśnie intelekt rolniczy zaczyna wyszukiwać i skutecznie działać i zwalczać błędy, na które w czasie dobrej konjunktury nie zwracano uwagi.

Reorganizacja ministerstw

Zniesienie min. rob. publ. i połączenie min. rolnictwa i reform rolnych

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret z mocą ustawy o zniesieniu urzędu ministra robót publicznych.

Zakres działania zniesionego ministerstwa robót publicznych przekazano ministerstwu spraw wewnętrznych, ministerstwu rolnictwa i reform rolnych, ministerstwu skarbu oraz ministerstwu przemysłu i handlu i ministerstwu komunikacji.

Nadzór nad budownictwem, rozbudową miast, nadzór nad wykonywaniem zawodu inżynierów i mierniczych przysięgłych, sprawy ochrony znaków granicznych i pomiarowych, nadzór nad wodociągami i kanalizacją, prace pomiarowe i sprawy grobów wojennych — przekazano ministerstwu spraw wewnętrznych.

Ministerstwo skarbu przejmuje sprawy

daniny lasowej oraz pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Nadzór nad obywatelstwem regulacją i kanalizacją rzek, sprawy budowy i utrzymania kanałów oraz wszelkie sprawy, wynikające z wykonania ustawy wodnej z 1922 r. — przeszły do zakresu działania ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Ministerstwo przemysłu i handlu objęło sprawy elektryfikacji, energetyki, zakładów elektrycznych oraz ustalanie cen za energię elektryczną.

Ministerstwo komunikacji objęło sprawy Państwowego Funduszu Drogowego, budowy i utrzymania dróg, nadzór nad gospodarką drogową związków samorządowych, sprawy policji drogowej, nadzór nad

walne Zgromadzenie zwraca szczególną uwagę, uważając je za najpilniejsze i najdonioślejsze, przy czym podkreśla, że bez rozwiązania tego zagadnienia wszelkie zarządzenia będą miały charakter tylko pólsrodków. Z tem zagadnieniem łączy się postulat wydatnego obniżenia stopy procentowej.

Walne Zgromadzenie PTR. wyraża zgodny i solidarny postulat całego rolnictwa Pomorza o obniżenie nadmiernych świadczeń społecznych, przyniatających rolnictwo Ziemi Zachodnich.

Wreszcie PTR. wskazuje na brak należytej organizacji zbytu produktów rolnych na rynkach krajowych.

REZOLUCJE SPÓŁDZIELCZE.

Ze względu na olbrzymie znaczenie rozwoju spółdzielczości rolniczej dla podniesienia bytu materialnego, moralnego i kulturalnego wsi polskiej, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, Walne Zgromadzenie PTR. wzywa Zarząd Główny PTR i Zarządy Powiatowe do propagandy i krzewienia wśród rolników idei spółdzielczości.

P. T. R. stwierdza, że załamania się i upadłości spółdzielni powstają głównie z takich powodów, jak nieświadomość ogółu rolników, wadliwej gospodarki i wiadomości, bądź do skutku nieumiejętności, bądź też złej woli, niestosowania się do zaleceń Związków Rewizyjnych.

Przy zakładaniu spółdzielni, jako przedsiębiorstw społeczno-gospodarczych, musi nastąpić należyte przygotowanie i oświadczenie miejscowej ludności o celach spółdzielni. Do organów zawiadowczych spółdzielni należy powołać ludzi solidnych, uczciwych i ofiarnych. Wreszcie należy zebrać dostateczny kapitał własny.

Szerokie pole działania dla rolników istnieje w dziedzinie unaradawiania spółdzielni pomorskich. Wyteżenie w tym kierunku wszystkich sił jest kategorycznym obowiązkiem narodowym każdego polskiego rolnika na kręślach zachodnich.

Pamiętaj o obowiązującym bojkocie Sopot i Gdańska!

Zamaskowane przemysłnictwo firmy gdańskiej

Ostrzeżenie kupców polskich

Straż graniczna ujawniła w swoim czasie aferę firmy niemieckiej Günther Wagner w Gdańsku, która masowo wysyłała do Polski wyroby papiernicze i przybory piśmienne, sprowadzane z Niemiec na tak zwane kontyngenty gdańskie, wywożone następnie do Polski, jako towary rzekomo gdańskiego pochodzenia. Ponieważ w tych warunkach manipulacje firmy gdańskiej były jednoznaczne z zamaskowaniem przemysłnictwem, straż graniczna dokonała licznych rewizji w składach materiałów piśmiennych w Warszawie i innych miastach i zajęła towary, pochodzące z tej firmy.

W ostatnich dniach firma Günther Wagner w Gdańsku rozesała do swoich odbiorców w Polsce pismo okólne, w którym powołując się na pismo komendy straży granicznej do izby handlowej w Gdańsku zawiadamia, że wszystkie wyroby firmy Günther Wagner w Gdańsku, zajęte przez

straż graniczną u odbiorców polskich, zostaną zwolnione i radzi zainteresowanym zwrócić się z odpowiednimi wnioskami do właściwych urzędów celnych. Informacja firmy Günther Wagner w tej sprawie jest nieścisła i może wprowadzić w błąd kupiectwo polskie.

W rzeczywistości pismo komendy straży granicznej, na które powołuje się firma Günther Wagner w Gdańsku opiewa, że ulegną konfiskacie wszystkie te wyroby firmy, co do których stwierdzono, że pochodzą z kontyngentów gdańskich; reszta towarów t.j. takie, które nie pochodzą z kontyngentów gdańskich, zostaną zwolnione po rozpatrzeniu poszczególnych spraw przez urzędy celne.

Z tego względu więc należy przestrzec kupców polskich przed podejmowaniem kroków zaleconych przez firmę Günther Wagner w Gdańsku, gdyż narażają się tylko na niepotrzebne straty.

ruchem na drogach publicznych i nad ruchem autobusowym, sprawy żeglugi i splawu na rzekach i kanałach, sprawy melioracji Polesia oraz sprawy hydrografii i popieranie turystyki.

Likwidację ministerstwa robót publicznych przeprowadzi minister komunikacji.

Urzednicy i niżsi funkcjonariusze państwowi oraz pracownicy kontraktowi ministerstwa robót publicznych przechodzą do służby w odpowiednich ministerstwach, przejmujących zakres działania zniesionego ministerstwa robót publicznych. Dekret o zniesieniu ministerstwa robót publicznych wchodzi w życie z dniem 1 lipca rb.

Równocześnie na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja rb. urzędy ministra rolnictwa i ministra reform rolnych połączone zostały w jeden urząd ministra rolnictwa i reform rolnych, do którego zakresu działania należą wszystkie sprawy, któremi zarządzały oba te ministerstwa, z wyjątkiem spraw Państwowego Instytutu Meteorologicznego, które przeniesione zostały do zakresu działania ministra komunikacji.

Sprawy oświaty rolniczej przekazane zostały ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Instytut Badania Najnowszej Historii Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorem zbiorowego wydania „Pism = Mów = Rozkazów“ Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na konto P. K. O. Nr. 22,9202 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorem — wydawnictwo będzie zmuszone bezzwłocznie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narażi opieszalych prenumeratorem na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszty sądowe.

Życie gospodarcze

Z naszych zagadnień morskich

Gdynia w zwycięskim rozwoju

Za polską banderą, handel polski toruje sobie drogę

Jednym z najważniejszych czynników rozwoju każdego portu jest sieć posiadanych przezeń stałych połączeń z innymi portami, utrzymywanych przez regularne linie okrętowe. Ilość tych połączeń oraz racjonalne ustalenie kierunków i terminów podróży statków tych linii stanowi w znacznej mierze o użyteczności danego portu dla życia gospodarczego zaplecza, co za tem idzie, o intensywności dokonywanych przez ten port obrotów. Dotyczy to przedewszystkiem obrotów t. zw. drobnicowych.

Przez szereg pierwszych lat swej pracy port gdyniński był niemal całkowicie pozbawiony regularnych połączeń okrętowych, a zupełnie pozbawiony linii towarowych. W marcu 1927 r. została doprawda uruchomiona linia regularna Gdynia—le Havre (Compagnie Generale Transatlantique), zaś w kwietniu 1928 r. linia Gdynia—le Havre — porty Ameryki Południowej (Chargeurs Reunis), jednak linie te były nastawione de facto wyłącznie na ruch pasażerski — emigracyjny i nie przyczyniły się prawie zupełnie do rozwoju towarowych obrotów portu.

W październiku 1928 r. przedsiębiorstwo żeglugowe, Det Forenede Dampskibs Selskabet uruchomiło regularne połączenie Gdyni i Gdańska z Kopenhagą i portami francuskimi, należy jednak i w tym wypadku stwierdzić, że niedogodna trasa, znacznie dłuższa, aniżeli przez Kanał Kiłoński, uniemożliwiła tej linii rozwinięcie żywszej działalności.

PIERWSZA REGULARNA LINIA OKRĘTOWA.

Pierwszą regularną linią okrętową o dużym znaczeniu dla rozwoju obrotów towarowych portu gdańskiego była linia Polsko - Brytyjskiego T-wa Okrętowego Gdynia—Londyn, uruchomiona w marcu 1929 r., zaś druga — linia Gdynia—Hull, uruchomiona o blisko miesiąc później przez to samo towarzystwo. Statki, kursujące na wymienionych liniach, były również przystosowane do przewozu pasażerów, lecz, jak dowiodło tego następnego życia podstawa egzystencji „Polbrytu” stał się ruch towarowy, przedewszystkiem zaś eksport do Anglii produktów spożywczych. W 1 i pół roku później, nastąpiło porozumienie pomiędzy Polsko - Brytyjskim T-wem Okrętowym, a konkurencyjnym towarzystwem „United Baltic Corporation”, na mocy którego ustalone zostały zasady współpracy obydwóch firm regularnych z tem, że statki ich rozpocząły kursować na linii Gdynia—Londyn na zmianę.

POŁĄCZENIE Z NOWYM JORKIEM I LINIA BAŁTYCKA.

W maju 1929 r. port gdyniński uzyskał regularne połączenie z New Jorkiem utrzymane przez towarowe statki przedsiębiorstwa „American Scantic Line”. Następnie przez przeciąg blisko roku szczerpła sieć regularnych połączeń Gdyni z portami obcemi nie wzbogaciła się żadnym nowym nabytkiem. Dopiero w kwietniu 1930 r. P. P. „Żegluga Polska” uruchomiła swoją „Linję Bałtycką”, nawiązując stałą komunikację pomiędzy Gdynią a Rygą, Lipawą a Tarnawą oraz Gdynią a Tallinem i Helsingforem. Na tej ostatniej linii zaszły pewne zasadnicze zmiany w maju r. 1931. W tym czasie mianowicie P. P. „Żegluga Polska” zawarła porozumienie z towarzystwem Fińska Angfartygs A. B., na mocy którego statki obydwóch towarzystw zaczęły kursować pomiędzy Gdynią a Helsingforem na zmianę, podobnie jak to ma miejsce na linii Gdynia—Londyn. W tym samym również miesiącu powstało nowe przedsiębiorstwo o mieszanym kapitale polsko-duńskim Polskie Transatlantyczne T-wa Okrętowe linia Gdynia—Ameryka.

Następne połączenie regularne przybywa w porcie gdynińskim w marcu 1931 r. Jest to towarowa linia E. Halm, której

statki kursowały pomiędzy Gdynią a Rotterdamem i portami reńskimi. Działalność tej linii została w styczniu 1932 r. zawieszona, co przypisać należy powstaniu regularnego połączenia Gdynia—Rotterdam, utworzonego przez zmianę trasy regularnych linii P. P. „Żegluga Polska”. Jednocześnie zawieszona została regularna komunikacja pomiędzy Gdynią a Rygą.

NASZA EKSPANSJA NA BLISKIM WSCHODZIE.

W maju 1931 r. port gdyniński pozyskał dwa dalsze bardzo cenne połączenia regularne, a mianowicie z portami zatoki Meksykańskiej (W. Wilhelmsen w przyszłości Gulf—Gdynia Line) oraz z Lewantem (Svenska Orient Linien). Pierwsza z tych linii umożliwiła rozpoczęcie realizacji planów bezpośredniego importu bawełny do Polski z Gollu, zaś druga ułatwiła wzmocnienie się ekspansji polskiej na Bliskim Wschodzie, oraz dała możliwość zapoczątkowania bezpośredniego importu

owoców z Lewantu oraz egipskiej bawełny. Swenska Orient Linien pierwsza zaczęła się przytem posługiwać portem gdynińskim jako portem tranzytowym, zbierając tu ładunki przeznaczone dla Lewantu, a dowożone do Gdyni statkami Linji Bałtyckiej.

W grudniu 1931 r. powstało w Karlskronie przedsiębiorstwo Sjöfartslinjen Sverige—Polen, które uruchomiło stałą komunikację pasażerską i pocztową pomiędzy Karlskroną a Gdynią. Można przypuszczać, że jest to początek propagandowej arterji komunikacyjnej Północ—Południe, która by biegła przez Bałtyk następnie przez całą Polskę i Rumunię do Konstancy, a stamtąd morzem do Aleksandrii.

DALSZY ROZWÓJ POŁĄCZEŃ OKRĘTOWYCH.

Pierwsze miesiące 1932 r. są okresem bardzo szybkiego i intensywnego wzmoc-

Częściowa parcelacja

Stan sanacji finansowej rolnictwa

Istnieją zasadniczo tylko dwie koncepcje sanacji finansowej rolnictwa: jedna — przerzucanie całego ciężaru kryzysu gospodarczego, a raczej jego skutków finansowych, na wierzyciela, która, oczywiście, jest z punktu widzenia nie tylko ogólnych interesów gospodarczych kraju, lecz również i interesu samego rolnictwa, aktem samobójczym. Druga koncepcja polega — poza stworzeniem pewnych koniecznych ram ochrony prawnej dłużnika przed zbytnią natarczywością wierzyciela — przedewszystkiem na dążeniu do uruchomienia tezauryzowanych kapitałów, istniejących w kraju i przeniesienia wraz z prawami nabytymi również i części ciężarów zobowiązań dłużniczych na bardziej zdolnych finansowo rolników. A więc

istotna droga oddłużenia rolnictwa leży w płaszczyźnie odciążenia zbyt przedłużonych majątków przez częściową parcelację.

W powyższym wskazanym kierunku idzie właśnie ustawa z dnia 12 marca 1932 r. w sprawie ułatwienia spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Ustawa o ułatwieniu parcelacji nie mogłaby w dzisiejszych warunkach dać pełnego efektu, gdyby nie została uzupełniona będącą już w przygotowaniu ustawą o segregacji długów, jedynie bowiem przy zapewnieniu możliwości przeniesienia częściowego długów parcelowanej nieruchomości na nowopowstające działki może nastąpić istotne ożywienie ruchu parcelacyjnego.

Polityka zbożowa i jej zadania

Te same środki, co w latach ubiegłych

Komitet Ekonomiczny Ministrów rozważył zagadnienie wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932/33. Stwierdzając wyraźnie dodatnie wyniki dotychczasowej interwencji rządowej w dziedzinie zbóż chlebowych. Komitet Ekonomiczny postanowił kontynuować zasadniczo w r. 1932/33 te same środki rządo-

wej polityki zbożowej, które stosowane były w 2 latach ubiegłych. W szczególności postanowiono utrzymać dotychczasową ochronę celną, kredyty pod restryktory zastaw zbóż, zwroty cel przy wywozie zbóż i ich przetworów zagranicę, zasadę i formę koncentracji wywozu, oraz zakupy interwencyjne żyta i pszenicy w

okresie późniejszym na cele rezerw zbożowych.

Zgodnie z temi wytycznymi mają być poczynione kroki, umożliwiające jeszcze w II połowie lipca uruchomienie kredytów rejestrowanych w wysokości umożliwiającej wzięcie około 450.000 t. zbóż, przy czem plan realizacji i sposób ściągania kredytu zastawowego ma być uzgodniony i scharmonizowany, o ile możliwości z akcją interwencyjną. Celem zainteresowania w tej akcji krajowego młynarstwa, Komitet Ekonomiczny postanowił dążyć do uruchomienia również indywidualnie dla młynów odpowiednich kredytów.

Operacje handlowe, wynikające z akcji interwencyjnej, prowadzić będą nadal Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, które w granicach ich możliwości finansowych i magazynowych, zbierać będą nadwyżki z rynku wewnętrznego, oddziaływując w ten sposób w przyszłej kampanji na podtrzymanie krajowej ceny żyta i pszenicy na poziomie, co najmniej równym cenie światowej więcej premja. Uchwalone wytyczne zawierają wskazówki, zmierzające do zapewnienia państwowemu aparatowi interwencyjnemu potrzebnych na ten cel środków finansowych.

Nowe wytyczne rządowej polityki zbożowej, przyjęte przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, zgodne są naogół z zasadniczymi wnioskami w tej dziedzinie, uchwalonemi na Konferencji Rolniczej w dniu 10 i 11 czerwca.

W maju statki linii Rotterdamskiej P. P. „Żegluga Polska” zaczęły również zawijać do Antwerpii, przez co Gdynia uzyskała jeszcze jedno regularne połączenie z tym tak ważnym dla polskiego handlu portem.

Dzięki rozbudowie sieci regularnych połączeń okrętowych obrót drobnicowy w porcie gdynińskim osiągnął bardzo intensywne tempo rozwoju. O tem dokładnie poinformujemy w następnym artykule. Przykład Gdyni jest nie tylko potwierdzeniem ogólnie uznanego twierdzenia, że handel postępuje za banderą; daje ponadto dowód, że jednym z najważniejszych czynników rozwoju portu jest współpraca z jego regularnymi liniami okrętowymi, liniami, które nie opierają swych kalkulacji na wykorzystaniu tej czy innej przejściowej koniunktury, lecz znajdują drogę do racjonalnego i trwałego skoordynowania własnego interesu z korzyściami odnoszonymi przez port.

Zmiany w dekreście o rozbudowie miast

„W Dzienniku Ustaw” z dnia 23 bm. ogłoszony został dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający zmiany w dotychczas obowiązującym rozporządzeniu P. Prezydenta z 1927 r. w tej dziedzinie. Nowy dekret postanawia, że pożyczki krótkoterminowe wydawane będą na czas trwania budowy i powinny być po jej ukończeniu bądź spłacone, bądź skonwertowane w złotych na pożyczki długoterminowe w listach zastawnych i obligacjach, albo w gotówce. Konwersji pożyczek budowlanych krótkoterminowych, udzielanych w złotych obiegowych, na pożyczki długoterminowe w złotych w zlocie dokonuje się według kursu złotego w dniach wypłaty poszczególnych rat pożyczki budowlanej. Na budowę domów mieszkalnych drewnianych, krytych materiałem ogniotrwałym, mogą być wydawane pożyczki do wysokości 50 proc. kosztów budowy, spłacalne w okresie najwyżej do lat 25. Terminową spłatę rat od pożyczek długoterminowych, udzielonych bądź w gotówce, bądź w listach zastawnych i obligacjach, gwarantują solidarnie gmina

miejaska, w której sferze interesów mieszkaniowych położona jest nieruchomość, obciążona pożyczką, i skarż państwa.

Wreszcie nowy dekret ustala, że państwowy fundusz rozbudowy miast przeznaczony jest: na pokrycie części oprocentowanych krótkoterminowych i długoterminowych pożyczek budowlanych; na pokrycie części oprocentowania listów zastawnych i obligacji; na pokrycie różnicy, jaka powstanie pomiędzy udzieloną pożyczką długoterminową, a sumą uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, w których pożyczka długoterminowa będzie udzielona; na pokrycie kosztów oszacowania i lustracji i wreszcie na pokrycie strat oraz kosztów, wynikłych z akcji kredytowo-budowlanej, prowadzonej na podstawie rozporządzenia o rozbudowie miast.

Nowy dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie jego powierzone zostało ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem robót publicznych oraz innymi zainteresowanymi ministrami.

Wstęp w szeregi LOPP.

Zebrałiśmy już 4076 książek

Celem zorientowania działaczy strzeleckich wyjaśniamy jeszcze raz że zebrane książki będą do dyspozycji wszystkich oddziałów na terenie OK VIII. Z zebranych książek utworzonych zostanie kilkadziesiąt bibliotek ruchomych — (każda biblioteka zawierać będzie inne książki), które stale kursować będą w terenie. W ten sposób zebrane książki przechodzić będą stale przez wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego Okręgu VIII.

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców zanotowaliśmy dalszych 13 nazwisk a cyfra ofiarowanych książek wzrosła o 74 egzemplarze i doszła do 4076 książek i 513 złotych w gotówce.

P. Stefan Dobrzeński członek Zw. Strzeleckiego z Sepolna przesłał 5 książek i prosi o udział w łańcuchu ofiarodawców książki dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej p. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, p. starostę powiatowego Ornassa, p. mec. Gracza, prezesa ZOR. Koło Sepolno, p. Placzkowskiego z Sepolna, p. Kopnińskiego dyrektora KKO. w Sepolnie, p. Retmańskiego prezesa Zarządu powiatowego Zw. Powst. i Woj. OK VIII i p. kpt. Potockiego, komendanta powiatowego PW i WF.

P. Mieczysław Matrybiński, nacz. wydziału Izby skarbowej w Grudziądzu ofiarował 10 książek.

P. J. Zelek, nauczyciel Seminarjum w Grudziądzu złożył 12 książek.

Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego w Grudziądzu p. Jan Szczyński ofiarował 15 książek.

P. Br. Kurzetkowski burmistrz m. Chełmży ofiarował 5 zł. i wzywa p. Franciszka Piszkańskiego, kupca z Chełmży i p. Józefa Syrka, kierownika szkoły męskiej w Chełmży.

P. Stanisław Karpus referent powiatowy oświaty pozaszkolnej w Chojnicach przesłał 9 książek i wzywa p. starostę dr. Zaleskiego, p. Antoniego Wasiewskiego kierownika szkoły w Bucinie, p. Władysława Bruchwalskiego, kierownika szkoły w Ogorzelinach, p. Antoniego Małskiego kierownika szkoły z Łąkiego i p. Fr. Mokwe, kierownika szkoły w Granowie, pow. chojnicki.

P. Marja Bogusławska z Kościerzyny przesłała 10 książek i wzywa p. starostę Malanowskiego, p. mjr. Figlera inspektora Straży Granicznej w Kościerzynie, p. aptekarzową Szkodowska w Kościerzynie, p. prof. Kah-

la z Kościerzyny i p. mec. Reifa ze Skarszew.

P. Władysław Otomański, postyrunkowy PP. z Małego Kacka przesłał 3 książki.

P. Irena Riessówna z Torunia przesłała 3 książki.

P. Stanisław Bucholz rektor szkoły wydziałowej w Toruniu przesłał 2 książki i wzywa p. Leśniewskiego, zastępcę inspektora szkolnego w Toruniu.

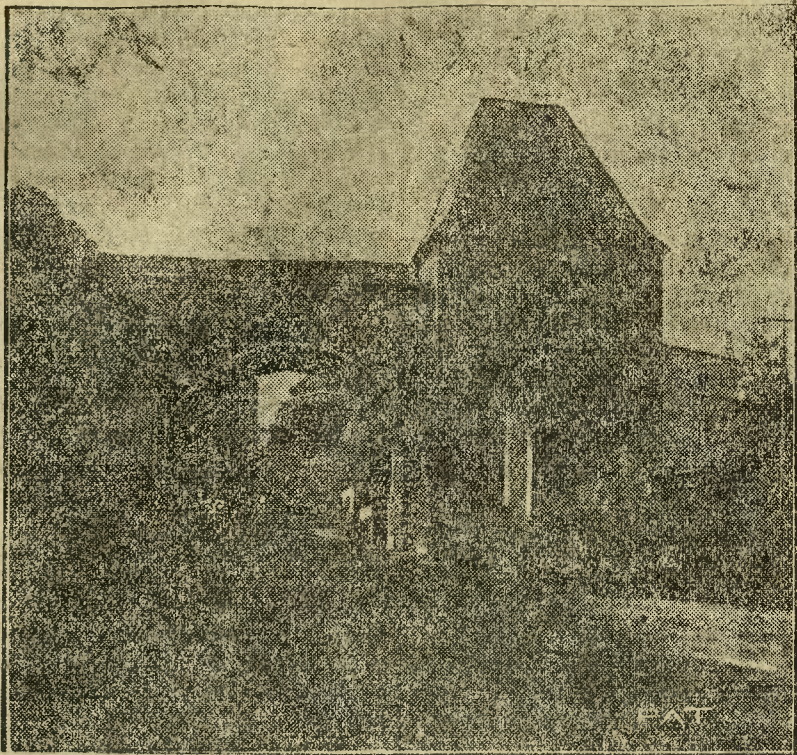
P. Kazimierz Kalinowski z Siemo-

nia pow. toruńskiego ofiarował 2 książki i wzywa p. por. Moczyński-go i p. przdownika PP. p. Mejsnerowicza.

P. J. Muszyński, kierownik szkoły w Siemoniu przesłał 3 książki i wzywa p. Teodora Modniewskiego kier. szkoły w Ręczkowie i p. Franciszka Ostrowskiego nauczyciela z Siemonia

P. Zygmunt Maciejewski, ofiarował 3 zł. i wzywa p. Edmunda Gołębińskiego, st. asystenta Oddz. ruchu PKP. — Toruń.

Średniowieczne mury w Toruniu



Na zdjęciu naszym widzimy resztki średnio-wiecznych warowych umocnień miasta Torunia, znajdujących się na peryferjach miasta.

Wakacyjny kurs lekarski w Ciechocinku

Komitet stały wakacyjnych kursów lekarskich w Ciechocinku przystępuje wzorem lat ubiegłych, do organizacji V Kursu Lekarskiego w dniu 28. 8. — 30. 8. r. b. (niedziela, poniedziałek, wtorek).

Protoktorat nad kursem objąć raczył Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia Min. S. W. p. Dr. Eugeniusz Piestrzyński.

Kursy poprzednie, dzięki udziałowi wybitnych prelegentów oraz trafnemu wyborowi tematów, żywo interesujących lekarzy praktyków, zjednały sobie szczerze uznanie uczestników-lekarzy, przybyłych w liczbie około 800 z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Komitet Organizacyjny dążąc do utrzymania Kursu V na równie wysokim poziomie, zwrócił się z prośbą o wygłoszenie odczytów do P. P.: Dr. Med. M. Bora-sztajna (Warszawa), Doc. Dra E. Czarneckiego (Wilno), Prof. Dra M. Franke (Lwów), Prof. Dra W. Jakowickiego (Warszawa), Dra med. H. Kłuszyńskiego (Warszawa), Doc. Dra L. Lorentowicza (Warszawa), Prof. Dra M. Michałowicza (Warszawa), Prof. Dra J. Szmurło (Wilno), Prof. Dra J. Szymańskiego (Warszawa), Doc. Dra G. Szulca, Dyrektora Państw. Zakł. Hig. (Warszawa), Dra med. C. Wroczyńskiego, Nacz. Wydz. Zdr. Publ. Mag. m. st. Warszawy (Warszawa).

Uczestnicy kursów mają zapewnione mieszkanie (bezpłatne) w zdrojowisku, oraz ulgi kolejowe t. zw. kuracyjne na drodze powrotnej.

Komitet projektuje szereg rozrywek i wycieczek podczas trwania kursu. Dokładny program będzie ogłoszony we właściwym czasie.

Jeźdźcy grudziądzcy na zawodach w Chełmnie

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16-tej rozpoczną się na placu sportowym 8 pułku strzelców konnych zawody konne, urządzone przez Pomorskie Tow. Zach. do Hod. Koni.

Zawody zgromadzą elitę jeźdźców krajowych oraz oficerów amerykańskich, studujących w Grudziądzu, w Centr. Wysz. Kaw.

Dotychczasowe zawody konne P. T. Z. do H. K., organizowane czy to w Grudziądzu,

czy też w Toruniu, cieszyły się wielką frekwencją publiczności. Niewątpliwie tak będą również i w Chełmnie, dla którego to miasta i okolicy wspomniane zawody stanowią zawsze niezwykle silną atrakcję sportową.

Do zawodów zgłoszono kilkadziesiąt koni co daje przedsmak ciekawej i emocjonującej walki.

Wycieczka nowymi statkami „Żegluga Polskiej”

do krajów bałtyckich, Belgii i Holandii

Jak już swego czasu podawaliśmy, wzorem lat ubiegłych „Żegluga Polska” również w tym roku urządziła szereg wycieczek morskich nie wymagających paszportów zagranicznych.

Wycieczki odbędą się na statkach „Słask” i „Cieszyn” do Estonii i Finlandii, oraz do Belgii i Holandii.

Statki te są towarowo-pasażerskie i posiadają szereg bardzo wygodnych i komfortowo urządzonych kabin.

Cała wycieczka trwa 10 dni. Prospekty wycieczek do Estonii i Finlandii są już wydrukowane i otrzymać je można bądź u zastępcy PT. „Żegluga Polska” — Agencji Turystycznej Witold Butkis w Gdyni, bądź w biurach podróży.

Cena wycieczki do Estonii i Finlandii — wraz ze wszystkimi świadczeniami wynosi 425 od osoby.

Komfortowe urządzenie statków, dobra kuchnia, uprzejma obsługa i nieliczny skład wycieczki, stwarzają idealne wprost warunki dla ludzi pragnących prawdziwego wypoczynku

Pan Wojewoda objął protektorat nad złotem Sokola

W czwartek dnia 22 bm. Pan Wojewoda Pomorski przyjął na audjencji zarząd Sokola Dzielnicy pomorskiej w osobach prezesa mecenasa Skąpskiego, sekretarza redaktora Kunca i naczelnika Bączyńskiego, prosząc Pana Wojewodę o przyjęcie protektoratu nad złotem Sokola Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni w dniu 10 lipca br. Pan Wojewoda protektorat przyjął.

Z Diecezji chełmińskiej

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski we wtorek dnia 14 czerwca br. udzielił instytucji:

Ks. kuratusowi Feliksowi Baumgartowi z Koszalew na probostwo w Łalkowach;

Ks. administratorowi Alojzemu Deji z Topólna na probostwo w Topólnie;

Ks. administratorowi Karolowi Kośnikowi z Janowa na probostwo w Janowie.

Ks. administratorowi Wiktorowi Lewandowskiemu z Białut na probostwo w Białutach;

Ks. prob. Józefowi Stockowi na probostwo w Grucznie;

Ks. pralatorowi Henrykowi Szumanowi, proboszczowi w Nawrze, na probostwo w Starogardzie;

Ks. proboszczowi Leonowi Tychnowskiemu z Borzyszków na probostwo w Konarzynach.

Wycieczka kongresu żegluga

Bawiła w Gdyni wycieczka uczestników Narodowego Kongresu Żegluga w liczbie 38 osób. Drogę z Warszawy do Tczewa wycieczka przebyła statkiem wiślanym, z Tczewa do Gdyni — koleją.

Po przybyciu do Gdyni, wycieczka udała się do Urzędu Morskiego, gdzie powitał ją dyrektor urzędu, inż. Łęgowski. Naczelnik wydziału handlowego p. Giejsztor wygłosił odczyt o rozwoju i organizacji portu gdyńskiego, poczem na holowniku „Ursus” zwięzłono dokładnie port gdyński. Fachowych oblaśnień udzielił inż. Wenda i inż. Szawerski.

Program święta P. W. w Wąbrzeźnie

Dnia 25 i 26 bm. powiat wąbrzeski obchodzić będzie uroczyste swe doroczne święto PW i WF. Program święta przewiduje: dnia 25 bm. godz. 15 regaty wiosłarskie na jez. Podzamek, godz. 17 biegi pływackie, godz. 20 capstrzyk.

Dnia 26 bm. godz. 10 — przywitanie pana Wojewody Pomorskiego i przegląd oddziałów PW na boisku sportowym (ul. Pomorska), 10.30 msza św. połowa i poświęcenie boiska, godz. 12 defilada na ul. Marsz. Piłsudskiego, godz. 12.30 wspólny obiad żołnierski — na placu szk. powszechnej męskiej, godz. 14—19 zawody sportowe, pokazy i rozgrywki na boisku sport. ul. Pomorska; godz. 19.30 rozdanie nagród; godz. 20 zabawa ogrodowa w ogrodzie p. Twardowskiego ul. Chełmińska.

„Strzelec”

Ostatni 25-ty numer tygodnika „Strzelec” przynosi wstępny artykuł Jana Szczawieja „Gdynia i wybrzeże”, w którym autor podkreśla, że strzelcy, którzy obrali za pierwsze swoje prawo służbę Rzplitej, zdają sobie sprawę, że w zakresie tej służby wchodzi także skierowanie oczu społeczeństwa na sprawę morza polskiego. Dział „Kogo obierzemy na patrona oddziału” przynosi życiorys ś. p. plk. Barthel de Weydenthala. „Sport i Wychowanie Fizyczne” oprócz art. M. K. „Zwróćmy całą wysiłkę wychowania fizycznego na Państwową Odznakę Sportową”, daje wiele ciekawego materiału. Stałe działy: „W szeregach i świetlicach strzeleckich” Z życia W. F. i P. W. w Wielkopolsce, „Związek Strzelecki w Wielkopolsce” dają wiele ciekawego materiału informacyjnego z terenu. Numer uzupełnia dalszy ciąg dyskusji „Czy umundurujemy zarządy” oraz wspomnienie o ś. p. Kazimierzu Hozercze, tragicznie zmarłym d-cy 22 p. p., wielkim przyjacielu Związku Strzeleckiego. Zamyka numer ilustrowany dodatek, poświęcony wybrzeżu morskemu.

Działdowo

— Podejrzany pożar w Murawkach. Dnia 23 bm o godz. 14 powstał pożar w zagrodzie Józefa Nowackiego w Murawkach. Spaliła się stodoła oraz maszyny rolnicze. Spalona stodoła ubezpieczona była na kwotę 2400 zł, zaś maszyny rolnicze na sumę 400 zł. Przyczyną pożaru definitywnie nie ustalono, zachodzi jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez ojca poszkodowanego. Nowackiego Franciszka, którego przetrzymano i odtawiono do dyspozycji Sąd. Gr. w Działdowie.

Smakosze

piją tylko

pivo

„Jubileuszowe”

z Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

Wielki zlot Stow. Katolickiej Młodzieży pow. kościerskiego w Liniewie

W niedzielę, dnia 19 czerwca br. obchodziliśmy Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Liniewie pięćdziesiąt lat istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru i złotem okręgowym. — Z całego powiatu zjechały się placówki SMP męskiej i żeńskiej w łącznej liczbie przeszło 1000 druhów i druchen. Ustawione w szeregi stowarzyszenia i delegacje zaproszonych organizacji po raporcie przed p. starostą powiatowym p. Malanowskim, władzami Związku i Okręgu z sztandarami i 2 orkiestrami wyruszyły na mszę św. połową, celebrowaną przez ks. prob. Stecja z Garczyna. Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonały orkiestry i „Dzwon“ z Garczyna. Prawdziwie podniosłe i krzepiące na duchu kazanie wygłosił gen. sekretarz Związku SMP ks. Żynda z Wąbrzeźna.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu przez prezesa Okręgu Ks. Gronowskiego z Kościerzyny. Ks. prezes przywitał przedstawicieli władz i społeczeństwa. Złot wystosował telegramy hołdownicze do ks. biskupa Okoniewskiego i p. wojewody Kirtklicsa. Następnie w uroczystym milczeniu i wśród wzruszającej ciszy padły słowa przysięgi na poświęcony jeszcze przedtem mszą św. nowy sztandar. Ks. prezes okręgu oddaje sztandar ks. proboszczowi, ten z kolei prezesowi i chorążemu. Stowarzyszenie liniewskie powtarza za ks. prezesem rotę przysięgi. Następują przemówienia gratulacyjne i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Złożono razem imponującą liczbę 40 gwoździ przeważnie od bratnich SMP powiatu i towarzyszym okolicznych. Z osób prywatnych ofiarowali gwoździ p. prezes Tempański z Sobącza i p. dr. Lemańczyk z Kościerzyny. Przemówienia nacechowane były szczerem uznaniem dla katolickiego ruchu młodzieżowego. W nadzwyczajnie humorom okraszonym przemówieniu składał życzenia ks. gen. sekretarz Żynda. Na zakończenie programu przedpołudniowego odbyła się defilada. Oddziały — prowadzone sprężysto przez komendanta Okręgu p. Lisińskiego, dziarskim krokiem prze defilowały przed swymi władzami. W końcu SMP Liniewo podejmowało wszystkich bezplatnym a smacznym obiadem żołnierskim. — Popołudniu odbyły się programem przewidziane zawody. Największe zainteresowanie budziły wyścigi kolarskie i bieg na przelaj o nagrody przechodnie. Zawodami kierował z nastawem p. prof. Loroż z Kościerzyny. Do zawodów zgłosiła się nadzwyczaj wielka liczba młodzieży. Wyniki zawodów podajemy poniżej.

Dodać należy, że wiele osób i organizacyj, nie mogąc osobiście brać udziału w zlocie, nadesłało życzenia. Poza tem w czasie wspólnego obiadu odbyło się uroczyste wręczenie nowego marsza „Gotów“ przez kompozytora R. Iwelskiego, kapelmistrza orkiestry SMP Kościerzyna, ks. Żyndzie jako przedstawicielowi Związku. Na zakończenie uroczystości zlotowych odbyła się piękna zabawa ludowa w uroczym parku szkolnym.

Powiat toruński

Zamknięcie kursów specjalnych ośw. pozaszkolnej.

W ostatnich dniach bm. powiatowy referent oświatowy pow. toruńskiego p. Antoni Myjak dokonał zamknięcia ostatnich kursów specjalnych. Dnia 12 bm. w Ołtoczynie, kursu hafciarskiego dla Ołtoczyna i Brzozy, prowadzonego przez p. instr. Olę Leligdowicz.

Dnia 13 bm. w Kozimborze kursu kroju i szycia prowadzonego przez p. Janicką i dla W. Nieszawki kursu wikliniarsko-koszykarskiego prowadzonego przez p. nauczyciela Heinza. Dnia 14 bm. w Stawkach, dla Stawek i Rudaku, kursu kroju i szycia, prowadzonego przez p. naucz. Dubowikównę i p. Janicką.

Dnia 15 bm. w Lubiczu, dla Lubicza kursu trykotarskiego prowadzonego przez p. Drożyńską i dla Grębocina wikliniarsko-koszykarskiego prowadzonego przez kierowniczkę kursów p. nauczycielkę Zofję Stańkowską.

Zamknięcie kursów połączone było każdorazowo z wystawą prac kursistów i małą okolicznościową uroczystością.

Kursiści wyrażali wszędzie podziękowanie pod adresem p. starosty dr. Bogocz, oraz Sejmiku Powiatowego, za uruchomienie i finansowanie kursów, na których zdobyli podstawowe wiadomości, z zakresu kroju i szycia, hafci, koszykarstwa i trykotarstwa, wyrażając prośbę by w ciągu następnej zimy uruchomić takie same kursa.

Podobnych kursów było w pow. toruńskim w bieżącym roku szkolnym 13, w których brało udział 293 osoby.

Wyniki zawodów na zlocie w Liniewie okręgu SMP Kościerzyna:

Wyścigi kolarskie: 1) Jażdżewski L. Kościerzyna (na przestrzeni 20 km) czas 43,1; 2) SMP St. Polaszki; 3) St. Kiszewa. Bieg 3000 m.: 1) Knurek L. St. Polaszki 11,52; 2) Lipusz; 3) W. Klińcz. 4x100: 1) Bukowski P. Skarszewy 1,6,0; 2) Pogódki; 3) Kościerzyna. 100 mtr.: 1) Lamczyk L. Kościerzyna 12,4; 2) Szczodrowo; 3) Skarszewy. Pchnięcie kulą: 1) Jasnoch A. Pałubin 8,74; 2) Więckowy; 3) Kościerzyna. Rzut granatem: Rapski J. Pogódki 56; 2) Pogódki; 3) Liniewko. Skok wdal: Rapski J. Pogódki 5,05; 2) Skarszewy; 3) Lipusz. Skok wzwyż: Trzebiatowski St. Lipusz 1,40; 2) Lipusz; 3) W. Klińcz. Rzut oszczepem: Trzebiatowski St. Lipusz 33,4; 2) Kościerzyna; 3) W. Klińcz. Rzut dyskiem:

1) Lamczyk Leon Kościerzyna 28,60; 2) Skarszewy; 3) Kościerzyna.

W rozgrywce siatkówki SMP żeńskiej Kościerzyna z SMP żeńskiej Skarszewy zwycięstwo z wielką przewagą odniosły drużyny kościerskie. Rozgrywkę koszykówki SMP męskiej Kościerzyna z SMP męskiej Skarszewy odroczone na niedzielę 26 czerwca do Kościerzyny.

Mistrzem Okręgu na rok 1932-33 zostało SMP Kościerzyna, zdobywając najwięcej nagród i przysyłając najwięcej zawodników. Najlepszymi zawodnikami okazali się: 1) Lamczyk Leon Kościerzyna, 2) Bukowski Paweł Skarszewy, 3) Trzebiatowski Stanisław Lipusz.

Wszystkim zawodnikom wyniki zaliczone zostały jako próby sprawności o Państwową Odznakę Sportową.

WSZYSTKIE URZĘDY

I AGENCJE POCZTOWE

PRZYJMUJĄ JUŻ PRZEDPŁATE NA NASZ DZIENNIK

NA III. KWARTAŁ

WZGLĘBNIIE MIESIĄC LIPIEC B. R.

CZERWIEC

25

Sobota

Wszechpolski zjazd organizacji gołębiarstwa pocztowego

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 10-te, odbędzie się w Bydgoszczy, w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13, zjazd przedstawicieli towarzystw hodowców gołębi pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Towarzystwa hodowli gołębi pocztowych są połączone w centralną organizację — Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych, mające siedzibę w Warszawie.

Organizacja szczerzy się osobistym protektorem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Hodowla gołębi pocztowych ma duże znaczenie dla obrony kraju na wypadek wojny; wszystkie nowoczesne armie przewidują używanie gołębi pocztowych dla potrzeb łączności wojskowej. Niemniejsze znaczenie ma hodowla gołębi pocztowych jako piękny i ciekawy sport, znajdujący w naszym kraju liczne rzesze zwolenników.

Na terenie Bydgoszczy znajduje się też wielu zamiłowanych i znanych szeroko w kraju hodowców gołębi pocztowych, połączonych w trzech silnych liczebnie towarzystwach.

Największą atrakcją hodowli gołębi pocztowych jest urządzanie lotów. Niejeden laik nie wie, że gołąb, ptak niewielki i napóz słaby, potrafi w ciągu jednego dnia przebyć odległość ponad 1000 km. do swego gołębnika. U nas w Polsce loty na tak wielkie odległości są urządzane już od dwóch lat.

Zjazdowi, goszczącemu w naszym mieście życzymy pomyślnych obrad

Cyklon w powiecie świeckim

Jak nam donoszą z Gródka w dniu 22 bm. popołudniu przeszedł nad Gródkiem i okolicą potężny cyklon, który trwał zaledwie 5 minut, niosąc jednak bardzo poważne zniszczenie. Cyklon zniszczył doszczętnie dachy z czterech domów, powyrzucił stodoły i poważnie uszkodził domy, drzewa, płoty, linie telefoniczne i t. p.

Huragan nie oszczędził również elektrow-

ni wodnej w Gródku czyniąc podobne szkody w zabudowaniach gospodarczych oraz wybijając szyby okienne w hali maszyn. Huraganowi jednak oparły się bohaterstwo linie elektryczne, co jest dowodem ich solidnego wykonania.

Szkód większych na szczęście nie było i najwięcej ucierpiał drzewa w lesie i przy drogach.

Lisewo, pow. Chełmno

— **Walne zebranie TCL.** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Czytelników Ludowych odbyło się tutaj w pierwszych dniach czerwca. Dla przykrych, a trwających dłużej czasów w tymże towarzystwie zrezygnował ze swego stanowiska w Lisewie Komitet (8 osób) na powiat Chełmno wschód, który pracował ofiarnie od 7 lat. W tym okresie biblioteka i czytelnictwo w naszej miejscowości i okolicy znakomicie się rozwinęło i rozszerzyło. Na początku tego okresu składała się biblioteka w Lisewie z 200 książek, obecnie zaś posiada ich przeszło 1200, tj. o 1000 tomów więcej. Zależna początkowo od biblioteki T. C. L. w Chełmnie rozrosła się obecnie biblioteka w Lisewie do rozmiarów samodzielnego. Komitetu Chełmno — Wschód z centralną biblioteką w Lisewie i 8 podporządkowanymi podkomitetami. Filjalne biblioteki (wzgl. podkomitety) istnieją w następujących wsiach: Sarnowo, Błędowo, Płużnica, Grzegorz, Wąber, Piaski, Robakowo i Wieladz. Te 9 bibliotek, pokrywających znaczną część powiatu, stanowią jedną organiczną całość, wewnątrz której odbywa się co rok wymiana książek; w ten sposób każda biblioteka ma rokrocznie nowe książki dla swych czytelników.

Coroczne zwiększenie ilości książek biblioteki Komitetu pozwala co rok zakładać nową bibliotekę w nowej miejscowości. W ten sposób, przy stosunkowo niewielkim nakładzie finansowym, sieć bibliotek stale co rok rośnie. Oczywiście, że wymiana książek pomiędzy 9 bibliotekami wymaga wielkiej staranności i żmudnej pracy. Osiągnął swój cel Komitet przez sprężystą organizację i dokładną oryginalnie pomyślaną i wypracowaną ewidencję bibliotek.

Nietylko wzbogacił się Komitet nasz w książki, — mamy znaczną ilość sprzętów bibliotecznych w Centrali i filjach (latarnia projekcyjna z kompletem zasłon i lampami elektryczną i spirytusową, szafy biblioteczne i biurka, wzorowo prowadzone katalogi etc). Registracja czytelnictwa w Centrali prowadzi się według systemu kartkowego, co zabezpiecza od zagubienia książek. Pomimo oczywistej rzetelnej i wybitnej pracy Komitetu, znaleźli się ludzie, którzy nieustannie utrudniali pracę Komitetowi i mąciłi spokój w społeczeństwie. Doszło w końcu do tego, że Komitet, nie chcąc dłużej znosić szycan, ustąpił.

Czcigodny przewodniczący zebrania ks. proboszcz Dekowski w serdecznych słowach

RodaKu!

Jesteś zobowiązany żądać w kolonjalce

tylko Kawę

„Pierwszej Gdynskiej Palarni Kawy“ Sp. z o.p.

Tania! Smaczna! Wybór!

Wielki pożar w Więcborku Strafu wnoszą ok. 100 tys. zł

W nocy na piątek, o godz. 23,30 powstał pożar w fabryce luster i welny drzewnej Franciszka Dobrowolskiego w Więcborku.

Spaliła się część fabryki, 3 maszyny oraz większa część zapasów — luster. Szkodę oblicza się na około 100.000 zł.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono przypuszczalnie jednak ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Gniew

— **Echa pożaru niedzielnego.** Jak już donosiliśmy dnia 19 bm. o godz. 2.45 w Gniewie w warsztatach stolarskich Władysława Kulińskiego wybuchł groźny pożar.

Dnia 19 bm. o godz. 2.45 powstał pożar w warsztatach stolarskich Kulińskiego Władysława w Gniewie w powiecie tczewskim. Spaliło się zabudowanie mieszczące w sobie warsztaty stolarskie i tartak. Wraz z warsztatami zniszczył pożar całe urządzenie wewnętrzne składające się z wartościowych maszyn oraz materiału. Szkodę oblicza się na sumę 40.000 zł. Spalony obiekt ubezpieczony był na ogólną kwotę 16.131 dolarów.

Na podstawie dotychczasowych dochodzeń nasuwa się przypuszczenie, że pożar powstał wskutek nieostrożności ze strony złodziei, którzy niezawodnie krytycznej nocy do warsztatów się zakradli w celu kradzieży narzędzi stolarskich. Podobne kradzieże bowiem już częściej się powtarzały, o czym jednak Kuliński policji nigdy nie zgłaszał i sprawy pozostawiał nie wykryci. Dalsze dochodzenia w toku.

Świecie

— **Pożar w Radańsku.** Dnia 22 bm. o godz. 9 powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Gęsikowskiego Bolesława w Radańsku. Spaliła się stodoła wraz z chlewem oraz inwentarz martwy i część inwentarza żywego. Szkodę ocenia się na około 4.500 zł. Spalony obiekt ubezpieczony jest w Pom. Stow. Ubezpiecz. Dochodzenia w celu ustalenia pożaru w toku.

Wąbrzeźno

— **Uważnij jeźdźc.** Dnia 23 bm. zgłosił policji Wierzbicki Paweł, iż jadąc o godz. 7.55 jednokonnym wozem w kierunku miasta najechany został na moście kolejowym przez samochód ciężarowy PM 54711, wskutek czego został uszkodzony jego wóz.

Chojnice

— **Kradzież roweru.** Dnia 17 bm. nieznanymi sprawcami skradł na szkodę Langowskiego Wincentego zam. w Kwiekach rower męski marki „Puch“. Nr. rej. Chojnice 6959.

ctwa. W sprawach gospodarczych staraniem

Programy radiowe

Niedziela dnia 26 bm.

Warszawa Godz. 10,00 transmisja nabożeństwa; 11,0,35 odczyt misyjny, 11,58 sygnał czasu. 12,10 komunikat meteor. 12,15 poranek muzyczny; 12,55 „Drogi rozwoju prowadzącego do pracy“. 13,10 dalszy ciąg koncertu. 14,00 „Czy mydło jest potrzebne“. 14,15 pieśni. — 14,30 odczyt „Uprawa truskawek i porzeczki“. 14,50 Utwory na klarnet. 15,05 Odczyt rolniczy 15,25 dalszy ciąg muzyki. 15,40 Radio-tygodnik dla młodzieży. 15,52 Feljton dla dzieci starszych i młodzieży. 16,45 Z 10 Kongresu Penklubu; 17,00 Koncert popołudniowy; 18,00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 18,20 Transmisja z Cichocinka koncertu. 19,15 Rozmaitości. 19,35 Skrzynka pocztowa techniczna 20,00 Transmisja uroczystości Ogniska harcerskiego. 20,30 Koncert popularny. 21,10 kwadrans literacki. 21,25 Dalszy ciąg koncertu. 22,00 Wiadomości sportowe. Następnie koncert

złagal ustępujący Komitet, podnosząc jego zasługi i stwierdzając świetny stan biblioteki.

W skład nowego Komitetu weszli: Ks. proboszcz Lebiński, jako przewodniczący, — oraz p. Boltówna, p. Regowska, p. Baranowski i p. Wenda Edmund.

Zl. 524

4677

ZL 887/8

4684

OGŁOSZENIE

Komisarz Rządu o przystąpieniu do opracowania zmian w ogólnym planie zabudowania m. Gdyni, zatwierdzonym przez Ministerstwo Robót Publicznych pismem z dnia 7-go listopada 1931 r. Nr. VIII reg. 404/31.

Na podstawie Uchwały Rady Miejskiej z dnia 31 maja 1932 r. oraz art. 34, w łączności z art. 21 i 29a oraz art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do opracowania zmian w ogólnym planie zabudowania m. Gdyni, zatwierdzonym przez Ministerstwo Robót Publicznych pismem z dnia 7-go listopada 1931 r. Nr. VIII reg. 404/31.

Przedmiotem opracowania zmian będzie:

1. Teren ograniczony od północy ulicą 10 Lutego, od wschodu ulicą Świętojańską, aż do Św. Jana, od zachodu Szosą Gdańską do przejazdu kolejowego przy ul. Podjazdowej.
2. Teren ograniczony od północy Skwerem Kościuszki, od wschodu morzem Bałtykiem, od południa projektowana ulica, prowadząca od hotelu Polska Riwiera u podnóża Kamiennej Góry do ul. Świętojańskiej, od zachodu ulicą Świętojańską.
3. Teren przewidziany na park, oznaczony w zatwierdzonym planie zabudowania literami S. T. O. W., a położony na Kamiennej Górze.
4. Teren przy dworcu kol. oznaczony literami K. L. M., a położony między ulicą Podjazdową a stacją towarową.
5. Teren leżący w przedłużeniu ul. Wolności na wschód, między ulicą Portową i ul. Waszyngtona, w granicach linii regularnej al. Wolności.
6. Teren tak zwany Chylońskie działki leśne położony na zachód od torów kolejowych między ulicami Leśną i Witomińską.

Osoby zainteresowane mają prawo zaznajamiać się z treścią planu zabudowania od dnia 1 lipca 1932 r. w pokoju Nr. 8 gmach Kom. Rządu ul. Świętojańska.

Do dnia 15 sierpnia 1932 r. mogą być przez zainteresowane osoby zgłaszane wnioski dotyczące zabudowania, wymienionych w niniejszym ogłoszeniu terenów.

Gdynia, dnia 16 czerwca 1932 r.

Komisarz Rządu w Gdyni
w z. (-) Bederski,
Wicekomisarz Rządu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 26 czerwca 1932 r. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 11-tej przy ul. Gdańskiej 19 (st. nr.): dywan, witraż, obraz, dwa fortepiany. O godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 18 (st. nr.): duży obraz historyczny i maszynę do pisania. O godz. 12-tej przy ul. Gdańskiej 68 (st. nr.): maszynę drukarską „Scheller”. O godz. 13,30 przy ul. Zaczysze 4: fontepian marki „Donadon”, biurko i lustro. O godz. 15,30 przy ul. Gdańskiej 164 (st. nr.): bibliotekę. Zl. 967/8

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 27 czerwca 1932 r. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 12,30 przy ul. Gdańskiej 148 (st. nr.): fontepian (Wolkenhauer), bufet kanapę i biurko. O godz. 14-tej przy ul. Gdańskiej 76 (st. nr.) w firmie Herzke: elektryczny aparat do strzyżenia włosów, ca 45 m. satyny, oszklona szalę składaną, dwa łózka, leżankę i pianino marki „Schulz” Berlin. Zl. 966/8

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 888/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 13-tej sprzedam przy ul. Ferdynandzkiej 75 st. nr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 pianino „Sommerfeld”. M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

ZL 886/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedam przy ul. Grodzkiej (Firma Lloyd Bydgoski) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 kasę ogniową „Inderheim”. M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 27 czerwca 1932 o godz. 9-tej sprzedawac będę w Dzielanec najwięcej dającym za gotówkę: 14 jałowic, 24 krowy, 1 stadnika, 9 koni, 1 knura, 6 macior, 10 tuczników, 10 warchlaków, 23 prosięta, powózkę magiel, szory, wozy, ca 50 cfr. lubinu, oraz różne maszyny gospodarskie. 4630

Pluciński kom. sąd. w Szubinie

ZL 1017/8

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy Bydgoszcz Powiat podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 27 czerwca 1932 r. o godzinie 10 u Ignacego Dabrowskiego, o godz. 12 r. Franciszka Górskiego, o godz. 12,30 u Aleksandra Grodzkiego, o godz. 13,30 u Stanisława Jareckiego i o godz. 14 u Góreckiego Franciszka w Koronowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów:

- 1) pianino orzechowe jasne, dwadzieścia litrów wódki gatunk. różnej, kasę rejstrac. National.
 - 2) kompletne ubranie czarne smoking używane w dobrym stanie, kompletne ubranie czarne iaskółka, używane w dobr. stanie, palto wiosenne jasne używane w bardzo dobrym stanie, palto jesienne szare używane w średnim stanie, 10 pomp do rowerów nowych, 3 nowych torebek rowerowych, 40 szt. opraw do kjerownic rowerowych, 12 dzwonek do rowerów 9 lampki elektrycznych.
 - 3) 1 młockarnia walcowa do prostej słomy, 1 samochód Ford.
 - 4) jeden płaszcz zimowy sportowy.
 - 5) jeden rower męski.
- Powyższe przedmioty można oglądać na półgodziny przed licytacją.
- Urząd Skarbowy na Powiat Bydgoszcz.

ZL 885/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam przy ul. Grodzkiej 6 st. nr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: lustro z krawatką, kanapę pluszową, obraz w złotej ramie „Rejtana”. M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 27 czerwca br. o godzinie 11 sprzedawac będę za gotówkę więcej dającym w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 37: bufet, kredens, stół i 6 krzesel. O godzinie 12 przy ulicy Kościuszki 61: platformę leżankę gobelinową, 3 krajobrazy, garderobę z lustrem, bufet, kredens i samochód ciężarowy. O godzinie 14 przy ulicy Lipowej 90: radio kompletne z głośnikami i biurko dębowe. Gr. 295

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, dnia 5 lipca br. o godzinie 10-tej odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Marszałka Focha 7-9 sprzedaż: heblarła, piła tarczowa, wiertarka, maszyna do kół, prasa do kół, piła okrągła i motor 6 R. S. zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. Gr. 292

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę dnia 2 lipca br. o godz. 10-tej odbędzie się w Grudziądzu przy Pl. 23-go Stycznia, w składnicy urzędowej w podwórzu firmy Witkowski sprzedaż: partja bławatów i trykotarzy, 3 zegary ściennie, 1 szafa szklana, 3 skrzynki do gramofonów, 44 czapek męskich, obraz (widok) 100x60, 1 cfr. szelaku szolarskiego i 1 powózka wyjazdowa dwukonna (brązowa) zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 293

Urząd Skarbowy — Grudziądź — miasto. (gr. 291)

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 6 lipca br. o godzinie 10-tej odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Moniuszki Nr. 13 sprzedaż: 3 wozy platformy, 2 wozy skrzyniowe, 3 konie (kasztan 2 gniade), 20 mtr. drzewa opałowego, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych. 293

Urząd Skarbowy — Grudziądź — miasto.

BARDZO TANIO

| | | | |
|--|------|-----------------------|------|
| Lebki | 0.20 | wątrobianka | 0.30 |
| nożki | 0.10 | czarna | 0.30 |
| kości | 0.15 | polska | 0.70 |
| wątroba | 0.50 | pomorska | 0.70 |
| cynaderki | 0.50 | salceson I. | 0.70 |
| połowiczki | 0.90 | paszetowa | 1.00 |
| całkowite osródka za komplet | 1.75 | ozorowa | 1.00 |
| | | krówiecka | 1.00 |

Ceny za 1/2 kg. Półki zapas starczy.

Stale świeży towar z uboju eksportowego

POELS & CO

Tel. 25 TORUŃ Tel. 25
Skład I. ul. Chełmińska 6 4685
II. „ Grudziądzka 72
III. „ Sienkiewicza 19
IV. „ Droga Treposka (Rzeźn. Miejs).



Franciszek Zawadzki
Bydgoska Fabryka Stempli
Pomorska 4 Tel. 70

Stemple i pieczęcie kauczukowe i metalowe wszelkiego rodzaju. Szyldry metalowe, numeratory, datowniki, szabloni, znaczki do kluczy itp. stemple stalowe. Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

OSIEDLIŁEM SIĘ

jako lekarz specjalista w chorobach dziecięcych
w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 35
Telefon 1756

i przyjmuję od godziny 11 do 12-tej i 4 do 6-tej

Dr. med. Franciszek Nowicki

Ordynator Miejskiego Schroniska dla Niemowląt i wewn. oddziału dziecięcego Szpitala Św. Florjana.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat kupca Franciszka Krzebietkiego w Pucku, termin odroczenia wypłat przedłuża się o dalsze trzy miesiące aż do dnia 17 września 1932 r. 2 Nn2/32

Puck, dnia 17 czerwca 1932 r. Sąd Grodzki.

ZAPOWIEDZ

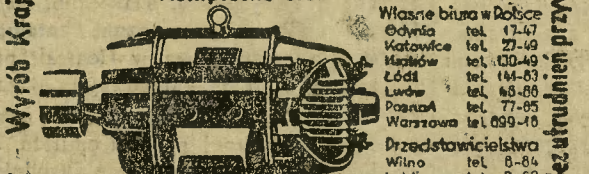
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezony Czesław Barańczak, ogrodnik zamieszkały w Gdyni Chylonji, syn Walentego Barańczaka, robotnika zamieszkałego w Ostrowie i jego żony Antoniny z domu Radowskiej, zmarłej ostatnio, zamieszkałej w Ostrowie powiat Inowrocławski; 2. niezamężna Michałina Orzełówna, urzędniczka prywatna, zamieszkała w Gdańsku Wzrzeszczu Jäschentalerweg 23, córka Jana Orła, garbarza i jego żony Antoniny z domu Boruchówny, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Rademiu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej”.

Gdynia, dnia 20 czerwca 1932 r.
Urządnik stanu cywilnego
Reinhardt.

Budowa maszyn elektrycznych

Silniki — Prądnicę — Przetworniki
Tablice rozdzielcze — Sieci elektryczne
Kompletne elektrownie



Własne biuro w Robce
Gdynia tel. 17-17
Katowice tel. 27-19
Kielce tel. 100-49
Łódź tel. 144-83
Lwów tel. 65-86
Poznań tel. 77-85
Warszawa tel. 699-16
Dzielnica
Wino tel. 8-84
Lublin tel. 9-62

TOCZNIAGDAŃKA

Letnisko

majątek ziemski wśród gór, lasów i jezior w najpiękniejszej okolicy Szwajcarii Kaszubskiej przyjmuje gości. Sposobność do sportu wodnego. Wyborowa kuchnia. Całkowite utrzymanie p. d. zł. 7. Pierwszorzędne ref. Zgl. przyjm. Majątek Dolna Brodnica, poczta Górna Brodnica, pow. Kartuzy/Pom. stacja kol. Kartuzy — Tel. Górna Brodnica 3.

Do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa w ogródku w starszego pana poszukuje się

kobiety

która włada językiem polskim i niemieckim z obywatelstwem W. M. Gdańska. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1503, Gdańsk, Kas. Markt 21. 328

Ekspedycyjne przedsiębiorstwo

w Gdyni kupię wzgl. dom z placem, plac z bocznica kolejową lub sam plac stosowny na przedsiębiorstwo ekspedycyjno-transportowe w Gdyni kupię lub wydzierżawię. Pośrednictwo agentów życzone. Oferty L. Szymański Toruń, Żeglarska 3.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast! 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe

700 — 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA

pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m2 pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

Wakacje na Morzu

wycieczki morskie linja

Gdynia - Ameryka

1. Do Anglii, Belgii i Holandji

Plaże nadmorskie od 23 lipca do 11 sierpnia br. Cena od zł. 480.—

2. Po morzu Północnem

Dania, Norwegia, Szkocja, Anglja i Belgja od dn 5 sierpnia do dn. 19 sierpnia br. Cena od zł. 400.—

3. Dwa dni w Kopenhadze

od dn. 6 sierpnia do dn. 9 sierpnia br. Cena od zł. 100.—

4. Do trzech stolic Europy

Dania, Anglja, Belgja i Holandja od dn. 15 sierpnia do dn. 29 sierpnia br. Cena od zł. 400.—

Sprzedaż biletów i informacje w biurze Linji Gdynia-Ameryka w Gdyni ul. Waszyngtona

w biurze podróży „ORBIS” w Gdańsku [HOTEL CONTINENTAL] i w PAM. w Gdańsku ul. Elisabethwall nr. 4.

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 3203

Pianino

i rower damski sprzedam Toruń, Prosta 37. II. lewo.

Mieszkanie

ładne 6-cio pokojowe na Bydgoskiem do wynajęcia. Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń. 4652

Poradnia prawna

zalatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz skutecznie wywiady. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukiennicza 4. [2600

OD 11—18 B. M. sprzedawał będę

PŁASZCZE
damskie i męskie
UBRANIA

ZA BEZCEN!

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Zl. 523

4675

Ogłoszenie

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planu zabudowania miasta Gdyni i sąsiednich osiedli z dnia 16 czerwca 1932 r. o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania gminy **PODGÓRZE**.

Na podstawie art. 21 i 29a, oraz art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 202) podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do opracowania ogólnego planu zabudowania gminy Podgórze.

Przedmiotem opracowania będzie teren gminy Podgórze w obrębie granic katastralnych o powierzchni 551 ha 00 ar. 44 mtr. kw., graniczący granicami obrobowymi na północy — z obrobem Kosakowo, na wschodzie — z obrobem Obłuże, na południu z obrobami Chylonja i Cisowa, na zachodzie — z obrobem Debogórze, Dębogórze — Leś i Suchy Dwór. Osoby zainteresowane mają prawo zaznajamiać się z treścią planu zabudowania do dnia 28 lipca 1932 r. w pokoju Nr. 8 Komisarjatu Rządu (ul. Świętojańska).

Do dnia 14 sierpnia 1932 r. mogą być przez zainteresowane osoby zgłaszane wnioski dotyczące zabudowania wymienionego w niniejszym ogłoszeniu terenu.

Przewodniczący Komisji:
Komisarz Rządu w Gdyni

Kupuję
stara złota
biżuterię
płacę najwyższe ceny.
Mazimierz Bibik
Zakład zegarmistrzowski
Toruń, Szewska 10. 4455

6 pokoi
Toruń, Bydgoska, wszelki komfort, zgoda właściciela, czynsz miesięcznie, odnowione, za zwrotem kosztów od zaraz odstąpię. Zgłoszenia pod 4598.

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficcerskie przepisowe, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajanja papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Szoferów
oraz amatorów kształcą szkoły i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11,85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Gabinet Kosmetyczny „MIMOZA”
„Hormona” aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnacji urody, opartych na specjalnych studiach w Paryżu. — Pielgi, wagi, plamy i ect. usuwa. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwymi barwnikami. **Manicure.**
TORUŃ, Szeroka 37, 2589 II. piętro.

Z prawami szkół państwowych
Gimnazjum żeński G. Winogrodzkiego w Wejherowie
zawiadania, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144
szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.

Dziś, w sobotę
od godz. 3—5 po południu
KONCERT
PADEREWSKIEGO
w
SAVOY’U
przez radio. 4681

SAMOZATRUCIE
NA TŁE WĄTROBY.
SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i zły przemiany materji **LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA.** Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego
jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym sokłi ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. **Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N. Świat 5- (J)** na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. Niemojewski prezeńsił przyjęcia chorych w Warszawie
z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykowa nr. 1 (róg ul. Ujazdowskiej)

MEBLE BRACIA TEWS
Toruń Mostowa 30.
Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

„Kieszonkowa Encyklopedia popularna”
stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materiał bogaty. Żądajcie prospektów: (dołączyć znaczek na port) Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców). 3603

Poniklowanie:
części samochodowe, rowerowe, instrumentowe etc. jak również

Posrebrzenie:
sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.
Toruński Fabryka Wyrobów Metalowych
FR. STREHLAU i Ska
TORUN 4148
ul. Rabińska 6, telef. 188.

Amatorzy
fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania
Foto Souchalski
Toruń, ul. Strumykowa. 4593

SPECJALNE WŁOSKIE LODY
Specjalność **CASSATE.**
Przyjmuje się zamówienia do domu.
Toruń, Stary Rynek 29.

Willa
w Toruniu 8-mio pokojowa z centralnym ogrzewaniem, ogrodem, słicznie położona na przeciw parku przystanek tramwajowy **do sprzedania**
Reflektanci z gotówką zechcą skierować oferty do „Par Toruń” pod „Korzystna lokata kapitału. 4467

grzyby litewskie, prawdziwy miód pszczołny, oliwa franc.
tanio 4755
Araczewski,
Toruń, ul. Chełmińska przy Rynku

Dwór letnisko 4572
Dwór nowoczesny w pobliżu Inowrocławia, z wszelkim komfortem, przyjmuje letników. położenie urocze nad brzegiem jeziora. Sporty wodne, tenis, plażowanie. Isiste spacery i t. p. Kuchnia wykwinna. Warunki mieszkaniowe o charakterze pensjonatowym niczem nie skrepowane trybem domowym właściciela. **Cena mieszkania z całkowitem utrzymaniem 5.— do 7.— zł. dziennie** od osoby, dla dzieci zniżki. Zgłoszenia przyjmuje: **Majałek Kołuda Mała poczta Janikowo telef. Janikowo 15.**

Siatkówka
piłka — siatka — dętka
cały komplet

1680 SPORT BŁOCH
TORUN
Zadać gratis cenniki

Kto wypożyczy
2,500 zł. otrzyma w procentie z pokoje z kuchnią w Toruniu. Adres wskaże „Dzień Pomorski”.

Zl. 198/9

4672

Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Toruń — ul. Strumykowa nr. 4, na wszystkie działy, oraz na kursa zawodowe dla absolwentek szkół średnich (seminarium i gimnazjum) przyjmuje Sekretariat Szkoły w godzinach od 11—13 i 16—18 i udziela wszelkich informacji. Egzamin wstępny odbędzie się 27 czerwca b. r. o godzinie 10-tej.

Państw. Szkoła Zaw. Żeńska w Toruniu.
Zl. 1003/8 4626

W rejestrze handlowym Dział „A” Nr. 198 wpisano firmę „Mariana Wilągowska, skład towarów kolonialnych Lidzbark”, a jako właścicielkę wymienionej firmy małeczną Marjanę Wilągowską w Lidzbarku. Zl. 201/9

Lidzbark, dnia 10 marca 1932 r. 4676
I. R. H. A. 198. Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Podaje się do wiadomości ogólnej, iż w dniu 27 czerwca 1932 r. o godzinie 9,00 przed południem przy ul. Kasztelańskiej 29 w Inowrocławiu odbędzie się sprzedaż w licytacji za gotówkę największej ilości: 1 motor elektryczny 632942, 1 maszynna rzemieślnicza „Centra”, 1 maszynna rzemieślnicza „Wolff”, 2 stoły i kociół, 3 pasy skórzane (a 5 mtr. dług.) transm., 1 koń wałach (kasztan), 1 wóz mały (na resorach), urządzenie ekładowe, 1 tombank, 2 wagi, 1 koc.

Zwózki Transport mebli
Przeprowadzki wyścielane wozy meblowe
Magazynowanie we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Ekspedycje towaru i bagażu wykonuje **nałtanciel**
Ludwik Szymański
Toruń 4595
Żeglarska 3. telef. 909

Przedzierżawienie
parku i jeziora dnia 2 lipca o godz. 9 rano odbędzie się w LUBIANCE powiat Toruń, zbiórka licytantów na SOLECTWIE. 4599

MYDŁO
szare I-a funt
tylko zł. 0,50 za
Jan Kapczyński
4191 Toruń
ul Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.
Artykuły gospodarcze i malarskie.

Strzeleckie
mundury — czapki — pasy najtaniej
SPORT-BŁOCH
TORUN
Zadać cennik na namioty, mundury itd. 4679

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 20-tej
„Sprawa Monika”
Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 16-tej
Operetka Zdrojowa Ciecchocinka
Jedynie przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych
Wyst. gość. Elny Gistedt
„Nicoche”
Operetka w 4 aktach Herve'go

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa Ciecchocinka
Ostatni raz!
Wyst. gość. Elny Gistedt
„Szatona Lola”
Operetka w 3 aktach Hirscha.
Ceny zniżone.

W poniedz., dnia 27 bm. o godz. 20-tej
Wyst. gość. Janusza Nowackiego, artysty Teatru Polskiego w Poznaniu
ostatni raz
„ROXY”
Komedja w 3 aktach Barry Connora.
Ceny do połowy zniż.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na III. kwartał 1932 r. i proszę należność — **Zl. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty Zl. 10.17 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za III. kwartał 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc lipiec 1932 r. i proszę należność — **Zl. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy
Odbiór kwoty Zl. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. lipiec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

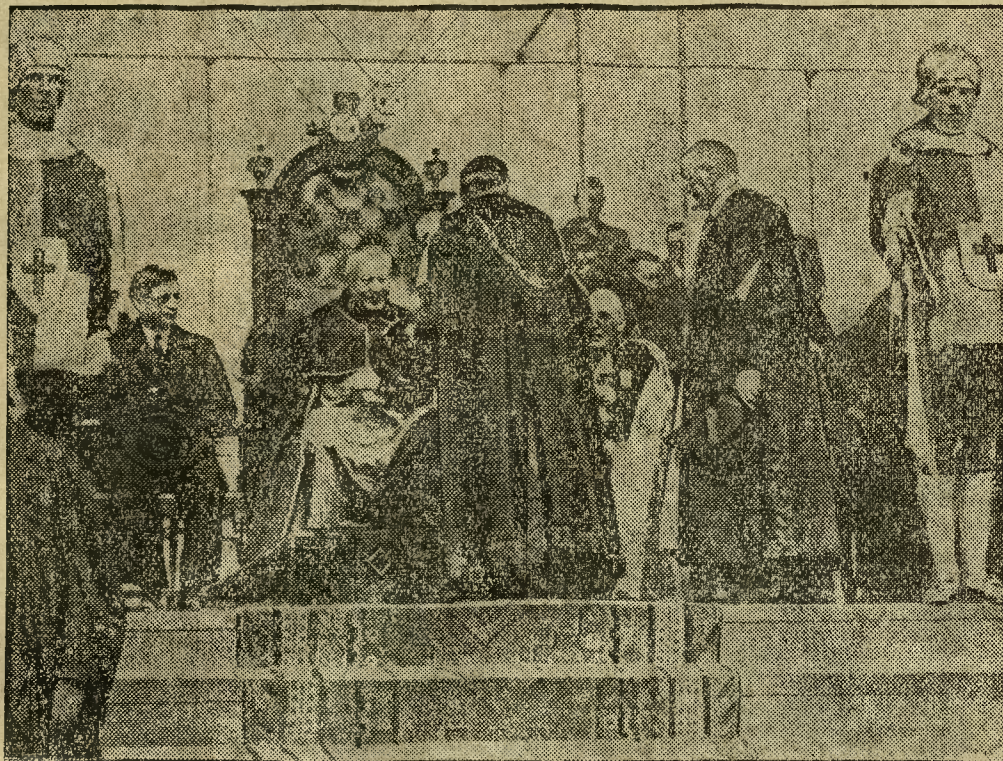
*) Niestosowne przekreślić

W kalejdoskopie tygodnia



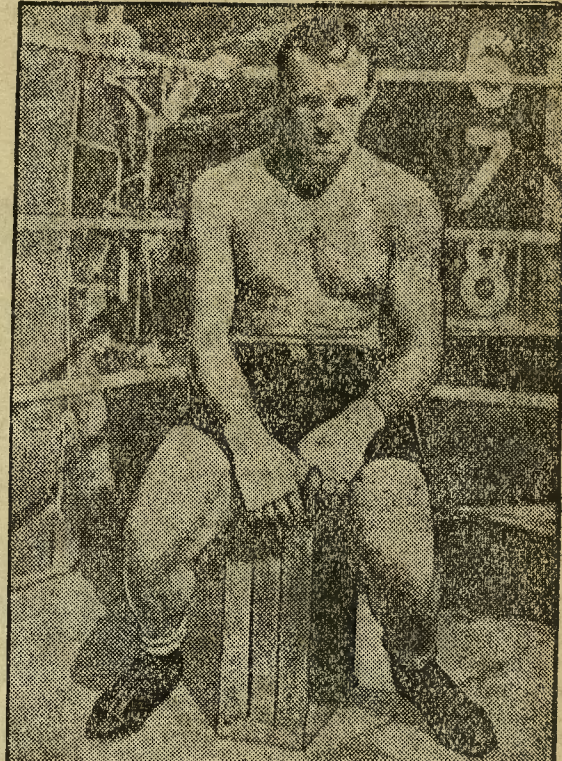
RAKIETA, KTÓRA POBIŁA JĘDRZEJOWSKĄ.

Po początkowych świetnych sukcesach w Wimbledonie tenisista polski odpadł od dalszych rozgrywek. Powyżej tenisistka niemiecka Krahwinkel, która pobiła Jędrzejowską.



KONGRES EUCHARYSTYCZNY W DUBLINIE.

Legat papieski kardynał Lauri wita burmistrza i radnych stolicy Irlandji, dokąd obecnie setki tysięcy wiernych — m. in. także z Polski — zjechały się, aby uczcić Najświętszy Sakrament. Obok kardynała prezydent Irlandji De Valera.



NOWY MISTRZ ŚWIATA SHARKEY

który w sensacyjnym meczu bokserskim w Nowym Jorku pokonał Niemca Schmelinga.

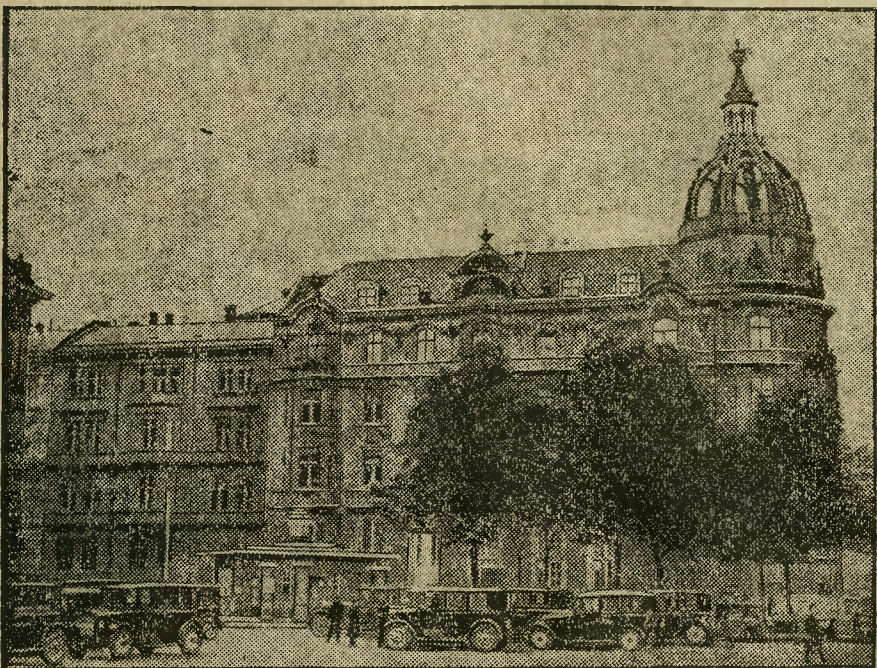
SREDNIOWIECZNA MAGJA W 20-TYM WIEKU



Jak już donosiliśmy, na szczycie „czarodziej skiej“ Góry Brocken dokonano w tych dniach niezwyklego eksperymentu, zaczerpniętego z przepisów średniowiecznych ksiąg czarnoksiężskich. Eksperymentu dokonała w nocy z 18 na 19 czerwca z dużym nakładem kosztów ekspedycja pewnego angielskiego towarzystwa „psychologicznego“. — Jak wiadomo góra Brocken podobnie jak nasza Łysagóra — była uważana od dawien dawna za punkt zborny czarownic i czarowników. Według starego pod ręcznika czarnej magji na górce Brocken w ową noc czarów, przestrzegając wszystkich przepisów, można koźle zamienić w młodzieńca. Do warunków zaś według tych przepisów należą m. in. koźle, krąg magiczny, czysta dziewica (!) itd. — Wyprawę w średniowiecze urządziło jednak towarzystwo angielskie —

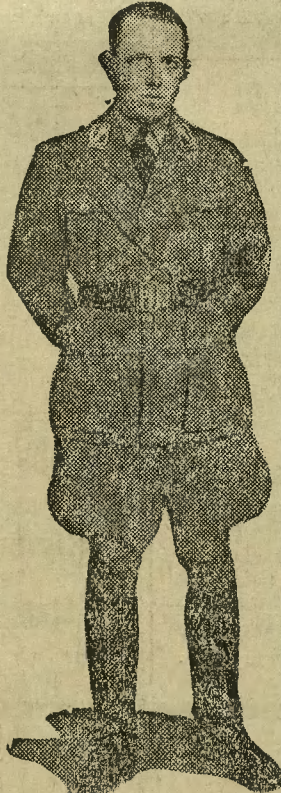


jak samo twierdzi — w tym celu, aby zwolenników zabobonów i czarnej magji przekonać o bezpodstawności tych wszystkich wierzeń. Eksperyment już przeprowadzony — oczywiście nie udał. Powyżej momenty z próby generalnej eksperymentu, w którym najważniejszą rolę odgrywały dziewica i koźle.



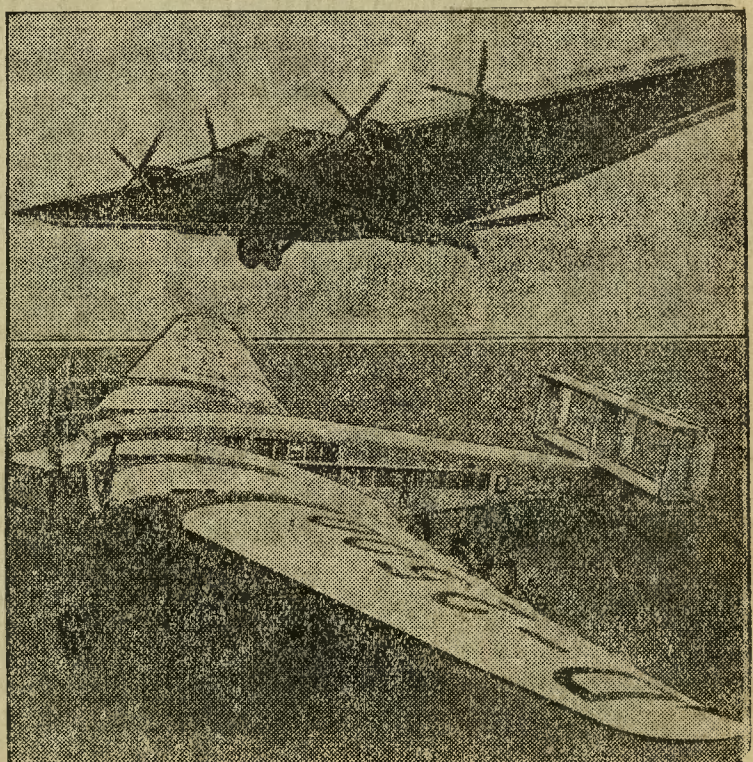
SIEDZIBA TYCH, KTÓRZY RZĄDZA W NIEMCZECH

W Berlinie główną siedzibą hitlerowców, ich generalną kwaterą czyli „Brunatnym Domem“ ma zostać powyższy gmach, znajdujący się w pobliżu gmachu parlamentu niemieckiego. — Obok widzimy nowy mundur hitlerowców. Mimo ogólnego przesilenia i mimo trudności finansowych, na jakie narzekają stale Niemcy znajdują się wciąż jednak miljonowe środki dla hitlerowców i dla ich niedwuznacznych celów. Fakt wiele mówiący.



ZASTANAWIAJĄCY ROZMACH W ROZBUDOWIE LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

Nowy olbrzymi samolot niemiecki D 2500 zaopatrzony jest w cztery silniki, każdy o 650 KM i może przewozić oprócz 7-mio osobowej załogi 34 pasażerów i znaczną ilość towarów. Rozmach, jaki Niemcy wkładają w rozbudowę i doskonalenie swych samolotów cywilnych, jest bardzo podejrzany. Nie potrzeba bowiem podkreślać, że samoloty te każdej chwili mogą być zamienione na samoloty bojowe.



Ogłoszenia: wiersz młm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kassubische Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawakowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odnośnieniem w administracji wprost gd 2, z zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N O M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł —
miesięcznie 3,09 zł